

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

www.sgh.waw.pl/gazeta/

numer 10/15 (320), listopad 2015

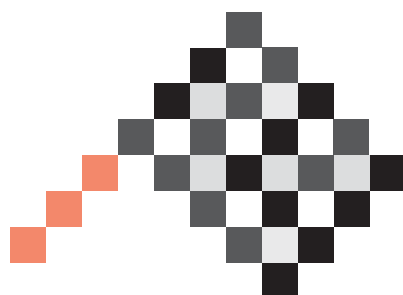


110 lat SGH, z tradycją w nowoczesność

Czy wygrywając zespołowo, zwyciężasz też indywidualnie?

Poprowadź swoją karierę korzystając ze wsparcia zespołu doświadczonego w mistrzowskich projektach. Już na starcie zdobędziesz wiedzę i nawiądziesz relacje dające przewagę, z której będziesz korzystać już zawsze.

Zacznij poziom wyżej na ey.com.pl/kariera



The better the question. The better the answer.
The better the world works.



Building a better
working world

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

AKTUALNOŚCI

Nominacje, nagrody, wyróżnienia	9
Z notatnika Rektora	10
EZD – pytania i odpowiedzi	12
Będzie się działo	15

WOKÓŁ REFORMY – WYBORY

E Pluribus unum	16
Informacje o przebiegu debat...	17

DYDAKTYKA I NAUKA

Angus Deaton – nobel z ekonomii 2015	19
Program Erasmus+ – konkursy na 2016 r.	22
VI Tydzień Otwartej Nauki w Polsce	27
Ewasmus + mobilność – nowe otwarcie	30

Z ŻYCIA SZKOŁY

Jak powstało Wirtualne Muzeum SGH	31
Strategia marek detalistów a strategia marek...	33
Economic cycles and uncertainty	34
4th Polish Law & Economics Conference	35
Wiceprezydent Claudia Buch w SGH	36
Konferencja XX-lecie KUS	37
e-Cło w SGH	37
Dogadajmy się	38

WSPOMNIENIA

Profesor Kazimierz Łaski	39
--------------------------	----

SGH W PODRÓŻY

Stypendium naukowe rządu francuskiego	40
Porozmawiajmy o studiach	41
SGH na targach w Tajpej, 2015	42

OBOK

Obozowy biznes śmierci	43
------------------------	----

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Paweł Gołębiowski

Serwis internetowy

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Druk

Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz
Grzegorzcyk (www.grzegz.com.pl)

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

Szaro, buro

Powoli dobiega końca najmniej sympatyczny miesiąc w roku. Szaro, buro, choć w tym roku wyjątkowo ciepło. Krótkie dni, chlapa, wiatry. Jedyna zaleta listopada to fakt, że poprzedza grudzień, czyli miesiąc świąteczny, rodzinny. Za chwilę gorączka przedświąteczna, za chwilę (w połowie grudnia) też kolejny numer Gazety. To za chwilę, a co w tym numerze? Kilka ważnych, obszernych tekstów, kilka mniejszych, ale naszym zdaniem, też ważnych. Zaczniemy od tekstów Dziekanów DSL i DSM. Wojciech Morawski, zwracając się do studentów, wskazuje na zalety nowego regulaminu, który daje większe możliwości zindywidualizowanych decyzji. Wydaje się, że dokładnie tego potrzebuje dziekan Kachniewska, która boryka się z materia niejasną, materia, która wymaga indywidualnego doprecyzowania i – aby było to możliwe – prerogatyw. Jakie są skutki istniejącej sytuacji? Zacytujmy: *W końcu przestaję pytać (szczyt szczęścia dla administracji!) i w rezultacie przestaję się angażować...*

Doszliśmy do „interesującej” sytuacji w SGH. Regularnie wchodzi nowe regulacje (trudno już za niektórymi zmianami nadążyć), a jednocześnie rośnie poczucie niejasności, nieprzejrzystości oraz opór przed nowymi rozwiązaniami. Weźmy dla przykładu EZD, o którym pisze Kanclerz wraz z zespołem ds. wdrożenia systemu EZD w artykule pt. *EZD – pytania i odpowiedzi*. My (podobnie jak wielu pracowników) mamy mieszane odczucia w stosunku do EZD, są jego blaski, ale i cienie. Miejmy nadzieję, że publikowany tekst przyczyni się do wyjaśnienia niektórych zastrzeżeń.

Kolejny tekst nawiązujący do procesów zarządzania w SGH to *E Pluribus unum – pomyśl na formę relacji w zarządzaniu SGH* Piotra Ostaszewskiego. Autor wiele obiecuje sobie po wprowadzeniu w życie zwyczaju odbywania przez rektora konferencji prasowych z pracownikami wszystkich szczebli SGH. *Przynajmniej raz na sześć tygodni społeczność akademicka powinna mieć możliwość zadawania rektorowi pytań i oczekiwania satysfakcjonujących ją odpowiedzi*. Doświadczenia

pokazują, że oczekiwania autora co do roli tego typu wymiany informacji trącą naiwnością. Przez 3 lata szereg komisji senackich i rektorskich pracowało nad tzw. reformą, na ich posiedzeniach zadawano pytania i wymieniano się opiniami, a w ostatecznym głosowaniu Senat odrzucił propozycje zmian w Statucie, które miały umożliwić zmianę struktury szkoły.

Inną sytuację z tego obszaru (zarządzania) przywołuje dziekan Kachniewska: *pomimo wyników głosowania Senatu, Dział Rekrutacji i Promocji przestał istnieć*. A to co się działo z DRiP w ostatnim czasie to już temat na inny tekst. Nam trudno zrozumieć (pomimo, że jedno z nas wyklada od lat komunikację marketingową) jak można oddzielać komunikację od promocji, tym bardziej, że sam Dział Informacji i Komunikacji pisze o sobie w serwisie SGH: *Realizujemy politykę promocyjno-informacyjną uczelni*. Promocja w Dziale Rozwoju Edukacji ... tego jeszcze nie przerabialiśmy. A wracając do punktu wyjścia – szkoda, bo w zlikwidowanym Dziale Rekrutacji i Promocji była swego czasu świetna atmosfera, powstał bardzo przyjazny dział pierwszego kontaktu dla kandydatów. Miejmy nadzieję, że to co dobre uda się odbudować. Tematykę zarządzania SGH zakończmy zasynalizowaniem tekstów otrzymanych od Wojciecha Paprockiego. Podsumowują one pierwsze dwie z serii debat, które zaplanowano w Klubie Dialog i Rozwój.

Przejdźmy do innych tematów, odłamy się trochę od bieżących problemów. *Angus Eaton – Nobel z ekonomii 2015. Triumf ekonomii opartej na faktach* to tytuł tekstu Elżbiety Mączyńskiej. W artykule najpierw o samej nagrodzie, potem o tegorocznym laureacie. Polecamy nie tylko studentom. Nie sposób też nie wspomnieć o tekście poświęconym niedawno otwartemu Wirtualnemu Muzeum SGH, napisanym przez animatorkę tegoż muzeum Barbarę Trzcinińską. Na koniec coś lejszego autorstwa Tomasza Rutkowskiego pt. *Dogadajmy się!* Wyzwanie, przed którym stoimy w najbliższych miesiącach w SGH. Na razie czytamy. Zapraszamy.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Zdjęcia na okładce pochodzą ze zbiorów SGH i z archiwum SGH.

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Przełom listopada i grudnia w tym roku nie przynosi na uczelni nadzwyczajnych wydarzeń. Z uwagą śledzimy wprowadzane zmiany w otoczeniu i robimy swoje. Senackie komisje przedstawiają plany pracy, zespoły naukowe finalizują projekty, które trzeba zamknąć w tym roku, pełną parą ruszyły zajęcia dydaktyczne.

Listopad to okres aktualizacji oferty dydaktycznej. Kolegia będą zgłaszały nową ofertę kierunków. W tym roku zapewne dużo uwagi poświęcą sprawom obsady nowych zajęć. Oferta musi być atrakcyjna dla kandydatów i zarazem wykonalna. Trzeba przy tym podjąć próbę korekty obsady, tak by rozwiązywać gorąco dyskutowane problemy związane z wykonaniem pensum. Nowe, atrakcyjne zajęcia zwiększają bowiem potencjalnie pensum jeśli nie są połączone z wygaszaniem innych zajęć. Nie można jednak wygaszać pośpiesznie przedmiotów kierunkowych, które są naszym zobowiązaniem zapisanym w umowach ze studentami. To trudne do pogodzenia kryteria, które zmniejszają zapal do rozbudowy oferty, ale też nie można zrezygnować z szansy lepszego wykorzystania kompetencji osób, które dotąd pensum nie wykonują. Bardzo namawiam do potraktowania tych zadań ze szczególną uwagą.

W listopadzie zostanie wydane zarządzenie rozluźniające rygory prowadzenia projektów w jednostkach organizacyjnych. Sądzę, że odblokuje ono wiele inicjatyw, które są zgłaszane, a nie znajdują rozwiązań organizacyjnych pozwalających je realizować bez uciążliwego zbierania podpisów. To kolejny krok w polityce decentralizacji – przesuwania decyzji ze szczebla centralnego do kolegiów, katedr i instytutów.

Tomasz Szapiro

Rok 110-lecia uczelni został uroczystie otwarty przez Rektora 2 października podczas inauguracji nowego roku akademickiego.

Trzy ważne wydarzenia tego roku mają charakter dominujący: nadanie doktoratu Honoris Causa SGH profesorowi Edwardowi Altmanowi, które odbyło się 12 października, Święto Szkoły planowane na 13 kwietnia 2016 oraz Zjazd Absolwentów SGPiS/SGH przewidziany na 24 września 2016. Pomiędzy nimi odbędzie się szereg konferencji i seminariów naukowych wpisujących się swoim znaczeniem w ten rok święta Szkoły, ale stanowiących przede wszystkim ukoronowanie ważnego etapu prac naszych środowisk naukowych.

To codzienna praca badawcza i dydaktyczna katedr i instytutów decyduje o tym, że weszliśmy w 110. rok naszej nieprzerwanej działalności także ze świadomością, że za tym rokiem przyjdą kolejne lata i że rangę naszej uczelni trzeba utrzymać i powiększać w każdym momencie podejmowanymi działaniami. 110. rok pracy na rzecz społeczeństwa pozwala także na refleksję, na spojrzenie wstecz i zrozumienie faktu, że każda rocznica jest wykuwana zmusną, rzetelną pracą dnia powszedniego, naznaczoną barierami i trudnościami, które jednak dają się pokonać i wiodą nas do zasłużonej satysfakcji z naszych osiągnięć. Myślę, że wśród napięć dnia codziennego ta refleksja z okazji 110-lecia jest najważniejsza!

Działania poszczególnych środowisk uczelnianych na rzecz uświetnienia obchodów tej rocznicy koordynuje powołany przez Rektora Komitet 110. Chciałbym podkreślić zaangażowanie wszystkich osób w prace tego Komitetu, które trwać będą przez cały rok.

Osobiście pragnę podziękować profesor Elżbiecie Marciszewskiej, która wyręczyła mnie w pełnieniu obowiązków przewodniczącego tego Komitetu w okresie kiedy wykładałem na NEIU w Chicago.

Marek Bryx

Dwie ważne „instytucje” naszej uczelni, które znajdują się w moim prorektorskim pionie, rzadziej są tutaj przywoływane. Chodzi o Bibliotekę SGH oraz o Oficynę Wydawniczą SGH. Obie działają sprawnie, w standardowych rytmach, o czym tu pisać? A jest o czym! Będę namawiać panią dyrektor Biblioteki dr Marię Rekowską oraz panią kierownik Oficyny mgr Annę Czulek na dłuższe teksty do Gazety. Sam wskażę kilka elementów.

W Bibliotece bardzo skutecznie przebiega proces przemiany w instytucję oferującą – obok usług „tradycyjnych” – także rozmaite dostępy w sieci: bazy artykułów, danych, katalogi itd. Biblioteka staje się też miejscem obsługi bibliometrycznej naszych nauczycieli akademickich i doktorantów. Ta obsługa może być wykonywana m.in. dzięki wysiłkowi Biblioteki przy „czyszczeniu” danych bibliograficznych o publikacjach – z naszych dorocznych sprawozdań.

W Oficynie, po zmianach na początku bieżącej kadencji, dzieje się coraz lepiej. Wydajemy więcej książek w językach obcych, przejęliśmy wydawanie kilku uczelnianych czasopism naukowych, przy zapewnieniu profesjonalnej obsługi edycyjnej, także graficznej. Proszę na przykład obejrzeć dwie pozycje wydane z okazji wręczenia doktoratu honoris causa prof. E. Altmanowi. A na końcu – proszę odwiedzić stronę „publikacje do pobrania”, do istnienia której już się dawno przyzwyczailiśmy.

Obie wymienione tu części naszej uczelni stale się dostosowują do rosnących potrzeb użytkowników, a także rozwijają własną SGH-owską tożsamość. Nie wszyscy z „klientów” są zadowoleni, jak zwykle. Ja zaliczam Bibliotekę i Oficynę do trwale utrzymujących wysokie standardy, do wizytówek naszej uczelni. Dziękuję!

Marek Gruszczyński

Ze względu na nieco krótszy czas nauki, a także Święta Bożego Narodzenia grudzień jest jak zwykle nietypowym miesiącem. Zgodnie z zapowiedziami w poprzednim numerze Gazety SGH mogę poinformować Państwa, że rozpoczął prace zespół roboczy przygotowujący dokumentację dla procesu akredytacji, który w 2016 r. obejmie kierunek zarządzanie. Członkami zespołu są: dziekan KNoP prof. Roman Sobiecki oraz dziekan KZiF prof. Ryszard Bartkowiak, prodziekani tych kolegiów – prof. Piotr Wachowiak i prof. Gabriel Głównka, dr Stanisław Macioł, jako merytorycznie kierujący pracami zespołu oraz prof. Alfred Bieć, jako drugi ekspert ds. akredytacji, a także prof. Marta Juchnowicz – opiekun kierunku zarządzanie. W grudniu poznamy również osobę pełniącą funkcję pełnomocnika rektora SGH ds. jakości kształcenia. Zgodnie z harmonogramem przebiegają również prace nad *Planem i programem studiów na rok akademicki 2016/17*. Do 31 października 2015 r. zgłoszono cztery nowe kierunki studiów, które staną na wokandzie Senackiej Komisji Programowej, a następnie zostaną wysłane do recenzji. Jestem przekonany, że w styczniu będziemy dysponować już ich pełną oceną. Swoistym novum będzie potrzeba uchwalenia na grudniowej sesji Senatu uchwały o wprowadzeniu do *Planu i programu studiów* na niestacjonarnych studiach I stopnia zajęć wychowania fizycznego. Jest to zgodne z wymogami stawianymi przez ustawodawcę. Również w grudniu zostanie przekazana do publicznej wiadomości i opublikowana na łamach Gazety SGH organizacja roku akademickiego, którą 25 listopada 2015 r. ma zatwierdzić Senat.

Piotr Ostaszewski

DSL

Tym razem chciałem tekst „Z dziekańskich biur” zaadresować przede wszystkim do studentów. Kadencja dziekańska dobiega końca. Uzbierało się sporo doświadczeń w załatwianiu spraw studenckich i chciałbym się nimi podzielić. Ponadto w nowy rok akademicki wkroczyliśmy z nowym regulaminem studiów. Poprzedni regulamin był, w dość powszechnej opinii, zbyt przeregulowany. Nowy jest krótszy, bardziej ogólny i pozostawia dziekanowi spory zakres swobody decyzji. Warto uświadomić studentom, jak z tej swobody korzystać, a czego unikać.

Przed wszystkim powinniście Państwo wiedzieć, że teraz istnieje znacznie szerszy, niż poprzednio zakres, w jakim dziekan może czynić wyjątki od zasad regulaminu na Waszą korzyść. Oznacza to jednak, że decyzje podjęte w tym trybie zawsze mają charakter wyjątkowy, jednostkowy i nie tworzą precedensów, na które inni mogą się powoływać. Stanowczo odradzam powoływanie się na wcześniejsze decyzje podjęte w podobnych sprawach wobec Waszych kolegów. Dla nas to zupełnie nie jest argument, bowiem każda sytuacja jest inna. Celem zmian było właśnie uelastycznienie i zindywidualizowanie decyzji, a nie tworzenie prawa precedensowego. Ja uważam powoływanie się na tego typu precedensy za nadużycie sytuacji i próbę postawienia dziekana w sytuacji przymusowej. Dlatego reaguję na to oporem. Tą metodą nie Państwo nie wskóracie, nie warto próbować.

Jeśli chcecie Państwo zwiększyć swoje szanse na pozytywną decyzję, to przychodźcie z jasnym przesłaniem, czego sobie życzycie. Wtedy uzyskacie szybką odpowiedź, czy rozwiązanie przez Was preferowane jest możliwe, czy nie. Mniejsze szanse mają studenci, którzy przychodzą z rozwlekłą opowieścią o swojej sytuacji, ale na pytanie – co możemy dla Pana/Pani zrobić? – nie mają jasnej odpowiedzi. Przed przyjściem do dziekana przemyślcie Państwo, co chcecie uzyskać. To zwiększy szanse na sukces.

Nie umiem przestać się dziwić sytuacji, kiedy w imieniu studentów zjawiają się ich rodzice. Czasami, np. w przypadku chorób, jest to konieczne. Ale z doświadczenia wiem, że zwyczaj ten stosowany jest znacznie szerzej i ma tendencję do upowszechniania. To chyba nie jest dobry pomysł. Nie licuje on z wizerunkiem studenta jako osoby dorosłej i samodzielnej.

Uważam, że empatia wobec trudnych sytuacji studentów należy do moich obowiązków. Należy jednak dbać o to, by treść postulatów nie przekraczała granic zwykłej przyzwoitości. Ostatnio Dziekanat (a, o ile wiem, również inne władze Szkoły) musiały stawiać czoło postulatowi grupy studentów, którzy, korzystając ze śmierci profesora Sztaby, próbowali podważyć wystawione przez niego przed wakacjami oceny. Było to gorszące widowisko. Mam nadzieję, że już dobiegło końca i nigdy nie znajdzie nadszatków.

Nowy regulamin znacznie poszerzył przestrzeń dla swobodnych, zindywidualizowanych decyzji. Jestem przekonany, że dobrze przysłuży się to do poprawy relacji międzyludzkich. Ale obie strony: i studenci, i pracownicy Dziekanatu muszą się nauczyć rozsądnie z tej swobody korzystać.

Wojciech Morawski

DSM

Gdybym miała określić, co mnie najbardziej denerwuje, spała i zniechęca do pracy w SGH wskazałabym na brak przejrzystości. Walczę o nią w tym zakresie, w jakim może cokolwiek zdziałać dziekan zarządzający zespołem 20 osób. Niestety wiele procesów definiowanych jest poza DSM lub wspólnie z innymi jednostkami, co ogranicza skuteczność indywidualnych działań. Skutki są opłakane. Nie tylko dlatego, że codziennie spędzam długie godziny nad poszukiwaniem odpowiedzi na zapytania kierowane do DSM.

Skutki są opłakane przede wszystkim dlatego, że brak przejrzystości jest najskuteczniejszym demotywatorem, jaki można sobie wyobrazić! Nie wiem „co”, nie wiem „jak”, nie wiem „dlaczego”, nie wiem „czy mi się należy”, albo „dlaczego mi się nie należy”, wreszcie nie wiem „do kogo” i nie wiem „o co” mogę wnioskować. W końcu przestaję pytać (szczyt szczęścia dla administracji!) i w rezultacie przestaję się angażować...

Zadawane mi pytania obnażają skalę nieprzejrzystości. Pierwszy przykład: dlaczego przez lata kierunki uruchamiane na II poziomie studiów musiały uwzględniać przedmioty obowiązkowe, mimo że formalnie na studiach magisterskich nie ma tzw. basicu? Takiego obowiązku nie definiuje żaden akt prawny obowiązujący w SGH. Nie istnieją też „kierunki ministerialne”, toteż każde kolegium może zgłosić dowolnie sformułowany projekt kierunku, który zatwierdzi Rada Naukowa i który zostanie pozytywnie zrecenzowany.

„Co to jest konwersatorium?” Taki mniejszy wykład? Rodzaj warsztatu? W żadnym akcie prawnym SGH nie znalazłam odpowiedzi. Podobnie, jak nie udało mi się znaleźć wskazówki, jakie limity liczebności grupy pozwalają na uruchomienie tych zajęć tak, żeby wykładowca nie został pokarany obcięciem ręki lub uznaniem zajęć za podlimitowe.

„Jak zgłosić nowy (tzw. konkursowy) przedmiot do oferty dydaktycznej SGH?” Wykładowcy powinni otrzymać tę informację w piśmie przewodnim określającym tryb pracy nad *Informatorem*. Nie każdy ma obowiązek wiedzieć o istnieniu Pani X lub Y i zakresie jej obowiązków, szczególnie że prędkość zmian w obszarze struktury administracyjnej SGH jest odwrotnie proporcjonalna do prędkości zmian w obszarze poprawy przejrzystości.

Kolejny obszar tajemnic, to promocja. Nie od dziś wiadomo, że kulawa i w zasadzie ograniczona do marki SGH jako całości. Zbyt słabo zindywidualizowana pod kątem konkretnych rynków dla konkretnych kierunków. Cóż mogę odpowiedzieć opiekunom kierunków dopytujących się, do kogo należy zwracać się w sprawie promocji danego kierunku, skoro wiem, że (pomimo wyników głosowania Senatu) Dział Rekrutacji i Promocji przestał istnieć? Kolegia zostały ze swoimi kierunkami i niech się martwią, jak to sprzedać...

Nie łatwiej jest studentom: „Dlaczego prof. X postawił mi dwóję i nie chce pokazać pracy egzaminacyjnej?” „Dlaczego prof. Y nie dostarczył do dzisiaj recenzji, skoro jutro mam obronę?” „Dlaczego prof. Z odmawia przyjęcia egzaminu, mimo że była nieobecna przez cały wrzesień?” „Dlaczego prof. X nakazuje nam wypisanie się z przedmiotu, pomimo że w Informatorze nie ma ani słowa o obowiązujących pre-rekwizytach?” No właśnie – dlaczego?

Magdalena Kachniewska

O Samorządności Doktoranckiej, o wyborach, o przyszłości ...

W okresie zbliżającej się dekady funkcjonowania samorządności doktoranckiej niezbędna jest dyskusja o jej aktualnym stanie w naszej Alma Mater. Idąc za wezwaniem poprzedniej przewodniczącej, Marty Dobrzyckiej, zacznijmy od siebie. Zdiagnozujmy „siedem grzechów głównych” ku pouczeniu kolejnych samorządowców i nas samych.

Grzech pierwszy – niewystarczające zaangażowanie. Często zapominamy, że Samorząd Doktorantów to My Wszyscy i że My Wszyscy możemy wpływać na to, co dzieje się na studiach doktoranckich. W końcu przecież „nic o nas bez nas”, prawda? Jeśli my doktoranci nie zatroszczymy się o swoje sprawy, to kto robi to za nas? Tym bardziej niepokoi nikłe zaangażowanie w obecne wybory samorządowe, a zwłaszcza frekwencja i liczba nieobsadzonych miejsc w poszczególnych strukturach. Być może jest to wina zabiegania i tych wszystkich obowiązków, którym musi sprostać doktorant SGH; być może wynika to z niezrozumienia roli Samorządu Doktorantów; być może powody są jeszcze inne.

Źródłem powyższej sytuacji może być także **grzech drugi – niedostateczna rozpoznawalność działań Samorządu i ich komunikacja doktorantom.** Zastanawiające jest, jak wielu z nas nie zna struktur naszego Samorządu. Nie wie, jak rozbudowane ma instytucje; ile można byłoby zdziałać przy odrobinie zaangażowania. Potencjalnie dysponujemy przynajmniej kilkoma kanałami komunikacji: Facebook, strona internetowa, poczta elektroniczna. Samorząd Doktorantów może wysyłać wiadomości do wszystkich doktorantów poprzez pocztę udostępnioną przez SGH. Jak wielu z nas rzeczywiście z niej korzysta? Zachęcamy do przekierowania poczty uczelnianej na skrzynki używane na co dzień, żeby dostawać ważne informacje, nie tylko o działalności Samorządu, o jego inicjatywach, ale także o konferencjach, stypendiach, grantach, które regularnie, dzięki m.in. współpracy z Warszawskim Porozumieniem Doktorantów, do nas trafiają. Zachęcamy do odwiedzania naszego Facebooka, aktywnego komentowania pojawiających się informacji oraz zainteresowania nowymi inicjatywami Rady Samorządu Doktorantów.

Grzech trzeci – nieefektywne struktury samorządowe. Z przykrością trzeba stwierdzić, że część rad i komisji nie spełnia swoich funkcji. Brak jest komunikacji pomiędzy poszczególnymi organami. Potrzebna jest natychmiastowa reforma *Regulaminu Samorządu Doktorantów*, zaktywizowanie przewodniczących rad doktorantów w kolegiach; poprawienie współpracy, by osiągnąć swoisty efekt synergii. Poszczególni przewodniczący w radach doktorantów powinni stale współpracować z Przewodniczącym Samorządu, poszczególne komisje stypendialne wymieniać się doświadczeniami. Tak się jednak nie dzieje. Poszczególne organy nie uzupełniają się, nie współdziałają, nie pomagają sobie, a przynajmniej nie tak, jak mogłyby, aby działać możliwie najefektywniej.

Nieefektywność struktur jest przyczyną kolejnego grzechu.

Grzech czwarty to brak współpracy i dialogu. Dotyczy on szczególnie rad doktorantów w kolegiach. Często narzekamy na nieodpowiedni, niedostosowany do potrzeb doktorantów program, działalność administracji, źle ułożone programy zajęć i ich niewłaściwą organizację. Tutaj pojawia się pytanie. Gdzie są rady doktorantów, gdzie są przewodniczący tych rad, którzy powinni rozmawiać z kierownikami studiów, dziekanami, sekretarzami? Trzeba podjąć ten dialog, aby coś zmienić! Władze są na taki dialog otwarte, bo kto najlepiej

zakomunikuje potrzeby doktorantów, jak nie my sami? Czy taki dialog jest możliwy? Oczywiście! Przykład! Po ostatniej rozmowie z rektorem prof. dr. hab. Tomaszem Szapiro uzyskaliśmy zapewnienie, że rektor spotka się z przyszłym Zarządem, przedyskutuje plany Samorządu na kolejny rok i że wspólnie zostanie wypracowany plan działań. Panie Rektorze – trzymamy za słowo! Nowy Zarządzie – czas przygotować dobrą propozycję!

Grzech piąty – brak walki o przejrzystość procedur, co dotyczy szczególnie procedur przyznawania stypendiów. Najwyższy czas, żeby wyniki wraz z punktacją były ujawniane; żeby każdy mógł sprawdzić, ile otrzymał punktów, za co i jak uplasował się na tle pozostałych doktorantów. Oczywiście należy zachować tajność danych osobowych. Przejrzystość powinna dotyczyć również działalności Samorządu.

Grzech szósty – brak integracji w radzie samorządu doktorantów. Po kilku latach działalności można odczuć brak poczucia wspólnoty między członkami rady, brak inicjatywy. Spotkania traktowane są z reguły jako przykry obowiązek, a nie bodziec do podejmowania działań, rozwijania kontaktów z innymi osobami, które z założenia powinien łączyć wspólny cel. W tym miejscu wyraźnie można zauważyć korzyści płynące z integracji oraz konsekwencje jej braku.

I wreszcie – **grzech siódmy – brak dyskusji o stanie studiów doktoranckich w SGH.** Mamy nadzieję, że ten artykuł zapoczątkuje taką debatę, pomoże w uruchomieniu systemu ogólnouczelnianych konsultacji i rozmów o najważniejszych problemach doktorantów. To zadanie dla nowej ekipy; teraz tylko rozpoczynamy taką dyskusję. Zacznijmy od najpoważniejszych – w naszym odczuciu – problemów, czyli pensum dydaktycznego doktoranta oraz stypendiów. W najbliższym czasie problemy te zostaną omówione podczas spotkania nieformalnej grupy roboczej ds. doktorantów pod przewodnictwem prorektora prof. dr. hab. Marka Gruszczyńskiego, w której uczestniczyć będą przedstawiciele poszczególnych kolegiów. Zachęcamy również wszystkich doktorantów do zgłaszania swoich uwag.

W listopadzie Przewodniczący Samorządu Doktorantów brał udział w konferencji „Model Funkcjonowania Studiów Doktoranckich”, gdzie z przedstawicielami innych samorządów starał się podsumować dekadę działalności, zdefiniować główne problemy i wyznaczyć przyszłe kierunki działania i rozwoju.

Na zakończenie jeszcze raz zachęcamy do udziału w uzupełniających wyborach do Samorządu Doktorantów (wszelkie informacje są dostępne na stronie internetowej), a potem w samym głosowaniu. Zachęcamy do udziału w dyskusji o stanie studiów doktoranckich; do uczestnictwa w organach samorządowych, do których nabór niebawem ogłosimy; do dzielenia się z Samorządem swoimi osiągnięciami, które będą promowały doktorantów SGH i pokażą naszą jakość. Oczywiście jest jeszcze wiele problemów i nasz subiektywny wybór może być dyskusyjny, ale tym artykułem chcemy rozpocząć debatę o stanie studiów doktoranckich. Chcemy zachęcić również wszystkich pracowników SGH do włączenia się do tej dyskusji. Samorząd Doktorantów jest otwarty na taką dyskusję, gotowy do zmian, których z resztą bardzo potrzebuje.

Daniel Wieteski, Katarzyna Borzym, Paulina Spalek

SGH kolejny raz otrzymała 5 Palm w ocenie Eduniversal

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie po raz kolejny znalazła się w gronie najlepszych szkół biznesu wyróżnionych PIĘCIOMA PALMAMI. Tę najwyższą pozycję przyznaje około 100 uczelniom na świecie organizacja Eduniversal z siedzibą w Paryżu. Pełny ranking Eduniversal obejmuje 1000 uczelni ze 154 państw z podziałem na dziewięć stref geograficznych.

Wyniki rankingu: [<http://www.eduniversal-ranking.com/business-school-university-ranking-in-poland.html>].

Kolejność w rankingu oraz Palmy przyznawane są na podstawie wyboru przez komitet naukowy, który oceniając uczelnie bierze pod uwagę przede wszystkim kryteria ich umiędzynarodowienia (m.in. akredytacje krajowe i międzynarodowe, obecność w międzynarodowych rankingach, członkostwo w międzynarodowych stowarzyszeniach i organizacjach, skala współpracy międzynarodowej). Następnie lista szkół poddawana jest ocenie rektorów innych szkół w formie tzw. *peer reviews*. System Palm Eduniversal pozwala ocenić reputację uczelni w skali krajowej i międzynarodowej. Metodologia rankingu: [<http://www.eduniversal-ranking.com/methodology/official>].

Ranking według Palm został przedstawiony na dorocznej konwencji Eduniversal w dniach 12–15 października w Harvard University (Cambridge, Massachusetts).

Poszczególne programy i kierunki studiów były oceniane wcześniej (grudzień 2014). Jak wiadomo, nasze programy MBA: CEMBA – Canadian Executive Master of Business Administration oraz MBA-SGH okazały się najlepsze w regionie.



Cécile Escape Perochain, Managing Director of Eduniversal oraz prof. Marek Gruszczyński, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Po raz kolejny w kategorii *Accounting and Auditing* pierwszym miejscem w regionie wyróżniony został kierunek magisterski w języku angielskim *Finance & Accounting*, prowadzony przez SGH wspólnie z EY, akredytowany przez ACCA. Na pierwszym miejscu w kategorii *Business and Commercial Law* znalazł się kierunek ekonomiczna analiza prawa, a w kategorii kierunków *Economics*, na pierwszym także miejscu, kierunek międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Ruszyły nowe studia doktoranckie w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym

24 października w auli głównej SGH odbyła się uroczysta inauguracja pierwszej edycji Niestacjonarnych Studiów Doktoranckich KES w zakresie polityki publicznej.

Są to pierwsze w Polsce studia trzeciego stopnia, które umożliwiają uzyskanie stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie „Nauki o polityce publicznej”. Program studiów ma charakter interdyscyplinarny – łączy wiedzę z zakresu nauk ekonomicznych, prawnych, politologii, socjologii oraz psychologii społecznej z umiejętnościami niezbędnymi w programowaniu, tworzeniu, wdrażaniu i ewaluacji polityki publicznej.

Wykład inauguracyjny na temat: *Międzynarodowe unikanie opodatkowania w Polsce – przyczyny i istota*, wygłosił specjalista w dziedzinie prawa podatkowego międzynarodowego dr hab. Dominik Gajewski z Katedry Prawa Europejskiego KES, a słowo wprowadzające – koordynator studiów prof. dr hab. Jerzy Oniszczyk z Katedry Administracji Publicznej KES. Uroczystość prowadził i przyjął ślubowanie od nowych doktorantów dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. Joachim Osiński.

Więcej informacji: [<http://oferta.sgh.waw.pl/pl/SitePages/OfertaDydaktyczna.aspx?PID=189&ST=doktoranckie>].

31. doktorat honoris causa dla prof. L. Balcerowicza

7 listopada 2015 r. prof. Leszek Balcerowicz odebrał tytuł doktora honoris causa jednej z najlepszych uczelni w Gwatemali – Universidad Francisco Marroquín.

Władze uniwersytetu uznały prof. Leszka Balcerowicza za „jednego z wielkich ekonomistów naszej ery”. Universidad Francisco Marroquín jest ważnym ośrodkiem myśli liberalnej w Gwatemali. Uczelnia koncentruje się na naukach ekonomicznych, prawie, administracji oraz naukach humanistycznych, politycznych i społecznych. Jej misją jest: nauka i propagowanie zasad etyki, prawa i ekonomii społeczeństwa składającego się z wolnych i odpowiedzialnych obywateli.

W poprzednich latach tytuł *doctora honoris causa* Universidad Francisco Marroquín otrzymali również: Percy L. Graves, Max Thurn, Israel M. Kirzner, Edward H. Crane, Walter E. Williams, Robert Barro, Jesus Huerta de Soto, Lawrence H. White, Deirdre McCloskey, Mario Vargas Llosa, w tym nobliści: Friedrich A. Hayek, Milton Friedman, James M. Buchanan, Vernon L. Smith, Mario Vargas Llosa.

Więcej informacji: [<http://www.balcerowicz.pl/pl/a/255,Leszek-Balcerowicz-otrzyma-titul-Doctora-Honoris-Causa-w-gwatemali>].

Doktorat honoris causa dla prof. Wiesława Czyżowicza

29 października prof. Wiesław Czyżowicz z Katedry Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw SGH otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Finansów i Cel w Dniepropietrowsku.

Z uczelnią tą (do niedawna funkcjonującą jako Ukraińska Akademia Celna) prof. Czyżowicz jest związany pracą naukową i dydaktyczną od kilkunastu lat. Jest także członkiem rady programowej wydawanego przez Uniwersytet Finansów i Cel w Dniepropietrowsku pod szyldem Światowej Organizacji Celnictwa specjalistycznego czasopisma „Scientific Customs Journal”. Jako ekspert Unii Europejskiej pracował dla parlamentu, rządu i ukraińskiej służby celnej w roli doradcy ds. nowego kodeksu celnego i polityki celnej. Ze służbą celną Ukrainy współpracował przez ponad 25 lat jako szef polskiej Służby Celnej oraz dyrektor Departamentu Polityki Celnej i Kontroli w Głównym Urzędzie Cel.

Prof. Czyżowicz tytuł doktora honoris causa otrzymał za osiągnięcia naukowe związane z badaniami historii celnictwa oraz analizami i rozwojem teorii oraz praktyki polityki celnej w Polsce i na świecie. W dniu wręczenia dyplomu wygłosił referat *Palmyra's Customs Tariff of 137 A.D. and its Message for Current Customs Policy*.



Prof. dr hab. Wiesław Czyżowicz był w latach 2005–2012 kierownikiem Katedry Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie. Był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów oraz szefem Służby Cywilnej, a także generalnym inspektorem Informacji Finansowej. Jest autorem ok. 200 publikacji poświęconych m.in. problematyce prawa celnego i stosunków międzynarodowych.

Program podwójnego dyplomu z University of Economics Prague

DPM informuje o podpisaniu 28 sierpnia 2015 r. nowego Magisterskiego Programu Podwójnego Dyplomu z **University of Economics Prague** (VSE), na kierunku International Business.

VSE jest bardzo dobrą czeską uczelnią będącą wieloletnim partnerem SGH w ramach programu Erasmus. VSE jest również, podobnie jak SGH, członkiem CEMS oraz PIM (Partnership in International Management).

Pierwsza edycja MPPD rozpocznie się od roku akademickiego 2016/17.

Więcej informacji o MPPD, jego strukturze, programie studiów oraz warunkach kwalifikacji ukaże się wkrótce na stronie DPM.

SGH otrzymała dofinansowanie dla pięciu grantów

Pięć zespołów badawczych z SGH uzyskało finansowanie dla swoich projektów złożonych w konkursach w czerwcu 2015 r. w Narodowym Centrum Nauki.

Konkurs OPUS 9

- **Kompetencje sieciowe pracowników wiedzy** – kierownik projektu dr Marzena Fryczyńska, KNoP.
- **Modelowanie karier równoległych: zawodowej i rodzinnej z wykorzystaniem podejścia bayesowskiego** – kierownik projektu dr Wioletta Grzenda, KAE.
- **Jakość edukacji i jej znaczenie jako czynnika wzrostu gospodarczego i determinanty innych wskaźników so-**

cjoekonomicznych: analiza z wykorzystaniem metod ekonometrii panelowej, analizy kointegracyjnej i uśredniania Bayesowskiego – kierownik projektu dr Bartosz Witkowski, KAE.

- **Jakość i zakres informacji w kontekście prognozowania prawdopodobieństwa bankructwa przedsiębiorstwa** – kierownik projektu dr Tomasz Berent, KGŚ.
- **Zmiany konkurencyjności a intensywność współpracy gospodarczej z zagranicą nowych państw członkowskich UE w latach 2000–2014** – kierownik projektu prof. dr hab. Elżbieta Czarny, KGŚ.

W SGH można zakładać profil zaufany ePUAP

SGH jest jedną z placówek potwierdzających profil zaufany w ePUAP. Profil zaufany pozwala załatwiać sprawy urzędowe (w tym uczelniane) przez internet bez konieczności posiadania podpisu elektronicznego. Studenci SGH po potwierdzeniu swojego profilu zaufanego za pomocą strony [epuap.gov.pl] mogą składać elektroniczne podania dot. wszelkich spraw uczelnianych.

W naszej uczelni uruchomione zostały dwa punkty: • w Dziale Obsługi Studentów – mogą z niego korzystać studenci SGH, • w Dziale Rekrutacji i Organizacji Dydaktyki (pok. 37) – mogą z niego korzystać wszyscy obywatele RP.

Informacje o ePUAP w SGH: [www.sgh.waw.pl/ePUAP], informacje o ePUAP: [www.epuap.gov.pl].

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Prof. Marcin Kolasa otrzymał Nagrodę Prezesa Rady Ministrów

Prof. Marcin Kolasa z SGH znalazł się wśród 41 nagrodzonych naukowców. Premier Ewa Kopacz wyróżniła go za wysoko ocenione osiągnięcia będące podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Zdjęcia i informacje [<https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/nagrody-premiera-za-wybitne-osiagniecia-naukowe-naukowo-techniczne-i.html>].

Medal im. W. Szuberta dla prof. Marty Juchnowicz

Prof. dr hab. Marta Juchnowicz, kierownik Katedry Rozwoju Kapitału Ludzkiego, została odznaczona przez Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej Polskiej Akademii Nauk Medalem im. Wacława Szuberta za wybitne zasługi dla rozwoju nauk o pracy i polityce społecznej.

Prof. Jan Klimek w Radzie Dialogu Społecznego

22 października prezydent RP Andrzej Duda powołał Radę Dialogu Społecznego, w składzie której znalazł się prof. Jan Klimek – dyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie.

Rada Dialogu Społecznego zastąpiła funkcjonującą od 2001 roku Trójstronną Komisję do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Prof. Jan Klimek w Radzie jest jednym z reprezentantów Związku Rzemiosła Polskiego.

Więcej informacji i zdjęcia: [<http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,52,prezydent-powolal-rade-dialogu-spolecznego.html>].

Piotr Wójcik laureatem konkursu na pracę z zakresu CSR

W konkursie Verba Veritatis nagradzane są prace dyplomowe z zakresu etyki biznesu, szeroko pojętego CSR i przeciwdziałania nadużyciom gospodarczym. Patronem honorowym konkursu jest Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

W tegorocznej edycji konkursu w kategorii Prace Doktorskie laureatem konkursu został Piotr Wójcik, który zajął pierwsze miejsce za pracę pt. *Dynamic capability to create shared value as a new approach to corporate social responsibility*. Promotorem pracy jest prof. dr hab. Tomasz Gołębiowski.

W konkursie wzięli udział absolwenci studiów dyplomowych, podyplomowych i doktorskich państwowych oraz niepaństwowych szkół wyższych w całej Polsce.

Konkurs Verba Veritatis realizowany jest już od dziewięciu lat. Jego celem jest inspirowanie do budowania kapitału społecznego poprzez podnoszenie poziomu wiedzy i kompetencji w zakresie etyki biznesu, ładu korporacyjnego i społecznej odpowiedzialności biznesu. Konkurs ma pomóc w zachęcaniu młodych osób, które właśnie wkracają do polskiej gospodarki jako pracownicy czy przedsiębiorcy, do praktykowania postaw etycznych, odpowiedzialnych i zgodnych z zasadami biznesu społecznie odpowiedzialnego.

Więcej informacji: [<http://odpowiedzialnybiznes.pl/aktualnosci/C5%9Bci/znamy-laureatow-konkursu-verba-veritatis-na-najlepsze-prace-dyplomowe-w-zakresie-csr/>].

Konkursu o Nagrodę Prezesa NBP

W konkursie o Nagrodę Prezesa NBP III miejsce zajął **Konrad Wąsikiewicz** za pracę pt. *Kryzys bankowo-fiskalny w Irlandii. Geneza, przebieg, następstwa*. Promotorem pracy jest prof. dr hab. Leszek Balcerowicz.

Wyróżniono także pracę **Konrada Szymczyka** pt. *Manipulacje stopą procentową Libor na rynku międzybankowym*. Promotorem pracy jest dr Piotr Mielus.

Dwie prace z SGH nagrodzone w konkursie PROJECT MASTER

W konkursie PROJECT MASTER na najlepszą pracę z zakresu zarządzania projektami organizowanym przez International Project Management Association Polska nagrody uzyskały dwie prace wykonane w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie:

- Wyróżnienie w kategorii najlepszej pracy magisterskiej uzyskała praca **Moniki Dzikiewicz** – absolwentki studiów magisterskich kierunku zarządzanie pt. *Porównanie różnic i kompatybilności metodyk SCRUM i PRINCE2 – rozważania na temat modelu hybrydowego* napisana pod opieką dr. Emila Bukłahy z Katedry Zarządzania Projektami.
- I miejsce w kategorii najlepszej pracy podyplomowej uzyskała praca **Bogdana Hemera** – absolwenta Podyplomowych Studiów Zarządzania Projektami SGH pt. *Metody wyboru i priorytetyzacji stosowane w zarządzaniu portfelem projektów* napisana pod opieką dr. Pawła Wyróżbkiego z Katedry Zarządzania Projektami.

Studentka Sandra Włodarczyk laureatką I nagrody za najlepszą pracę magisterską

30 września 2015 r. podczas uroczystości zakończenia III edycji programu „Zrób dyplom z Heat-Tech Center” oraz pierwszej edycji nowego programu „Wakacyjny staż w Heat-Tech Center” zostały wręczone nagrody za najlepsze prace dyplomowe wybrane przez komisję złożoną z przedstawicieli Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz pracowników Heat-Tech Center.

I miejsce zdobyła Sandra Włodarczyk, studentka kierunku metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne o specjalizacji: analizy statystyczne i data mining, za magisterską pracę dyplomową na temat *Analiza bazy danych awarii w łódzkim systemie ciepłowniczym*. Praca ta, przygotowana pod opieką dr Anety Ptak-Chmielewskiej – promotora ze strony Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz mgr inż. Iwony Mazurkiewicz – opiekuna merytorycznego ze strony Heat-Tech Center, miała na celu przeprowadzenie analizy ryzyka awarii sieci ciepłowniczej poprzez budowę modeli predykcyjnych prawdopodobieństwa i konsekwencji (kosztów) awarii oraz utworzenie rankingu odcinków sieci ze względu na ryzyko ich awarii.

Z notatnika Rektora

Rozmowy z amerykańskimi oraz kanadyjskimi uczelniami i z przedstawicielami biznesu

Zgodnie z planem ostatnie 10 dni to wizyty w trzech uczelniach amerykańskich i dwóch kanadyjskich, siedem wystąpień dla różnych gremiów, kilkanaście rozmów, podpisanie lub uzgodnienie listów intencyjnych oraz rozmowy z przedstawicielami biznesu. Wyjazd do USA połączony był ze spotkaniami, które odbyły się w ramach misji gospodarczo-naukowej organizowanej przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Waszyngtonie. Duża grupa przedstawicieli firm z obu krajów mogła poznać tajniki prowadzenia interesów, nawiązano nowe kontakty. Dowodzą one m.in., że jest miejsce do włączenia naszej uczelni do kształcenia przygotowującego początkujących menedżerów do działania na nowym terenie.

Moje wizyty są kolejnym etapem we współpracy zainicjowanej w ubiegłym roku w naszej uczelni. Zaproszony do SGH Generalny Gubernator Kanady David Johnston i zespół jego współpracowników, a później zespół współpracowników Gubernatora Stanu Nevada, Briana Sandoval, potraktowali serio nasze warszawskie rozmowy o potencjale współpracy i – w efekcie – starannie przygotowali kolejne spotkania, tym razem u siebie. Przebiegały podobnie. Miałem okazję przedstawić dane opisujące rozwój polskiej gospodarki, nasz system edukacyjny i jego dynamikę, ilustrując to przy okazji sytuacją naszej uczelni. Teżą wspólną tych wystąpień było wskazanie, że – i jako kraj i jako instytucja edukacyjna – nie jesteśmy już podmiotem potrzebującym tylko wsparcia, który ma do zaoferowania wspólne korzyści odsunięte w czasie w jakąś niekreśloną przyszłość. Dzisiaj jesteśmy silnym partnerem, który od razu może zaproponować wiele wspólnych przedsięwzięć.

W sferze badań moi rozmówcy zgłaszali gotowość budowania z nami małych zespołów badawczych w oparciu o wspólne zainteresowania naukowe. Takie zespoły będą tworzone i wspierane poprzez organizowanie warsztatów umożliwiających wspólne występowanie o środki na sfinansowanie zaplanowanych przedsięwzięć. Uczelnie Nevady są zainteresowane także krótkookresowymi przyjazdami i wykładami naszych pracowników. Obok wymiany studenckiej, która jest zawsze atrakcyjna dla każdej poważnej uczelni, szczególne zainteresowanie naszych partnerów budzą zajęcia typu DBi (Doing Business in Poland). W trakcie rozmów miałem także okazję poznać wiele szczegółowych rozwiązań dotyczących zakresu koniecznej koordynacji procesu dydaktycznego prowadzonego autonomicznie przez mniejsze jednostki oraz organizacji zajęć dla menedżerów. Była też mowa o miejscach dla naszych studentów w kanadyjskim inkubatorze.

Rozmowy odsłoniły też bariery, które należy pokonać, by efekty współpracy były trwałe. W sferze wymiany studenckiej barierą taką po stronie amerykańskiej jest stosunkowo niska motywacja do odbywania studiów poza swoją uczelnią, po stronie polskiej – korzystniejsze warunki do studiowania w Europie. Pokonanie tych barier wymaga przede wszystkim informacji i lepszego promowania korzyści ze współpracy. Nevada to teren bardzo atrakcyjny, o niezwykle dziś sprzyjających rozwiązaniach podatkowych do prowadzenia interesów, przyzwoitym poziomie kształcenia i otwarty na nowych gospodarczych partnerów. Polska cały czas budzi zaintere-

sowanie firm zagranicznych ze względu na koniunkturę gospodarczą. W trakcie mojego tam pobytu podpisana została umowa o współpracy izb gospodarczych oraz otwarto tzw. przestrzeń akceleracyjną dla biznesu dla firm rozpoczynających działalność na terenie Nevady. To tworzy klimat do współpracy akademickiej. Nie jest więc zaskoczeniem, że przygotowaliśmy i podpisaliśmy stosowny list intencyjny o współpracy naszej uczelni z Uniwersytetem Nevady w Reno. Te elementy wpłyną z pewnością na postawy studentów.

Wizyty miały swój wspólny mianownik – to organizacja wsparcia dla firm rozpoczynających swoją działalność. Program „Polski most krzemowy” prowadzony przez wspomniany Wydział Promocji i Inwestycji wspólnie z PARPem, czołowa w San Francisco powierzchnia co-workingowa Rocketspace, wspomniana przestrzeń akceleracyjna utworzona w Reno, a także kanadyjski The DMZ (dawniej Digital Media Zone) na Ryerson University, jeden z największych inkubatorów dla nowych firm, są dzisiaj przestrzeniami spotkań biznesu i uczelni wynikających z opłacalności zaspokojenia swoich i partnerskich potrzeb. Jest tu wiele miejsca dla funkcjonowania i rozwoju naszej uczelni.

Wyjazd potwierdza też stare prawdy. Współpraca między uczelniami jest złożonym procesem, który wymaga regularnych kontaktów, inaczej – obumiera. Wymaga publicznego prezentowania aktualności o kraju i o uczelni, zgłaszania konkretnych propozycji współpracy. Bardzo dziękuję za profesjonalną obsługę wizyty ze strony DPM oraz za pomoc wielu osób, które udostępniły mi swoje materiały.

Tomasz Szapiro



Od lewej: Brian Sandoval (gubernator stanu Nevada), Tomasz Szapiro (rektor SGH) i Maciej Cybulski (prezes Polsko-Amerykańskiej Izby Gospodarczej, przedstawiciel stanu Illinois na Europę Środkową)



Podpisanie listu intencyjnego (od lewej: dziekan College of Business, University of Nevada, Reno dr Gregory Mosier i rektor SGH Tomasz Szapiro)

University of Nevada, Las Vegas (1957)

Stanowa (publiczna) uczelnia badawcza, akredytowana przez NWCCU. Ponad 220 różnych programów na różnych poziomach studiów, w tym ponad 120 na poziomie studiów magisterskich i 36 na poziomie studiów doktoranckich w ramach 12 odrębnych kolegiów i szkół.

W 2014 r. 23 099 studentów studiów licencjackich (co stanowi ponad 80% ogółu studentów uczelni). 49 jednostek badawczych, ok. 1000 pracowników naukowych i prawie 3200 administracyjnych.

Współpracuje z 52 partnerami zagranicznymi w 26 różnych krajach świata na trzech kontynentach (Europa, Azja, Afryka). **Lee Business School** z podwójną akredytacją rachunkowości i biznesu AACSB. 4000 studentów (z czego 500 na poziomie magisterskim) i 85 pracowników naukowych. Oferuje 9 programów studiów licencjackich i pięć magisterskich, w tym jeden Executive MBA. W szkole są trzy jednostki badawcze: Center for Business and Economic Research, Lied Institute for Real Estate Studies, Center for Entrepreneurship. Dziekanem Szkoły jest dr Brent Hathaway. [www.unlv.edu]

University of Nevada, Reno (1874)

Stanowa uczelnia publiczna. Na 194. pozycji w kraju i w Top500 najlepszych uczelni świata. Dzieli się na 9 colleges i 9 szkół, w tym m.in. College of Business i College of Engineering. Najpopularniejsze oferowane kierunki to Business, Management, Marketing, and Related Support Services. 15694 z 18776 studentów to studenci studiów licencjackich. W ofercie 145 różnych programów, w tym 62 na poziomie magisterskim, a 37 na poziomie studiów doktoranckich. Ponadto oferuje studentom 45 programów w 26 krajach świata (m.in. w Brazylii, Chinach, Czechach, Włoszech i Hiszpanii).

College of Business: ponad 20 różnych programów (w tym studia doktoranckie z zakresu ekonomii), 28 pracowników naukowych, akredytacja AACSB. Studia licencjackie z rachunkowości, systemów informatycznych, zarządzania, marketingu, finansów, International Business, biznesu i ekonomii. Współpracuje z 10 największymi korporacjami Nevady. Dziekanem College of Business jest dr Gregory Mosier. [www.unr.edu]

University of Berkeley (1868)

To najstarszy i najważniejszy spośród dziesięciu kampusów Uniwersytetu Kalifornijskiego. Uniwersytet zarządza laboratoriami nuklearnymi w Los Alamos i Livermore. Naukowcy z Berkeley wynaleźli cyklotron, odkryli antyproton, odegrali kluczową rolę w stworzeniu lasera, wyjaśnili procesy zachodzące w czasie fotosyntezy, odkryli wiele pierwiastków chemicznych (w tym pluton, berkele, lorens i kaliforn), wyizolowali wirusa polio. Uniwersytet słynie z aktywności studentów m.in. sprzeciwiających się próbom usunięcia z kampusu politycznych pamfletistów i włączających się do międzynarodowej fali protestów studenckich w latach sześćdziesiątych XX w. W latach 1960–1978 literaturę słowiańską wykładał tu Czesław Miłosz. Profesorem tej uczelni był także inny polski uczoney – prof. Jerzy Sława-Neyman.

Sutardja Center for Entrepreneurship & Technology to pierwszy na Uniwersytecie Berkeley ośrodek zajmujący się przedsiębiorczością i innowacjami skoncentrowanymi na rozwiązaniach technologicznych. Od roku 2005 Centrum stworzyło swoisty ekosystem przedsiębiorczości, na który składa się akcelerator Skydeck, Fung Institute, Engineering Leadership Professional Program oraz Global Venture Lab. Znane jest tzw. Podejście Berkeley na studiach w obszarze przedsiębiorczości oraz doktorantów w dziedzinie badań innowacji, a także – menedżerów. Współpracuje z Jacob's Institute for Design, Haas Business School oraz CITRIS Foundry. [www.berkeley.edu]

University of British Columbia (1908)

Należy do czołowych uczelni na świecie (32. miejsce w Times Higher Education World University oraz miejsce 37. w rankingu Shanghai Jiao Tong University Institute of Higher Education in 2015). Studiuje tu 60 tys. studentów, w tym 12 tys. z blisko 140 krajów. Uczelnia zatrudnia 9000 osób oferując wszystkie formy kształcenia. Ma ponad dwa miliardy operacyjnego budżetu. Chłubi się ponad 300 tys. wychowanków, 7 noblistami, wychowała dwóch premierów i 65 medalistów olimpijskich.

Sauder School of Business (1956) – to zespół – 96 stałych nauczycieli akademickich i około stu wykładowców, ponad 70% z nich jest spoza Kanady (reprezentują 20 krajów). Na studiach licencjackich jest ponad 3,5 tys. studentów, na magisterskich, w rozmaitych programach, blisko 600 studentów. Ma ponad 37 tys. wychowanków w 74 krajach. Posiada akredytacje AACSB oraz EQUIS, co osiągnęło zaledwie 1% szkół biznesu w świecie. Dziekanem jest prof. Robert Helsley.

[www.ubc.ca/about/facts.html], [www.sauder.ubc.ca]

Ryerson University (1948)

Cieszy się największym w Ontario w Kanadzie zainteresowaniem studentów ze względu na świetne warunki studiowania i reputację w środowisku biznesu. Ponad 38 tys. studentów ze 146 krajów na ponad stu programach studiów licencjackich magisterskich i doktorskich. 780 nauczycieli akademickich i 1700 pracowników administracyjnych. 95.3% wychowanków znajduje zatrudnienie w ciągu dwóch lat po ukończeniu studiów. Uczelnia znana z kształtowania postawy przedsiębiorczości – ponad 10% studentów aktywnie działa w ramach studiów w tym obszarze, ale także bierze udział w wykładach i warsztatach, badaniach oraz programach mentoringowych. [www.ryerson.ca]

Ted Rogers School of Management to największa w Kanadzie Szkoła Biznesu. Ma akredytację AACSB. Digital Media Zone (DMZ) to jeden z najwyższej cenionych w rankingach inkubatorów przedsiębiorczości. Od 2010 stworzono tu i wsparto rozwój ponad 180 startup-ów. W ten sposób powstało ponad 1600 miejsc pracy. Dzisiaj DMZ to miejsce pracy 419 innowatorów pracujących w 82 zespołach. Od roku 2012 uczelnia oferuje międzynarodowe stypendia dla studentów z Indii, Izraela, Chin i Republiki Południowej Afryki. Obszary badań to zarządzanie, przedsiębiorczość oraz konkurencyjność. Dziekanem jest dr Steven Murphy.

EZD – pytania i odpowiedzi

Wprowadzenie

Wdrożenie systemu EZD stanowi realizację planu przedstawionego przez kanclerza podczas posiedzenia Senatu SGH 27 marca 2013 roku, zmierzającego do zdalnego załatwiania spraw w uczelni oraz elektronicznego procedowania dokumentów.

EZD jest narzędziem obsługującym postanowienia instrukcji kancelaryjnej, klasyfikacji JRWA oraz przygotowania zasobu archiwalnego zgodnie z instrukcją archiwalną. Stosowanie rozwiązań wspieranych przez system EZD wynika z obowiązków ustawowych.

Instrukcja kancelaryjna i jednolity rzeczowy wykaz akt nie są w SGH nowe, lecz nie były wcześniej stosowane. Zarządzenie nr 72 w sprawie wprowadzenia Instrukcji kancelaryjnej oraz Instrukcji archiwalnej pochodzi z 28 grudnia 2009 r., poprzednia jego wersja sięga 1976 roku.

Systemy elektronicznego obiegu dokumentów wykorzystywane są powszechnie w wielu uczelniach. Podmioty takie jak Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Uniwersytet Wrocławski, Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi, Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu, Uniwersytet Łódzki, Politechnika Gdańska czy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego zdecydowały się na wdrożenia dużo wcześniej niż SGH i angażując pokaźne środki finansowe. Część uczelni wdrożyła moduł elektronicznego obiegu dokumentów jako element większych systemów klasy ERP, inni postawili na specjalistyczne rozwiązania np. w zakresie archiwizacji, czy procesów kancelaryjnych. Systemy obiegu dokumentów nie odbiegają od siebie znacząco, są podobne z punktu widzenia biznesowego, posiadają te same funkcjonalności. Istotną różnicą jest tylko jedna – EZD PUW jest rozwiązaniem darmowym dla podmiotów publicznych. SGH jest pierwszą uczelnią, która skorzystała z tego narzędzia w pełni. Stan wdrożenia systemu EZD w innych uczelniach publicznych według danych na 25.10.2015 wygląda następująco:

- Politechnika Białostocka – trwają prace wdrożeniowe
- Uniwersytet Gdański – trwają prace wdrożeniowe
- Uniwersytet Warszawski – trwają prace wdrożeniowe
- Uniwersytet im Mikołaja Kopernika w Toruniu – przygotowanie do wdrożenia
- Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – przygotowanie do wdrożenia.

Statystyka korzystania z systemu EZD w SGH od początku jego wdrożenia (maj 2015) według danych na 25.10.2015 wygląda następująco:

- 3017 spraw
- 14403 wpływów zewnętrznych
- 44521 kosztulek.

To imponujący wynik. Większość kosztulek zawiera dokumenty finansowo-księgowe, wpływu których dotychczas nie rejestrowaliśmy. Bez EZD każda sprawa byłaby papierową teczką, zajmując fizycznie określoną przestrzeń – w przypadku EZD jest to przestrzeń wirtualna...

Pomimo niewątpliwych korzyści ze stosowania elektronicznego obiegu dokumentów i rosnącego zainteresowania uczelni wdrożeniem EZD, u nas ciągle wzbudza on wiele kontrowersji. Być może głosy przeciw temu rozwiązaniu czy podważanie jego użyteczności dla SGH wynikają z braku informacji

o niektórych funkcjach i zaletach systemu oraz zewnętrznych zakłóceniach jego funkcjonowania. Wskazują na to zadawane pytania i zgłaszane uwagi, pojawiające się wątpliwości i komentarze. Postaramy się poniżej na nie odpowiedzieć.

EZD źle działa (w rozumieniu informatycznym – zawiesza się, itp.)

System nie „zawiesił się” od początku wdrożenia ani razu, problemy z działaniem mogą wynikać z niewłaściwego funkcjonowania sieci informatycznej SGH, której stabilność i wydajność cały czas jest podnoszona. W tej chwili rozstrzygany jest przetarg na dostawę przełączników sieciowych za 200 tys. złotych, co podniesie sprawność wszystkich systemów. Osobnym problemem jest niezgodność przeglądarek, system wykorzystuje ich zaawansowane funkcje, przez co najlepiej działa w Internet Explorerze. Stosowne instrukcje zostały przekazane użytkownikom.

Prowadzi do przesuwania decyzji zamiast ich podejmowania

Przesuwanie decyzji lub unikanie ich podejmowania miało miejsce także wcześniej, przed wdrożeniem EZD. System odzwierciedla procesy decyzyjne funkcjonujące w SGH, nie podejmuje decyzji za osoby uprawnione, unaocznia sposób podejmowania decyzji (lub ich niepodejmowania) przez użytkownika. Są osoby, które podejmują decyzje niezwłocznie i takie, które szukają pretekstu, aby ich nie podejmować i wykorzystują do tego celu EZD.

Zwiększa pracochłonność i czas wykonywania zadań, ponieważ równolegle funkcjonuje tradycyjny obieg dokumentów (tzw. syndrom „podwójnej roboty”)

Duplikowanie czynności w EZD nie wynika ze specyfiki systemu ani jego wymagań, lecz wydaje się być efektem niepewności pracowników co do jego sprawności/niezawodności w okresie wdrożenia i naturalnego procesu nabywania przez nich doświadczeń. Przeprowadzone analizy wdrożeń podobnych systemów pozwalają sformułować tezę, że z każdym tygodniem liczba duplikowanych dokumentów będzie maleć. Instrukcja kancelaryjna wymaga grupowania dokumentów w teczkach spraw, EZD jest narzędziem umożliwiających wykonanie tych czynności zarówno dla spraw elektronicznych, jak i pomocniczo dla papierowych. Docelowo EZD ograniczy ten nakład pracy, bowiem bez systemu trzeba by wykonywać czynności związane z prowadzeniem teczek i obiegiem dokumentów ręcznie, na papierze.

Nie pozwala akceptować dokumentów finansowych

Dopiero teraz, dzięki pomyślnemu zakończeniu wdrożenia systemu SimpleERP-Zintegrowanego Systemu Informatycznego można rozpocząć integrację pomiędzy systemami umożliwiającą akceptację dokumentów finansowych. Od początku wdrożenia EZD planowane było dostarczenie użytkownikom takiej funkcjonalności. Akceptacja dokumentów finansowych będzie możliwa za kilka miesięcy, po spełnieniu szeregu wymagań nakładanych przez ustawę o rachunkowości, ustawę o finansach publicznych itd. Najważniejszym z nich jest zapewnienie odpowiedniej archiwizacji samego dokumentu jak

i jego opisu merytorycznego oraz zatwierdzeń w systemie ERP-ZSI.

Nieprawidłowo definiuje rolę dziekanów i akceptowanie ich decyzji

System może być skorygowany zgodnie z postulatami środowiska akademickiego SGH. Jest w pełni konfigurowalny i niczego sam nie definiuje, nie usztywnia. System umożliwia zapis decyzji w postaci elektronicznej i jej archiwizację. Obieg dokumentu zależy od osób go tworzących i przekazujących, nie różni się niczym od obiegu papierowego. Dzięki mapowaniu procesów w EZD można dostrzec jak wiele dokumentów krążyło dotychczas po uczelni w mało efektywny sposób. Krok po kroku procesy te są optymalizowane, powstają instrukcje i szablony dokumentów ułatwiające pracę użytkownikom.

Nie gwarantuje poufności korespondencji w sprawach dotyczących głosowań tajnych (zgłaszanie kandydatów i przekazywanie głosów np. w Komitetach PAN)

Zgodnie z obowiązującą instrukcją w systemie EZD nie ewidencjonuje się, nie przechowuje, nie wytwarza, nie przetwarza, nie udostępnia i nie przekazuje dokumentów niejawnych oraz dokumentów, które podlegają procedurze przewidzianej dla informacji niejawnych o określonej klauzuli tajności na podstawie odrębnych przepisów. System nie powinien być zatem wykorzystywany do obsługi korespondencji poufnej. EZD nie jest systemem do głosowania i nie wymaga ujawniania jakichkolwiek treści ani dokumentów poufnych. W przypadku takich spraw jak zgłaszanie kandydatów i przekazywanie głosów zastosowanie EZD ogranicza się do wskazania adresata korespondencji, której treść nie jest ujawniana ani nie trafia do EZD, a także do wydrukowania koperty z danymi adresata w celu wysłania przesyłki przez kancelarię.

Nie gwarantuje poufności recenzji opracowań na stopień i artykułów (być może z powodu niskiej świadomości obsługi sekretarskiej)

Wyjaśnienie podano w poprzednim punkcie. Przesyłki oznaczone jako dotyczące postępowań w sprawie nadania stopni i tytułów naukowych nie są otwierane przez kancelarię. W tym zakresie EZD nic nie zmienia. Aby zminimalizować ryzyko utraty poufności w przypadku otwarcia nieoznaczonej przesyłki przez kancelarię, która jednak dotyczy postępowań w sprawie nadania stopni i tytułów naukowych, pracownicy kancelarii przeszli procedurę dopuszczenia do informacji niejawnych przeprowadzoną przez ABW. Mają obowiązek zabezpieczyć przesyłkę, przekazując ją dalej tak, aby treść korespondencji pozostała poufna. Ewentualne naruszenia poufności przesyłek przez pracowników biur kolegiów i sekretariatów jednostek nie mają związku z systemem EZD.

Budzi wątpliwości dotyczące legalności otwierania korespondencji

Opinie prawne potwierdzają legalność działania systemu w tym zakresie. Otwierane są jedynie przesyłki służbowe. Nie otwiera się:

- przesyłek adresowanych imiennie (wskazane tylko imię i nazwisko adresata);
- przesyłek oznaczonych klauzulą „zastrzeżone” lub „poufne”;
- przesyłek oznaczonych na kopercie dopiskiem „oświadczenie lustracyjne” lub „oświadczenie majątkowe”;

- przesyłek oznaczonych na kopercie dopiskiem „oświadczenie o dochodach”;
 - przesyłek z ofertami składanymi w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego;
 - przesyłek z ofertami kandydatów złożonymi podczas naboru na stanowiska pracy w SGH;
 - przesyłek z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Śledczego lub Centralnego Biura Antykorupcyjnego;
 - przesyłek z dopiskiem „raporty o nieprawidłowościach”;
 - przesyłek z dopiskiem „zestawienie nieprawidłowości niepodlegających raportowaniu”;
 - przesyłek adresowanych do pełnomocnika rektora ds. ochrony informacji niejawnych lub jego zastępcy, do samodzielnej sekcji planowania operacyjnego i ochrony informacji niejawnych;
 - przesyłek oznaczonych, jako dotyczące postępowań w sprawie nadania stopni i tytułów naukowych.
- Powyższa lista wyłączeń była przedmiotem uzgodnień ze statutowymi władzami uczelni i może ulegać modyfikacji.

Rodzi obawy o konsekwencje niedotrzymania wymogów poufności w przypadku postępowań konkursowych i przetargów

Tego rodzaju kategorie spraw wyłączone są z obiegu elektronicznego.

Jest za „trudny” dla części użytkowników. Mimo, że to jedno z pierwszych wdrożeń połączone za szkoleniami, to okazały się one niewystarczające

Wdrożenie EZD unaocznilo problem niskich kompetencji teleinformatycznych części pracowników. Szkolenia towarzyszące uruchomieniu EZD pokazały, że wielu pracowników nie potrafi sprawnie posługiwać się komputerem, w tym pocztą elektroniczną, edytorami tekstu itd. Osobom zainteresowanym udzielano wsparcia. Szkolenia były prowadzone na niespotykaną dotąd w SGH skalę, również na żądanie. Cały czas są możliwe konsultacje i wsparcie telefoniczne, w tej chwili zgłoszenia chętnych na szkolenia są sporadyczne, rzadko zgłaszane są potrzeby konsultacji.

Projekt powstał na potrzeby urzędów o silnie sformalizowanej strukturze i bardziej uporządkowanych relacjach niż to ma miejsce na uczelniach. Co więcej, urzędy oferują miejsce pracy przez osiem godzin, uczelnie – nie

W odniesieniu do administracji uczelni praca odbywa się również w sformalizowanej strukturze i uporządkowanych relacjach, a ona – jak dokumentuje to wykres na str. 14 – jest głównym użytkownikiem systemu.

W odniesieniu do pracowników akademickich nie ma potrzeby codziennej pracy w systemie. EZD działa tak jak inne, w tym komercyjne, systemy elektronicznego obiegu dokumentów. Ponadto jest w pełni konfigurowalny i może odzwierciedlać dowolną strukturę organizacyjną i procesy decyzyjne. To co sprawia SGH trudność przy wdrożeniu EZD, to wprowadzenie zasad ładu organizacyjnego i odzwierciedlenie obowiązków wynikających z ciążących na uczelni przepisów. Pracownicy administracyjni, od których wymagana jest ośmiogodzinna obecność w pracy mają dostęp do systemu. Tam gdzie było to konieczne zainwestowano w ułatwiający pracę sprzęt. W stosunku do nauczycieli akademickich EZD nie wymaga obecności na uczelni ani pracy przy biurku – dla

komfortu tej grupy użytkowników zapewniono dostęp zdalny przez VPN.

Zmiana sposobu pracy z wykorzystaniem EZD została wprowadzona zbyt szybko – pracownicy nie są na nią gotowi

Wątpliwości części pracowników dotyczące EZD wydają się konsekwencją szybkiego wypełniania luk w obiegu dokumentów i przestrzeganiu obowiązujących regulacji, z którymi SGH musiała się zmierzyć w procesie realizacji programu naprawczego. Niestety z uwagi na ograniczone zasoby uczelni i brak czasu na długotrwałe procesy dostosowawcze luki te nie mogą zostać pokonane na innej drodze niż poprzez automatyzację części działań uczelni i ich informatyzację za pomocą systemów takich jak EZD.

Trzeba wybrać jeden lub kilka obszarów wdrożenia EZD i zaniechać pozostałych

Plan wdrożenia EZD był przygotowywany przez wiele miesięcy i obejmował kolejne obszary wdrożenia uwzględniając kalendarz akademicki i specyfikę działalności uczelni. Systemy elektronicznego obiegu dokumentów mają charakter kompleksowy i dotyczą całej korespondencji przychodzącej oraz wychodzącej. Trudno wprowadzić system w niektórych tylko obszarach. Uniemożliwia to instrukcja kancelaryjna SGH, niepozwalająca prowadzić spraw w sposób mieszany. Z całą pewnością można określić priorytety dalszego wdrożenia i konsekwentnie je implementować przy wsparciu i zaangażowaniu środowiska akademickiego.

Należy zmniejszyć liczbę procesów obsługiwanych przez EZD

Takie rozwiązanie jest możliwe, ale nie jest optymalne. Postulowane jest raczej wprowadzenie pełnej obsługi kolej-

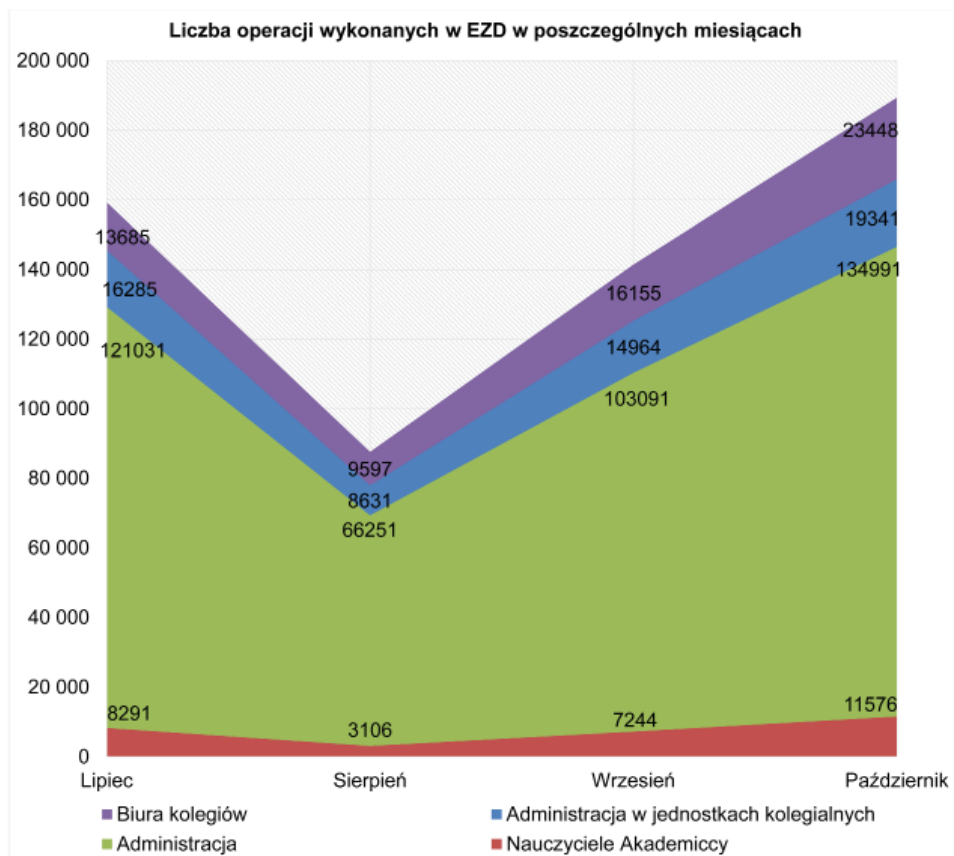
nych procesów, w całości i do końca, połączone z tworzeniem koniecznych instrukcji postępowania i prowadzeniem niezbędnych szkoleń, tak aby w całości można je obsługiwać w EZD, bez sygnalizowanego dublowania pracy.

Jakich zmian wychodzących naprzeciw postulatowi części użytkowników – nauczycieli akademickich można spodziewać się w najbliższym czasie?

W najbliższym czasie uwaga zostanie skupiona na podniesieniu kwalifikacji pracowników administracyjnych, z położeniem szczególnego nacisku na osoby obsługujące kadrę naukowo-dydaktyczną. To na barkach administracji a nie na nauczycielach akademickich niepełniących funkcji administracyjnych spoczywa bowiem obowiązek korzystania z systemu EZD i zapewnienia sprawnego funkcjonowania obiegu dokumentów w jednostkach. Trwają również prace nad uproszczeniem Jednolitego Rzeczowego Wykazu Akt, tak aby był on bardziej przystępny. Porządkowane i opisywane są kolejne procesy obsługiwane w EZD. Ważną zmianą będzie możliwość przekazania na poziom kolegów decyzji dotyczących ewentualnego otwierania korespondencji kierowanej do jednostek koleżeńskich. W ramach ewidencji wpływów Kancelaria Główna skanowałaby wówczas wyłącznie koperty.

Liczymy na to, że wprowadzane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społeczności akademickiej SGH i przyczynią się do wygodniejszego korzystania z systemu. W przypadku jakichkolwiek pytań lub wątpliwości zachęcamy do skorzystania z konsultacji prowadzonych przez zespół ds. wdrożenia systemu EZD.

**Kanclerz
wraz z zespołem ds. wdrożenia systemu EZD**



**Władze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
mają zaszczyt zaprosić koleżanki i kolegów
na spotkanie świąteczne
całej wspólnoty akademickiej,
które odbędzie się
16 grudnia br. o godzinie 15:00
w Auli Spadochronowej**



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

7–10 grudnia

WAMPIRIADA

20. edycja projektu charytatywnego „Wampiriada SGH – studenckie honorowe krwiodawstwo” organizowanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Tegoroczna zbiórka krwi odbędzie się w dniach 7, 8, 9 i 10 grudnia na terenie uczelni.

8 grudnia

Seminarium Europejska Inicjatywa Obywatelska „Ty też możesz mieć wpływ na prawo Unii Europejskiej”

Seminarium Europejska Inicjatywa Obywatelska „Ty też możesz mieć wpływ na prawo Unii Europejskiej” współorganizowane przez Kolegium Ekonomiczno-Społeczne Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (KES SGH), Katedrę Unii Europejskiej im. Jeana Monneta KES SGH, Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej (PECSA), Fundację Konrada Adenauera w Polsce (KAS).

Miejsce wydarzenia: budynek G, sala 152, godz. 9:30

11 grudnia

Sfera realna i system finansowy – relacje i uwarunkowania

To międzynarodowe seminarium naukowe pt. „Sfera realna i system finansowy – relacje i uwarunkowania”, organizowane przez Katedrę Skarbowości w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Wstępem do dyskusji plenarnej będzie wystąpienie znanych i cenionych zarówno w środowisku polskim, jak i zagranicznym profesorów. Prelegentami będą: prof. dr hab. Leszek Dziawgo (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prof. dr hab. Witold Orłowski (Szkoła Biznesu, Politechnika Warszawska), prof. dr Marco J. Menichetti (Universität Liechtenstein). Udział w konferencji jest bezpłatny.

Informacje o seminarium znaleźć można na stronie internetowej: [<http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/KS/konferencje/>]. Liczba miejsc jest ograniczona. Zgłoszenia

można przesyłać do 9 grudnia 2015 r. na adres: [konferencja.skarbowosc@sgh.waw.pl]

Miejsce wydarzenia: budynek C, sala 1A, godz. 11:00

14 grudnia

Conference on „Eco-innovations in cities”

14 grudnia odbędzie się konferencja „Eco-innovations in cities” podsumowująca Projekt „Eko-innowacje w mieście”. Organizatorem spotkania jest Zakład Miasta Innowacyjnego SGH. Honorowy patronat nad konferencją objął dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie prof. Roman Sobiecki. Konferencja będzie doskonałym miejscem wymiany osiągnięć naukowych, wiedzy teoretycznej i doświadczeń pomiędzy środowiskiem akademickim oraz specjalistami z zakresu eko-innowacji.

Konferencja jest skierowana do studentów, naukowców, władz samorządowych oraz przedsiębiorstw, których działalność ukierunkowana jest na eko-innowacje. Udział w konferencji jest bezpłatny.

Miejsce wydarzenia: budynek C, aula I, godz. 8:00

15 grudnia

Świąteczny Koncert SGH

Studenci SGH już po raz dziewiąty zagrają dla potrzebujących. Choć Szkoła Główna Handlowa w Warszawie cieszy się opinią uczelni pełnej ludzi nastawionych wyłącznie na osobisty sukces, grupa studentów już od ośmiu lat z powodzeniem obala ten stereotyp i organizuje jedną z największych charytatywnych inicjatyw akademickich: Świąteczny Koncert SGH.

Organizowany przez studentów koncert jest świetną okazją do wkroczenia w świąteczny nastrój przy dźwiękach nowoczesnych aranżacji bożonarodzeniowych przebojów.

Według słów zeszłorocznej koordynatorki wydarzenia *Co roku ten koncert się rozwija i co roku wszystko działa sprawniej* – co zatem czeka nas na tegorocznej edycji? Jedno jest pewne: tym razem także nie zabraknie wielu pozytywnych niespodzianek.

Miejsce wydarzenia: klub Palladium, 15 grudnia, godz. 20:00, wstęp wolny

E Pluribus unum

– pomysł na formę relacji w zarządzaniu SGH

Nie chcąc wdawać się w naukowe dywagacje na temat modeli zarządzania, chciałbym jedynie zaproponować pewien schemat torujący drogę ku zwiększeniu efektywności zarządzania naszą bezwydziałową uczelnią. Dyskusje na temat czy powrócić do systemu wydziałowego czy też zaproponować jeszcze inną formę struktury SGH pozostawmy na później. Na teraz, na tę chwilę lepiej skupić się nad określeniem relacji pomiędzy poszczególnymi elementami władzy Szkoły, tak by mogły one harmonijnie współgrać tworząc sprawnie funkcjonujący mechanizm zdolny do podejmowania wyzwań i rozwiązywania problemów.

Rektor może wszystko – to najczęściej powtarzana maksyma, która automatycznie kieruje nas w stronę koncepcji hierarchicznej struktury władzy. Pamiętajmy jednak, że rektor jest również odpowiedzialny za wszystko, a to już zmienia jego pozycję sugerując, iż musi być niezwykle recepcyjny na wewnętrzne i zewnętrzne życie uczelni. Co rozumiem pod pojęciem recepcyjny? Przede wszystkim musi mieć świadomość zachodzących procesów, istnienia problemów długo i krótkoterminowych oraz relacji panujących między pracownikami i poszczególnymi działami administracji.

Harmonijna współpraca może być gwarantem efektywnego zarządzania. Wraz z prorektorami, kanclerzem, dziekanami kolegiów i dziekanami studiów rektor tworzy gremium władzy. Można powiedzieć, że jest to odpowiednik rządu, w którym są ministrowie poszczególnych resortów i premier. Gremium to zarazem zespół doradców wypracowujących wraz z rektorem rozwiązania dla strategicznych kwestii. Szczegóły natomiast powinny znaleźć się w gestii poszczególnych ministrów (prorektorów). Najważniejszym elementem dla takiej formy kooperacji jest sprawna i przejrzysta komunikacja. Dotyczy ona samego gremium władzy, które spotykać się powinno cyklicznie na krótkich odprawach prezentując problemy oraz propozycje ich rozwiązań, jak i relacji z pionami administracyjnymi i związkami zawodowymi, by nikt nie był zaskoczony podjętymi decyzjami.

Jaką zatem rolę powinien przyjąć rektor? W sferze działalności zewnętrznej (powiedzmy polityki zagranicznej), jako głowa uczelni, reprezentuje ją na zewnątrz. Jednocześnie zachowuje dobre relacje z mediami (co w niektórych sytuacjach jest bardzo trudne), ze światem biznesu (przyciągając przede wszystkim inwestorów) i światem polityki (mając na uwadze kluczowe dla uczelni ministerstwa, od kancelarii premiera i pałacu prezydenckiego nie stroniąc). W sferze polityki wewnętrznej koncentrować się winien jedynie na strategicznych problemach bez wnikania w szczegóły, od czego ma przecież swoich ministrów. Oczywiście w sytuacjach kryzysowych (a takich nie brakuje) musi reagować szybko i zdecydowanie. Krótko mówiąc, jest w pełnym tego słowa znaczeniu liderem, więcej – przywódcą, którego charyzma i dobry kontakt z otoczeniem jest podstawą sukcesu realizowania zaprezentowanej w czasie kampanii wyborczej polityki. Wszak z niej jest i będzie zawsze rozliczany.

Jednym z podstawowych elementów każdej władzy jest kontakt ze społeczeństwem. W przypadku uczelni mówimy o szeroko rozumianej, bo reprezentującej wszystkie piony

społeczności akademickiej. W tym celu należałoby zastanowić się nad wprowadzeniem w życie zwyczaju odbywania przez rektora konferencji prasowych z pracownikami wszystkich szczebli SGH. Przynajmniej raz na sześć tygodni społeczność akademicka powinna mieć możliwość zadawania rektorowi pytań i oczekiwania satysfakcjonujących ją odpowiedzi. Spotkania takie nie tylko spajałyby pracowników uczelni tworząc zgrany zespół działający we wspólnym interesie, ale również pozwoliłyby na bardzo trzeźwą ocenę panującej w uczelni sytuacji wytwarzając też korzystną atmosferę. To ona tworzy morale. Pamiętajmy – dowódca obejmujący pod swoje rozkazy armię zawsze najpierw pyta o morale. Na nic zdaje się doskonały sprzęt i wyrafinowane koncepcje przy niskim morale i nastawieniu zespołu na trwanie. Ludzie muszą znać swoje władze i mieć świadomość ich działania tu i teraz dla zrealizowania przedstawionych celów. To jest główny czynnik budujący wysokie morale i głębokie poczucie wspólnoty oparte na zaufaniu i kooperacji.

Rolę doradczą i opiniotwórczą zawsze pełnią rady naukowe kolegiów. To właśnie dziekani kolegiów są czynnikiem o niezwykle znaczącym potencjale oddziaływania, informując swoje jednostki o istniejących problemach, zasięgając ich opinii i transmitując je do rektora i gremium władzy. Poza tym dziekani kolegiów i dziekani studiów są *de facto* spersonalizowanymi instytucjami. Ich wiedza merytoryczna jest nieoceniona. Zwiększenie swobody działania dziekanów studiów, pozycji niełatwej i na wskroś technokratycznej, może spowodować zwiększenie stopnia innowacyjności w rozwiązywaniu bieżących problemów, ale również w kwestiach technicznych takich jak organizacja dydaktyki. Może dobrze byłoby, aby to właśnie dziekani studiów stworzyli zespół technokratów, którego zadaniem byłoby przedłożenie władzom uczelni propozycji uproszczenia mechanizmu dydaktyki w SGH. Tylko techniczne podejście do zagadnienia zapewnia bowiem wypracowanie przejrzystych rozwiązań, które wreszcie stałyby się zrozumiałe dla wszystkich.

Jaką rolę, poza ustawowymi prerogatywami, powinien pełnić kanclerz? To pytanie wydaje się mieć szczególne znaczenie. Poza zarządzaniem pionem administracyjnym jest to funkcja o charakterze czysto technicznym; jest on swoistym narzędziem dla gremium władzy (posiada dane statystyczne i koreluje je z finansami). Poza tym jest wsparciem dla rektora i całej uczelni w kontaktach z biznesem, no i jest instytucją gwarantującą całą społeczność finansowe bezpieczeństwo. Wszystko co robimy zawsze ma swoje odbicie w budżecie.

Wszyscy jesteśmy członkami jednej wielkiej wspólnoty. Tworzymy własną republikę i w niej jest siła. Potencjał i kreatywność Rzymu rozwijały się w okresie republiki, a nie cesarstwa, a wielkość imperium tworzyły pokolenia, wspólnie wnoszące wielki gmach rzymskiej republiki oparty na harmonijnej współpracy wszystkich jej części. A zatem nie bójmy się stwierdzić – *E pluribus unum*.

Piotr Ostaszewski

Informacja o przebiegu pierwszej debaty w Klubie Dialog i Rozwój 12 listopada 2015 r.

Miejsce SGH wśród elitarnych uczelni europejskich

W debacie uczestniczyli: prof. dr hab. Piotr Błędowski, prof. dr hab. Zygmunt Bosiakowski, emerytowany rektor SGPiS, mgr Marta Dobrzycka, przedstawicielka Samorządu Doktorantów, prof. dr hab. Marek Garbicz, prof. dr hab. Kazimierz Kuciński, prof. dr hab. Wojciech Paprocki oraz Michał Strzałkowski, przedstawiciel Samorządu Studentów.

Przebieg debaty jest dostępny w wersji video na stronie www.dialogirozwoj.pl.

W ocenie dyskutantów, nie ma wątpliwości, że środowisko studentów, doktorantów i pracowników SGH aspiruje do tworzenia elity w społeczeństwie, wypełniając swe obowiązki słuchacza, nauczyciela i badacza, a także absolwenta kreującego swoją karierę w kraju i za granicą.

W swoich wypowiedziach prof. dr hab. Z. Bosiakowski wskazywał, w jaki sposób w SGH przed II wojną światową, a także w okresie powojennym, kształtowała się elita i na ile ówczesne zachowania mogą być naśladowane, aby uzyskiwać sukces we współczesnym świecie. Prof. dr hab. K. Kuciński nawiązując do eseju, który już został zamieszczony wśród materiałów Klubu, podkreślał, że stawanie się elitą, a nie bycie nią, wymaga bezustannego wysiłku. W badaniach naukowych nie można się nastawiać wyłącznie na efekt ich komercjalizacji, a w związku z tym nie zawsze sukcesowi intelektualnemu studentów, doktorantów i pracowników naukowo-dydaktycznych towarzyszą bezpośrednie korzyści ekonomiczne. Prof. dr hab. P. Błędowski wskazał na znaczenie kontaktów z partnerami zagranicznymi, głównie ze szkołami wyższymi i na potencjalne korzyści dla rozwoju SGH, wynikające ze współpracy międzynarodowej, zwłaszcza realizacji wspólnych programów badawczych. O szczególnej pozycji SGH w środowisku międzynarodowym mówił prof. dr hab. Marek Garbicz. W jego ocenie nasza uczelnia powinna dążyć do uzyskania szczególnej kompetencji w zakresie problemów ekonomicznych i dylematów rozwojowych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki takiej specjalizacji naukowej może stać się dodatkowo atrakcyjna dla zagranicznych studentów oraz partnerów w zakresie międzynarodowej współpracy



Uczestnicy pierwszej debaty w Klubie Dialog i Rozwój (od lewej): M. Strzałkowski, prof. P. Błędowski, prof. M. Garbicz, prof. Z. Bosiakowski, prof. K. Kuciński, mgr M. Dobrzycka, prof. W. Paprocki

akademickiej. Mgr Marta Dobrzycka podkreślała, że doktoranci stanowią cenny, acz niedostatecznie wykorzystywany, potencjał intelektualny uczelni i to oni mogliby przyczyniać się istotnie do budowania pozycji SGH jako wiodącej ekonomicznej szkoły wyższej. Zwróciła też uwagę, że warunkiem budowania tej pozycji jest umiejętne i obopólnie korzystne nawiązanie trwałych relacji z praktyką gospodarczą, a zwłaszcza z kluczowymi podmiotami krajowego życia gospodarczego. Michał Strzałkowski stwierdził, że studentom również zależy na tym, by ich uczelnia była uznana jako miejsce, w którym dąży się do uzyskania wysokiej jakości edukacji i badań naukowych. Studenci mają świadomość, że wśród pracujących w SGH nauczycieli akademickich jest wielu mających nabyte na zagranicznych stażach doświadczenie dydaktyczne i badawcze, ale zdaniem studentów te kompetencje są niedostatecznie wykorzystywane ze względu na bariery strukturalne. Inicjator debaty prof. dr hab. Wojciech Paprocki wskazał na różne dostępne formy kształtowania pozycji SGH, a jako jedną z propozycji przedstawił ideę opracowywania „Nawigatora ekonomicznego SGH”.

NAWIGATOR EKONOMICZNY SGH

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie dysponuje na tyle dużym potencjałem intelektualnym i organizacyjnym, aby mógł być opracowywany „Nawigator ekonomiczny SGH”.

Cele przygotowania i publikowania „Nawigatora”:

- prezentowanie spójnego zestawu informacji (danych) i zwięzłych komentarzy o sytuacji gospodarczej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, na tle gospodarki w Europejskim Obszarze Gospodarczym i gospodarki światowej,
- ułatwienie dostępu pracownikom, doktorantom i studentom SGH do usystematyzowanych danych i komentarzy,
- oferowanie zestawu informacji oraz komentarzy użytkownikom spoza SGH.

Publikowanie „Nawigatora” pozwoliłoby na umacnianie pozycji SGH jako środowiska badawczego, prowadzącego systematyczne studia nad funkcjonowaniem systemu społeczno-gospodarczego i kreującego opinię

o stanie rozwoju tego systemu. SGH potwierdziłaby tym samym swoją pozycję lidera wśród uniwersytetów ekonomicznych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

„Nawigator” powinien obejmować zestaw wskaźników (np. wartość PKB i dynamika zmiany, wartość wskaźnika poziomu bezrobocia i dynamika jego zmiany, wartość i dynamika zmiany siły nabywczej przeciętnego wynagrodzenia) oraz autorski komentarz do każdego z tych wskaźników. Ostateczna lista wskaźników i towarzyszących im komentarzy powinna zostać przygotowana w toku dalszej dyskusji w środowisku akademickim Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, podczas której zostaną uwzględnione wnioski z realizacji projektów o podobnym charakterze w różnych jednostkach organizacyjnych naszej uczelni.

Każdy ze wskaźników powinien mieć swojego „opiekuna-komentatora”, do którego zadań będzie należało:

- pozyskanie danych liczbowych (wartości bezwzględne i względne),

- sformułowanie zwięzłego (do 1000 znaków) komentarza szczegółowego.

Pożądane będzie powołanie Zespołu Redakcyjnego „Nawigatora” obejmującego grupę pracowników SGH oraz przedstawicieli głównych interesariuszy, zaangażowanych we wspieranie działalności badawczej w SGH. Zadaniem Zespołu byłoby monitorowanie pracy wszystkich opiekunów–komentarzów, przygotowywanie komentarzy syntetycznych zawierających ogólną ocenę bieżącej sytuacji oraz zachodzących zmian, a także proponowanie i wdrażanie korekt w opracowywanym zestawieniu wskaźników i komentarzy szczegółowych.

„Nawigator” powinien mieć edycje: • miesięczne (do 25. dnia kolejnego miesiąca), • kwartalne, • roczne.

Zespół Redakcyjny mógłby inicjować wydania specjalne „Nawigatora”, jeśli zachodziłyby ku temu szczególne okoliczności, np. wystąpienie załamania na giełdach światowych lub wybuch konfliktu międzynarodowego.

Treść edycji „Nawigatora” publikowanej po zakończeniu roku powinna być przedmiotem dyskusji z udziałem pracowników SGH i wybranych

przedstawicieli interesariuszy, być może także z udziałem partnerów zagranicznych. Relacjonowanie dyskusji w formie video-konferencji i zapewnienie dostępu do tej relacji w internecie zarówno online, jak i ex post, służyłoby upowszechnianiu wiedzy wewnątrz środowiska SGH, w tym wśród zagranicznych studentów i doktorantów, a także na zewnątrz, przyczyniając się do upowszechniania informacji o kompetencji i dorobku SGH.

Pełna treść „Nawigatora ekonomicznego SGH” byłaby udostępniana przez Internet w formule otwartej dla społeczności akademickiej (zarówno SGH, jak i z innych uczelni w kraju i za granicą) w wersjach polskiej i angielskiej. Pożądane byłoby doprowadzenie do sytuacji, w której dostęp do „Nawigatora” byłby możliwy także w formule komercyjnej. Po pewnym okresie (np. dwunastu miesięcy) redagowania „Nawigatora” i po upewnieniu się, że ta forma upubliczniania kompetencji SGH znalazła akceptację w szerszym gronie odbiorców w kraju i za granicą, podmioty gospodarcze, w tym różne zespoły profesjonalnych konsultantów, mogłyby partycypować w kosztach opracowywania „Nawigatora”.

Informacja o przebiegu drugiej debaty w Klubie Dialog i Rozwój 20 listopada 2015 r.

Rynek pracy i oczekiwania wobec absolwentów SGH – stan obecny i perspektywa 2050+.

W debacie uczestniczyli: prof. dr hab. Zygmunt Bosiakowski, emerytowany rektor SGPiS, dr inż. Andrzej Cholewa – wiceprezes zarządu TRACK TEC S.A., mgr inż. Jaromir Jędras – Senior HR Business Partner w mBank, mgr Anna Kosińska – dyrektor Corporate Centre SGH, Michał Strzałkowski – przedstawiciel Samorządu Studentów, mgr Daniel Wieteski – przewodniczący Samorządu Doktorantów oraz prof. dr hab. Wojciech Paprocki.

Przebieg debaty jest dostępny w wersji video na stronie [www.dialogrozwoj.pl].

Dyskusja rozpoczęła się od konstatacji, że absolwent SGH powinien być przygotowany do pracy zawodowej przez 40 kolejnych lat. Prof. Z. Bosiakowski stwierdził na wstępie, że w SGPiS prowadzono badania naukowe dotyczące gospodarki rynkowej i podstawy teorii ekonomii odnoszącej się do funkcjonowania takiej gospodarki były przekazywane studentom. To spowodowało, że studenci przed 1989 r. otrzymali wystarczające wykształcenie, aby móc skutecznie i efektywnie zarządzać przedsiębiorstwami oraz gospodarką narodową w okresie transformacji ustrojowej w Polsce.

Dyr. J. Jędras zaznaczył, że w przedsiębiorstwach, a jednym z przykładów jest mBank, poszukiwani są kandydaci do pracy, którzy podczas rekrutacji wykazują się „twardymi kwalifikacjami”. Absolwenci legitymujący się dyplomem SGH traktowani są jako spełniający to kryterium. Natomiast w trakcie zdobywania doświadczenia zawodowego rozwój kariery zależy od umiejętności posługiwania się „miękkimi kwalifikacjami”. Dr inż. A. Cholewa wskazał, że optuje za kształtowaniem podczas studiów postaw: otwartości, uczciwości oraz determinacji w ustawicznym poszukiwaniu wiedzy. Dyr. A. Kosińska odpowiedziała, że w SGH występuje świadomość jakie wymagania są stawiane absolwentom i właśnie im podporządkowany jest program nauczania.

M. Strzałkowski podkreślił, że studenci SGH są aktywni zawodowo odbywając studia dzienne i wielu z nich już podczas studiów I stopnia osiąga sukces komercyjny. Dodatkowo stwierdził, że kończenie studiów na licencjacie jest pułapką, gdyż szybciej uzyskuje się oczekiwany status zawodowy, ale później natrafia się na barierę dalszego rozwoju.



Uczestnicy drugiej debaty w Klubie Dialog i Rozwój (od lewej): dr inż. A. Cholewa, mgr Anna Kosińska, Michał Strzałkowski, prof. Z. Bosiakowski, prof. W. Paprocki, mgr inż. J. Jędras, mgr D. Wieteski

W ocenie mgr D. Wieteskiego studia doktoranckie powinny mieć dwa toki: akademicki, przeznaczony dla osób nastawionych na rozwój kariery naukowej oraz zawodowy, z którego mogliby korzystać studenci studiów III stopnia, którzy uzyskanie stopnia naukowego traktują jako wzbogacenie kariery zawodowej w praktyce gospodarczej.

Uwzględniając wyzwania przyszłości, którą dr inż. A. Cholewa określił jako „w ogóle niedającą się przewidzieć”, M. Strzałkowski wskazał na wyzwanie dla młodych osób wkraczających do SGH, jakim jest konieczność wyboru kierunków studiów. Z badań ankietowych przeprowadzonych wśród studentów wynika, że podczas pierwszych dwóch semestrów znaczna część z nich dokonuje korekty pierwotnego wyboru. Studenci są nastawieni na odbycie trudnych studiów i cenią sobie, jeśli mogą opanować umiejętność rozwiązywania problemów.

W ostatniej fazie debaty prof. Z. Bosiakowski przywołał stwierdzenie, że środowisko uczelni tworzy wiedzę, a nie tylko się ją przekazuje, a aktywnymi uczestnikami tego procesu są doświadczeni naukowcy, młode kadry, a także studenci występujący w roli pierwszych recenzentów publikowanych wyników prac badawczych.

Wojciech Paprocki

ANGUS DEATON – NOBEL Z EKONOMII 2015 TRIUMF EKONOMII OPARTEJ NA FAKTACH

Brytyjsko-amerykański ekonomista Angus Deaton – noblistą z 2015 r.

Jak co roku, począwszy od roku 1968, 12 października 2015 r. ogłoszony został werdykt o przyznaniu Nagrody Banku Szwecji, nagrody im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych (The Bank of Sweden Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel).

W 2015 roku Komitet Noblowski Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk przyznał tę nagrodę brytyjsko-amerykańskiemu ekonomiście **Angusowi Deatonowi** za „analizę konsumpcji, ubóstwa i dobrobytu”.

Angus Stewart Deaton jest wykładowcą akademickim, profesorem Princeton University i Woodrow Wilson School of Public and International Affairs. Jest specjalistą w dziedzinie mikroekonomii, prowadzącym od kilku dekad badania nad zagadnieniami konsumpcji, biedy i dobrobytu. Badania te obejmują ponad 140 krajów, w tym Indie i kraje Afryki. Angus Deaton urodził się 19 października 1945 r. w Edynburgu w Szkocji. Dzięki uzyskanemu stypendium ukończył prestiżową szkołę Fettes College. Ekonomię studiował na University of Cambridge, gdzie w 1974 r. otrzymał tytuł doktora i przez kilka lat wykładał w tej uczelni. W latach 1976–1983 pracował jako profesor na University of Bristol, gdzie wykładał ekonometrię. Przez dwa lata (1979–1980) prowadził gościnne wykłady w Princeton University, z którym od 1983 r. związał się na stałe. W 2009 r. sprawował funkcję prezydenta American Economic Association (AEA)¹.

Noblowskie laury w ekonomii – 47-letnia historia

Nagroda Banku Szwecji, nagroda im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych (zwana też *ekonomicznym Noblem* lub *Noblem w ekonomii*) ustanowiona została w 1968 r. Pierwszymi jej laureatami zostali w 1969 r. ekonometrycy: Norweg – Ragnar Anton Kittil Frisch oraz Holender Jan Tinbergen za rozwój i zastosowanie modeli dynamicznych do analizy procesów ekonomicznych (*Laureaci...* 2014; oraz Jasiński 2014).

Nobel z ekonomii corocznie przyznawany jest jednemu, dwu lub maksymalnie trzem ekonomistom. Dotychczas przyznano go 47 razy, w sumie 76 ekonomistom tylko z Europy i USA. Choć początkowo proporcje między nagrodzonymi Europejczykami i Amerykanami były wyrównane, to obecnie przewagę mają naukowcy z USA, przede wszystkim z University of Chicago, głównie makroekonomiści. Dlatego też kiedy w 2014 r. laureatem został francuski ekonomista z uniwersytetu w Tuluzie, Jean Tirole, specjalizujący się w problematyce organizacji przemysłu i mikroekonomii, uznano to jako swego rodzaju przełom. Tym bardziej, że Jean Tirole specjalizuje się w mikroekonomii, a nie w makroekonomii i został wyróżniony za analizę siły rynkowej i regulacji, w tym za prace dotyczące regulacyjnych ograniczeń stawianych wielkim, dominującym na rynku firmom. Charakterystyczne przy tym jest, że honorowani ekonomicznym Noblem byli dotychczas prawie wyłącznie mężczyźni. Jedyna nagrodzona kobieta to Amerykanka Elinor Ostrom, wyróżniona w 2009 r. za analizę ekonomicznych aspektów zarządzania.



<http://qz.com/522551/fellow-economists-on-angus-deatons-love-affair-with-india/>

Nobel w ekonomii jako odstępstwo od testamentu Alfreda Nobla

Nagroda im. Alfreda Nobla z ekonomii ma znacznie krótszą, odmienną historię, a także inne finansowe podłoże aniżeli klasyczna Nagroda Nobla, ustanowiona w końcu XIX wieku. Alfred Nobel (1833–1896), szwedzki przemysławiec, naukowiec i wynalazca dynamitu, u schyłku życia zdecydował w testamencie z 1895 r., aby powołać „fundusz, z którego procenty każdego roku mają być rozdzielone w formie nagród tym, którzy w roku poprzedzającym przynieśli ludzkości największe korzyści”². Nota bene, mimo ugruntowanej historycznie sławy noblowskiej nagrody, dopiero w marcu 2015 r. upubliczniony został, poprzez ekspozycję w Muzeum Noblowskim w Sztokholmie, testament Alfreda Nobla, gdzie znalazł się m.in. zapis o ustanowieniu tej nagrody.

Jako pierwszy nagrodę Nobla otrzymał w 1901 r. Jean Henri Dunant, założyciel Czerwonego Krzyża i Frédéric Passy, francuski ekonomista i polityk oraz działacz pacyfistyczny. Od 1902 r. nagrody są corocznie wręczane przez króla Szwecji na uroczystości 10 grudnia, w rocznicę śmierci Alfreda Nobla. Zgodnie z testamentem Alfreda Nobla nagrody przyznawane są za osiągnięcia naukowe w fizyce, chemii, fizjologii, medycynie i literaturze. Przyznawana jest też Pokojowa Nagroda Nobla za wysiłki na rzecz światowego pokoju.

Dotychczas Nagrodę Nobla otrzymało prawie 900 osób i 25 instytucji. Wśród nagrodzonych znalazło się sześcioro Polaków: Maria Skłodowska-Curie (nagrodzona dwukrotnie w 1903 r. w dziedzinie fizyki i w 1911 r. w dziedzinie chemii), Henryk Sienkiewicz (w 1905 r. Literacka Nagroda Nobla), Władysław Reymont (w 1924 r. Literacka Nagroda Nobla), Czesław Miłosz (w 1980 r. Literacka Nagroda Nobla), Lech Wałęsa (w 1983 r. Pokojowa Nagroda Nobla) i Wisława Szymborska (1996 r. Literacka Nagroda Nobla). Wśród nagrodzonych Polaków nie ma ekonomisty. Natomiast noblistów o polskich korzeniach, ale nie legitymujących się polskim paszportem, takich jak np. Czesław Miłosz jest więcej. Wśród nich jest też ekonomista Leonid Hurwicz, nagrodzony ekonomicznym noblem w 2007 r. *za kolejne zastosowania teorii gier w ekonomii*.

W odróżnieniu od klasycznej nagrody Nobla, ekonomiczny Nobel nie jest finansowany z funduszy, z których pochodzą wszystkie inne Nagrody Nobla, tj. z majątku pozostawionego przez Alfreda Nobla. Ekonomicznego Nobla bowiem – w drodze wyjątku i za przyzwoleniem Komitetu do Spraw Nagrody Nobla – ufundował Centralny Bank Szwecji (Sveriges Riskbank) w 1968 r., w 300-letnią rocznicę utworzenia tego banku. Zarazem wraz z ustanowieniem w 1968 r. ekonomicznego Nobla podjęto decyzję, że w przyszłości nie będzie zwiększana liczba dziedzin, w których są przyznawane noblowskie laury.

W przypadku ekonomicznego Nobla jej fundatorem jest zatem Centralny Bank Szwecji. Natomiast w przypadku klasycznej, pierwotnej nagrody Nobla finansuje ją Fundacja Noblowska, zarządzająca majątkiem pozostawionym przez Alfreda Nobla. Do 2011 r. nagroda ta wynosiła 10 mln koron szwedzkich, ale wskutek kryzysu globalnego została obniżona w 2012 roku do wysokości 8 mln koron szwedzkich (tj. ok. 860 tys. euro).

Za co nagroda dla Angusa Deatona?

W 36 stronicowym uzasadnieniu nagrody dla Angusa Deatona Komitet Noblowski wskazuje na trzy podstawowe, godne nagrody obszary w pracy naukowej tego ekonomisty: 1. opracowanie wspólnie z Johnem Muellbauerem *prawie idealnego systemu popytu* i modelu jego badania, 2. zindywidualizowane badania konsumpcji, szczególnie na poziomie gospodarstwa domowego, przy ostrożnym sceptycznym podejściu do danych zagregowanych, 3. pomiar dobrobytu w krajach rozwijających się, ze szczególnym uwzględnieniem analizy poziomu życia ubogich.

Ponadto w uzasadnieniu nagrody zwraca się uwagę na twórczość przez Deatona pomostu między badaniami mikroekonomicznymi i makroekonomicznymi oraz ekonomią rozwoju. Szczegółowe bowiem badania relacji między konsumpcją i dochodami pozwalają na dokładne rozpoznanie kwestii oszczędności w gospodarce, co z kolei ma fundamentalne znaczenie dla kształtowania inwestycji i – w końcowym efekcie – dla kształtowania przyszłego dobrobytu społecznego.

W końcowych uwagach uzasadnienia Komitet Noblowski podkreślił, że Deaton dzięki niezwykle imponująco rozwiniętemu warsztatowi badawczemu, zastosowanym metodom pomiaru i metodom statystycznym łączy dokonania badawcze makroekonomii i mikroekonomii, tworząc pomost między analizami danych indywidualnych i zagregowanych. Pomaga to w lepszym zrozumieniu czynników determinujących konsumpcję, a tym samym determinujących dobrobyt społeczny („He has consistently tried to bring theory and data closer together through his mastery of measurement and statistical methods. He has consistently tried to bring the analysis of individual and aggregate outcomes closer together by attending to issues of aggregation. Few scholars have employed such a diverse set of methods in their research and, at the same time, helped us better understand the determinants of consumption and thereby human welfare” – *Scientific Background...*, s. 28).

Charakterystyczne jest, że Angus Deaton wykazuje sceptycyzm co do wielu utartych tez i metod charakterystycznych dla ekonomii głównego nurtu. Na podstawie badań konsumpcji indywidualnej Deaton obala wiele tez uznawanych w ekonomii głównego nurtu za oczywiste. Wykorzystywane przez ekonomistów głównego nurtu modele, oparte na sztywnych

założeniach dotyczących wzorców konsumpcji, okazują się – jak wynika z badań szczegółowych – niezgodne z rzeczywistością. Wzrost dochodów ludzi biednych skutkuje bowiem innymi zmianami popytu aniżeli wzrost dochodów ludzi bogatszych, podczas gdy proste, zagregowane modele oparte na sztywnych założeniach co do relacji między płacami a popytem tego nie wykazują, prowadząc do błędnych wniosków. I tak Deaton, na podstawie szczegółowych badań konsumpcji, kwestionuje m.in. zasadność niektórych tez z zakresu teorii racjonalnych oczekiwań. Dowodzi, że nie jest wcale oczywiste, że poziom konsumpcji zmienia się proporcjonalnie do zmian w poziomie dochodów. Kwestionuje zarazem sformułowaną w 1957 roku przez amerykańskiego noblistę (z 1976 r. za osiągnięcia w dziedzinie analizy konsumpcji, historii i teorii monetarnej oraz za przedstawienie złożoności polityki stabilizacyjnej) Milтона Friedmana hipotezę dochodu permanentnego, według której poziom konsumpcji nie zależy od dochodów bieżących, a raczej od dochodu przeciętnego (permanentnego), spodziewanego przez konsumenta w trakcie całego życia. Deaton kwestionuje takie podejście, kwestionuje, że ludzie bogacąc się zmieniają zachowania w kierunku rozrzutności, a biedniejąc – w kierunku oszczędzania. Deaton wykazuje, że zmiany w konsumpcji następują z opóźnieniem w stosunku do zmian w dochodach. Przedstawia tę kwestię m.in. w artykule opublikowanym w 1989 r. wspólnie z Johnem Cambellem pt. *Why is Consumption So Smooth?* (Cambell, 1989). Wyniki prowadzonych przez Deatona badań na ten temat weszły do literatury ekonomicznej pod hasłem „**paradoks Deatona**”.

Prowadzone przez Deatona badania uznawane są za triumf ekonomii opartej na faktach. Do takiego stwierdzenia upoważnia szczegółowość tych badań, dowodzących, że *mikro determinuje makro*. Naukowiec ten m.in. poddał analizie poziom konsumpcji i ubóstwa w 147 krajach świata. Wyniki tych badań skonfrontował ze wskaźnikami makroekonomicznymi, w tym m.in. takimi jak PKB ogółem i PKB *per capita*. (Deaton, A. *Reshaping the World*, 2013). Badał też poziom zadowolenia z życia oraz kwestie samobójstw, z uwzględnieniem różnic między mężczyznami i kobietami w poszczególnych grupach wiekowych i w wybranych krajach. Wskazywał też na podstawie badań na znaczny wzrost liczby samobójstw i zgonów wynikających z zatrucia narkotykami i alkoholem (A. Case, A. Deaton, *Suicide...*, 2015).

Wiele miejsca w swych badaniach Deaton poświęca także podatkom. Szczegółowo badał np. jak zmiany opodatkowania rzutują na zmiany konsumpcji, m.in. wykazując w jakim stopniu zmiany wysokości VAT wpływają na zmiany dochodów gospodarstw domowych w poszczególnych grupach dochodowych. Deaton przestrzega przy tym przed nieprawidłowymi błędnymi wnioskami, do jakich mogą prowadzić wysoce zagregowane badania konsumpcji, przy marginalizowaniu badań zindywidualizowanych. Wykazuje np., że wskaźniki ubóstwa, w tym niedożywienia, wyliczane na podstawie dochodu przypadającego na każdą osobę w gospodarstwie domowym są zafałszowane, jeśli nie uwzględnia się ile gospodarstwo liczy dzieci i jeśli nie uwzględnia się różnic między dziećmi i dorosłymi w poziomie konsumpcji (Deaton, 1997).

Deaton wychodzi z założenia, że o gospodarce najwięcej można się dowiedzieć właśnie badając szczegółowo konsumpcję i nierówności. Stąd też badania konsumpcji uznaje za niemniej ważne, a raczej ważniejsze niż zagregowane badania PKB. Nieprzypadkowo zatem konsumpcja i nierówności stanowią główny obszar badań prowadzonych przez

Deatona. Odzwierciedlają to tytuły dzieł tego ekonomisty (vide *Bibliografia*).

Szczególnie zastanawiające są analizy zawarte w książce z 2013 r. *The Great Escape: Health, Wealth, and the Origins of Inequality*. Analizy te ujawniają absurdy występujące w ramach pomocy bogatych krajów dla biednych, zwłaszcza afrykańskich. Deaton wykazuje, że pomoc taka w określonych warunkach ustrojowych może być wręcz szkodliwa, wyniszczająca i pogłębiająca nierówności oraz podtrzymująca toksyczne rządy biednych krajów. Wyniki tych badań sugerują zarazem możliwe kierunki rozwiązań tej kwestii. Wiele miejsca (w tej i innych publikacjach) Deaton poświęca demokracji, wskazując, że narastanie nierówności, zwłaszcza nierówności ekstremalnych, to dla niej silne zagrożenie. Nierówności bowiem negatywnie wpływają m.in. na frekwencję wyborczą, gdyż zdegradowane biedą osoby przeważnie nie mają motywacji do udziału w życiu politycznym. Pogarsza to ich sytuację na rzecz bogatych, którzy wywierają większy wpływ na życie polityczne. Przy tym bogaci raczej nie są zainteresowani regulacjami umożliwiającymi poprawę jakości usług publicznych, takich jak edukacja czy ochrona zdrowia, ponieważ nie są na takie usługi skazani. Bogatych stać bowiem (w odróżnieniu od osób biednych) na zaspokajanie własnych potrzeb w tym zakresie poprzez korzystanie z odpłatnych, z reguły wyższej jakości usług prywatnych. Dość mocno wyraża to następujący cytat: „If democracy is compromised, there is a direct loss of wellbeing because people have good reason to value their ability to participate in political life, and the loss of that ability is instrumental in threatening other harm. The very wealthy have little need for state-provided education or health care; they have every reason to support cuts in Medicare and to fight any increases in taxes. They have even less reason to support health insurance for everyone, or to worry about the low quality of public schools that plagues much of the country. They will oppose any regulation of banks that restricts profits, even if it helps those who cannot cover their mortgages or protects the public against predatory lending, deceptive advertising, or even a repetition of the financial crash”. (*The Great Escape*: s. 207).

W swoich publikacjach Deaton wskazuje na błędy i ich negatywne następstwa wynikające z nader powierzchownego podejścia niektórych ekspertów do oceny poziomu ubóstwa i potrzeb konsumpcyjnych, w tym zdrowotnych w biednych krajach. Szczególnie wyraziście przedstawia to w artykule pod wielce wymownym tytułem *On Tyrannical Experts and Expert Tyrants* (Deaton, 2015).

Tezy dotyczące konieczności i możliwości łagodzenia nierówności społecznych Deaton eksponuje też w eseju (jedyną publikacją tego autora dostępną w języku polskim) pod symptomatycznym tytułem *Przez ciemność w stronę jaśniejszej przyszłości* (Deaton, 2014). Ową jaśniejszą przyszłość upatruje Deaton w rekomendowanych przez niego działaniach na rzecz zmniejszania szeroko rozumianych nierówności społecznych, m.in. w obszarze edukacji i ochrony zdrowia. Wskazuje przy tym na „groteskowe” wręcz pogłębianie się nierówności społecznych w ciągu ostatnich trzydziestu lat, co osłabia wzrost gospodarczy „Kiedy owoce wzrostu nie są dzielone pomiędzy maksymalnie dużą część społeczeństwa i kiedy bajecznie bogaci się niewielki ułamek populacji, władza znajdująca się w rękach bogatych zagraża dobrobytowi wszystkich innych” (Deaton, 2014, s. 73).

Deaton nie ogranicza się przy tym do badań ubóstwa przez pryzmat współczynnika Giniego. Współczynnik ten pokazuje bowiem jedynie stopień koncentracji bogactwa i nie odzwierciedla w pełni nierówności społecznych. „The distribution of income cannot be boiled down to one mechanism, such as supply and demand in the labor market, nor can it be measured by a single measure of inequality like the Gini coefficient. It is the result of many different processes working together. History matters, as do the market, politics, and demography” (*The Great Escape*..., s. 187).

Nobel dla Deatona przyznany został w sytuacji, gdy w świecie narastają obawy o rosnące nierówności. Dla przeciwdziałania ich narastaniu poprzez rozwój polityki na rzecz wzrostu dobrobytu społecznego niezbędne jest rozumienie podstaw indywidualnych wyborów konsumenckich. Konsumpcja dóbr i usług bowiem jest fundamentalnym wyznacznikiem zamożności względnie biedy, co m.in. podkreślono w uzasadnieniu przyznania noblowskich laurów dla Angusa Deatona („The consumption of goods and services is a fundamental determinant of human welfare. The distribution of consumption among individuals has a bearing on many important issues –including inequality and poverty – in society’s economic, political and social domains” (*Scientific Background*, ... 2015, s. 1).

Cenne lektury

Z publikacjami Deatona powinni zapoznać się wszyscy, którym na sercu leży poprawa jakości życia ludzi. To obowiązkowa lektura dla głównych kreatorów życia społeczno-gospodarczego, w tym twórców prawa, zwłaszcza podatkowego. Wynikami badań prowadzonych przez Deatona powinni zainteresować się bardziej wnikliwie także ci, którzy skłonni są uznawać noblowskie wyróżnienie dla tego naukowca za przejaw nachylenia Komitetu Noblowskiego w stronę socjalizmu (takie opinie także można spotkać). Jednak szczegółowa lektura dzieł Deatona przeczy temu i wskazuje, że mogą one mieć istotne znaczenie w umacnianiu kapitalistycznej gospodarki rynkowej, w umacnianiu demokracji i eliminowaniu nieprawidłowości w sferze polityki społeczno-gospodarczej.

Zasadne byłoby też szersze popularyzowanie w dydaktyce dzieł nie tylko Deatona, ale też innych noblistów. Jest to możliwe tym bardziej, że do większości tych publikacji, także tu cytowanych, jest nieodpłatny dostęp w internecie. Zachęcam do lektury.

Bibliografia:

1. Campbell J., Deaton A. (1989), *Why is Consumption So Smooth?* Princeton University and NBER, Review of Economic Studies
2. Case A., Deaton A. *Suicide, age, and wellbeing: an Empirical investigation* (2015), Center for Health and Wellbeing, Research Program in Development Studies, Princeton University and NBE, June
3. Deaton A., Muellbauer J. (1980), *Economics and Consumer Behavior*, Cambridge University Press
4. Deaton A., *Poverty Among Children and the Elderly in Developing Countries*, (1997), Research Program in Development Studies, Princeton University, Draft, November
5. Deaton A., *Inequalities in Income and Inequalities in Health.* In *The Causes and Consequences of Increasing Inequality*. Chicago (2001), University of Chicago Press

6. Deaton A, Dréze J., (2002). *Poverty and Inequality in India: A Reexamination*, Economic and Political Weekly 37, 36
7. Deaton A., (2013), *The Great Escape: Health, Wealth, and the Origins of Inequality*, Princeton: Princeton University Press
8. Deaton A. (2014), *Przez ciemność w stronę jaśniejszej przyszłości*, w: *Gospodarka za 100 lat. Najważniejsi ekonomiści przewidują przyszłość*, Redakcja: I. Palacios-Huerta, Kurhaus Publishing Kurhaus, Warszawa, s.71–86
9. Deaton A. (2015), *On Tyrannical Experts and Expert Tyrants*, The Review of Austrian Economics. Springer Science+Business Media, New York Full Text of Alfred Nobel's Will, [http://www.nobelprize.org/alfred_nobel/will/will-full.html] (data dostępu: 15.10.2015)
10. Jasiński L.J.(2014), *Nobel z ekonomii 1969–2014*, Wydawnictwo Key Text., Warszawa
11. *Laureaci Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii* (2015), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Laureaci_Nagrody_Banku_Szwecji_im._Alfreda_Nobla_w_dziedzinie_ekonomii] (data dostępu: 15.10.2015)
12. *Scientific Background on the Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 2015*. Angus Deaton: *Consumption, Poverty and Welfare*, The Royal Swedish Academy of Sciences, Stockholm, [http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/2015/advanced-economicsciences2015.pdf] (data dostępu: 15.10.2015)

www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/2015/advanced-economicsciences2015.pdf] (data dostępu: 15.10.2015)

Elżbieta Mączyńska

¹Szerzej na temat naukowego dorobku Deatona w: E. Mączyńska, *Paradoks Deatona.*, w: „*Studia Ekonomiczne*”, INE PAN, Warszawa, 2015, nr 4

²Oto fragment testamentu na temat nagrody „Full Text of Alfred Nobel's Will”, 27 November, 1895: "The whole of my remaining realizable estate shall be dealt with in the following way: the capital, invested in safe securities by my executors, shall constitute a fund, the interest on which shall be annually distributed in the form of prizes to those who, during the preceding year, shall have conferred the greatest benefit to mankind. The said interest shall be divided into five equal parts, which shall be apportioned as follows: one part to the person who shall have made the most important discovery or invention within the field of physics; one part to the person who shall have made the most important chemical discovery or improvement; one part to the person who shall have made the most important discovery within the domain of physiology or medicine; one part to the person who shall have produced in the field of literature the most outstanding work in an ideal direction; and one part to the person who shall have done the most or the best work for fraternity between nations, for the abolition or reduction of standing armies and for the holding and promotion of peace congresses". (Full..., 1895).

Program Erasmus+ – konkursy na 2016 r.

Komisja Europejska opublikowała harmonogram naboru wniosków w ramach programu Erasmus+ na rok 2016 r. Szczegółowe informacje nt. programu dostępne są na stronie: [http://ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/index_pl.htm].

Osoby zainteresowane przygotowaniem projektów proszone są o kontakt z Działem Programów Międzynarodowych i Działem Obsługi projektów.

Akcja 1

Mobilność osób w dziedzinie młodzieży	2 lutego 2016 r.
Mobilność osób w dziedzinie kształcenia i szkolenia	2 lutego 2016 r.
Mobilność osób w dziedzinie młodzieży	26 kwietnia 2016 r.
Mobilność osób w dziedzinie młodzieży	4 października 2016 r.
Wspólne studia magisterskie Erasmus Mundus	18 lutego 2016 r.
Wydarzenia na dużą skalę w ramach wolontariatu europejskiego	1 kwietnia 2016 r.

Akcja 2

Partnerstwa strategiczne w dziedzinie młodzieży	2 lutego 2016 r.
Partnerstwa strategiczne w dziedzinie kształcenia, szkolenia i młodzieży	26 kwietnia 2016 r.
Partnerstwa strategiczne w dziedzinie młodzieży	4 października 2016 r.
Sojusze na rzecz wiedzy, sojusze na rzecz umiejętności sektorowych	26 lutego 2016 r.
Budowanie potencjału w dziedzinie szkolnictwa wyższego	10 lutego 2016 r.
Budowanie potencjału w dziedzinie młodzieży	2 lutego 2016 r. 1 lipca 2016 r.

Akcja 3

Spotkania młodych ludzi z osobami odpowiedzialnymi za wyznaczanie kierunków polityki w dziedzinach związanych z młodzieżą	2 lutego 2016 r. 26 kwietnia 2016 r. 4 października 2016 r.
---	---

Działania „Jean Monnet”

Katedry, moduły, centra doskonałości, wsparcie dla stowarzyszeń, sieci, projekty	25 lutego 2016 r.
--	-------------------



Konferencja z okazji XX-lecia Katedry Ubezpieczenia Społecznego O nowy kształt pośrednictwa ubezpieczeniowego





Daj się ponieść grywalizacji

APLIKACJA PZU PRZYCIĄGAMY NAJLEPSZYCH 3.0

Dołącz do gry, poznaj PZU z #najlepszejstrony
i zgarniaj **atrakcyjne nagrody**.

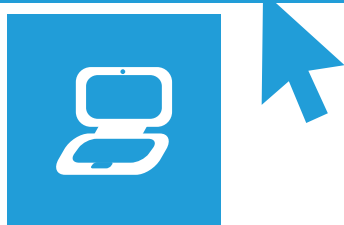
Zdobyte talenty wymieniaj na tablety, kamery GoPro,
bilety na koncerty i pełne emocji przeżycia: flyboard,
flyspot, quady, nurkowanie czy weekendy SPA.

Wejdź na przyciagamynajlepszych.pl





**REGISTER YOUR
TEAM ONLINE**
BY JANUARY 24TH, 2016!



WWW.BRANDSTORM.LOREAL.COM

DON'T MISS OUT ON IT

1

GET THE
CHANCE
TO PRESENT
IN PARIS

2

UPTO
10 000 EUROS
IN PRIZES

3

GET
SPOTTED BY
L'ORÉAL
EXECUTIVES

4

GAIN
HANDS ON
PROFESSIONAL
EXPERIENCE



**INNOVATE
FOR A
BETTER LIFE**

This year with



LA ROCHE-POSAY
LABORATOIRE DERMATOLOGIQUE



[facebook.com/
lorealbrandstormofficial](https://facebook.com/lorealbrandstormofficial)



[twitter.com/
bstormofficial](https://twitter.com/bstormofficial)



[instagram.com/
brandstorm_official](https://instagram.com/brandstorm_official)

WWW.BRANDSTORM.LOREAL.COM
THE ULTIMATE BUSINESS COMPETITION SINCE 1992

Deloitte.



Kończysz licencjat? Masz zielone światło!
Praca w audycie. Bachelor Track.

Aplikuj online

www.deloitte.com/pl/kariera

    Deloitte.Kariera

VI Tydzień Otwartej Nauki w Polsce

W dniach 19–25 października na całym świecie obchodzony jest VIII Open Access Week (OAW), do którego świętowania sześć lat temu dołączyła również Polska. W tym roku tematem jest „Otwartość dla współpracy” (Open for Collaboration). Z tej właśnie okazji Kolegium Ekonomiczno-Społeczne zorganizowało w SGH debatę na temat otwartej nauki: czym jest i jakie korzyści z niej wynikają zarówno dla naukowców, jak i dla otoczenia. Chociaż OA to zagadnienie, o którym większość naukowców już słyszała, wiedza ta jest często dość fragmentaryczna. Dlatego warto przypomnieć kluczowe elementy tej koncepcji.



Open Access rozumiany jest często jako bezpłatne udostępnienie cyfrowych wersji artykułów naukowych na przykład na stronie internetowej wydawnictwa. Tymczasem otwarty dostęp jest pojęciem znacznie szerszym i kładzie przede wszystkim nacisk na prawa czytelnika w odniesieniu do opublikowanych tekstów.

Przypomnijmy najpierw, że w tradycyjnym modelu publikowania artykułów naukowych autor wysyła swój tekst do wydawnictwa naukowego, wydawca (czasopismo) tekst publikuje, zaś czytelnik – a najczęściej biblioteka akademicka – kupuje artykuł, albo też prenumeratę czasopisma. W przypadku wydawnictw zagranicznych wydatki na subskrypcje sięgają milionów złotych i są kosztem coraz trudniejszym do udźwignięcia. Warto ponadto wspomnieć, że ceny takich opłat dramatycznie rosną. W 2012 roku „The Guardian” doniósł, że nawet Harvard nie może sobie pozwolić na opłacanie subskrypcji czasopism naukowych. Badania pokazują, że wskaźnik rentowności sprzedaży dla działalności wydawniczej w obszarze publikacji naukowych, szczególnie w przypadku największych i najbardziej uznanych wydawnictw, takich jak Elsevier czy Springer, sięga 30% i jest jednym z najwyższych w sektorze. Dlatego między innymi międzynarodowe środowisko naukowe podjęło inicjatywę otwierania zasobów naukowych, co stało się możliwe dzięki rozwojowi internetu.

Open Access, według Budapest Open Access Initiative (2002), pierwszej zorganizowanej, międzynarodowej inicjatywy w zakresie OA, oznacza „dostępność treści za darmo i w publicznym internecie, co pozwala każdemu czytać, ściągać, kopiować, rozprowadzać, drukować, przeszukiwać, zamieszczać odnośniki do pełnych wersji tekstów, indeksować, przekazywać jako dane do oprogramowania oraz używać w dowolnym innym, zgodnym z prawem celu – bez barier finansowych, prawnych czy technicznych, innych niż te związane z uzyskaniem dostępu do samego internetu. Jedynym ograniczeniem kopiowania i dystrybucji treści oraz jedyną rolą, jaką w tym obszarze odgrywa prawo autorskie, powinno być zapewnienie autorom kontroli nad integralnością ich utworów oraz prawa do odpowiedniego uznania ich autorstwa i cytowania ich prac”. **Istnieją dwa podstawowe modele publikowania w systemie Open Access. Pierwszy, nazywany golden OA (złota droga open access), oznacza publikację w otwartym, recenzowanym czasopiśmie naukowym. Drugi, green OA (zielona droga open access), obejmuje rozpowszechnianie tekstów za pomocą tzw. repozytoriów, najczęściej instytucjonalnych.** Na czym polega stosowanie obu modeli w praktyce?

Zacznijmy od złotej drogi, jest bowiem podobna do tradycyjnej metody publikowania artykułów naukowych. Autor, po napisaniu artykułu, może go skierować do publikacji do otwartego czasopisma, które działa do pewnego stopnia jak tradycyjny, papierowy periodyk: ma redakcję, radę progra-

nową (naukową), a artykuły poddawane są zwyczajowemu procesowi recenzji, tzn. double blind peer review. Różnica polega na tym, że takie czasopismo nie pobiera opłat, ani od czytelników, ani od instytucji, z pośrednictwa których korzystają czytelnicy. Poza tym, każdy może z tych czasopism korzystać w szerokim zakresie: czytać, drukować, skopiować, przesłać innym itd. W Polsce, gdzie czasopisma naukowe są najczęściej finansowane ze środków publicznych (uczelniarnych), a dostęp do nich jest darmowy, czasopisma OA mogą się na pierwszy rzut oka nie wydawać szczególnie interesującą opcją. Można nawet argumentować, że skoro tradycyjne czasopismo umieszcza teksty na swoich stronach internetowych, jak ma to miejsce chociażby w przypadku czasopism SGH, to przecież tekst jest dostępny w sieci i „widoczny” dla innych. Takie rozwiązanie jest jednak niewystarczające, aby bowiem znaleźć taki tekst, trzeba wiedzieć gdzie szukać. A to wcale nie jest takie oczywiste.

Czasopisma Open Access umieszczane są w sieci z użyciem specjalnego oprogramowania, które ma kilka niewątpliwych zalet. Po pierwsze, autor, zakładając konto na takiej platformie i przysyłając tam swoją pracę, może później śledzić cały proces wydawniczy i wiedzieć na jakim etapie prac redakcyjnych artykuł się akurat znajduje. Po drugie, tekst jest automatycznie opisywany tzw. „metadanymi”, co pozwala później łatwo eksportować dane do zewnętrznych baz naukowych oraz archiwizować w dedykowanych systemach. Sprawia to, że zgłoszenie czasopisma do takich baz, jak chociażby BazEkon, Indeks Copernicus, Scopus itd. jest o wiele prostsze technicznie. Ułatwia to także indeksowanie czasopisma, a przez to i poszczególnych artykułów, w jednej z podstawowych wyszukiwarek naukowych, a mianowicie Google Scholar. Wszystko to sprawia, że widzialność w sieci takich tekstów zdecydowanie się zwiększa, co przekłada się na wzrost cytawalności i indeksu Hirscha – podstawowych kryteriów oceny parametrycznej naukowców.

Jeśli chodzi o zieloną drogę, nazywana jest ona również autoarchiwizacją i polega na umieszczeniu tekstu przez autora w repozytorium, najczęściej instytucjonalnym, a więc przynależnym do macierzystej uczelni. Dotyczy to zarówno tekstów już opublikowanych, np. w tradycyjnych czasopismach, bądź też w publikacjach zbiorowych (wszystko za zgodą wydawnictw), a także tzw. preprintów, tekstów jeszcze niepublikowanych. Pierwszym w Polsce repozytorium instytucjonalnym był AMUR – Repozytorium Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu [<https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/>]. Warto tam zajrzeć, aby się przekonać, że jest to duży, sprawnie działający katalog tekstów naukowych. Naukowiec, który deponuje tam teksty, nie musi się martwić o to, czy jego artykuły zostały właściwie oznakowane. Oprogramowanie dołącza do plików pdf odpowiednie metadane, które się wprowadza przy przysyłaniu artykułu (wpisuje się autora, tytuł, słowa kluczowe), co sprawia, że wyszukiwarki, a szczególnie Google Scholar,

doskonale odnajdują je w sieci. Poza tym platforma pozwala na łatwe generowanie statystyk ściągnięć poszczególnych artykułów.

Repozytoria instytucjonalne najczęściej budowane są z użyciem darmowego oprogramowania open source. Jednym z rekomendowanych rozwiązań jest DSpace, polecane również przez Google Scholar, co oznacza, że wyszukiwarka ta łatwiej i szybciej indeksuje artykuły umieszczane na takiej platformie. W efekcie małym wysiłkiem można zwiększyć widzialność swoich tekstów w internecie, co znowu przekłada się na wzrost cytowalności.

Można co prawda argumentować, że czasopisma naszej uczelni umieszczane są chociażby w BazEkon, czyli bazie prowadzonej przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Jest to oczywiście bardzo cenna inicjatywa, zawierająca około 150 tys. rekordów, w tym oczywiście te z prawie wszystkich czasopism SGH. Jest to jednak głównie baza rekordów bibliograficznych i tylko nieliczne teksty dostępne są tam w pełnej wersji. Poza tym baza ta nie odsyła do stron internetowych czasopism, gdzie można znaleźć wersje elektroniczne poszczególnych wydań, a jedynie do katalogów bibliotek uczelnianych. Sprawia to, że dotarcie do pełnego tekstu przez osoby, które chciałyby go przeczytać i ewentualnie zacytować, jest utrudnione. W dodatku baza działa na zasadzie porozumienia pomiędzy instytucjami: przekazywane są do niej czasopisma uczelniane, zaś naukowcy, jak wiadomo, publikują teksty również w opracowaniach zbiorowych, pokonferencyjnych czy w periodykach zewnętrznych. Repozytorium daje im wówczas szansę na umieszczenie w sieci także i takich prac.

Warto też podkreślić, że coraz większa liczba naukowców, zwłaszcza młodych, dopiero rozpoczynających karierę badawczą, uznaje właśnie internet za pierwsze źródło informacji naukowej. Dlatego poza korzyściami związanymi z parametryzacją, umieszczanie pełnych tekstów w sieci w taki sposób, aby łatwo i sprawnie można je było odnaleźć, jest niewątpliwie ukłonem w stronę kolegów – badaczy. Pozwala zorientować się nad czym pracują inni, umożliwia w sposób o wiele prostszy odnaleźć osoby zajmujące się podobnymi zagadnieniami i nawiązać z nimi współpracę przy projektach. Nie należy również zapominać o jeszcze jednym, istotnym aspekcie działań otwartościowych: o wychodzeniu nauki z jej dotychczasowej „wieży z kości słoniowej” i docieraniu do szerszej publiczności, do pasjonatów–amatorów, do biznesu, który może zechcieć wykorzystać w praktyce wypracowane pomysły i rozwiązania, i wreszcie do młodych, zdolnych ludzi, którzy być może, dzięki inspiracji tekstami naukowymi, kiedyś dokonają czegoś wielkiego.

Więcej na temat Otwartej Nauki można znaleźć na platformie Uwolnij Naukę: [http://uwolnijnauke.pl/]. Warto zajrzeć do listy wydarzeń organizowanych w Polsce z okazji obchodów Tygodnia Otwartej Nauki. Ciekawe będą również: Kalendarium OA w Polsce, linki do repozytoriów w Polsce i na świecie, do platform edukacyjnych, do baz repozytoriów i czasopism otwartych. Autorzy witryny piszą także na bieżąco o rozmaitych działaniach prowadzonych w tym obszarze, czy też o publikowanych raportach i badaniach.

Anetta Janowska

O październikowej edycji Dnia Otwartego SGH

W sobotę – 17 października – gościliśmy w Szkole Głównej Handlowej kandydatów na studia i ich rodziców, którzy pomimo złej pogody tłumnie zgromadzili się w Auli Spadochronowej. Tegoroczna edycja cieszyła się dużo większym zainteresowaniem niż ubiegłoroczna, jesienna – zgromadziła ponad 600 osób.

Za organizację i koordynację Dnia Otwartego odpowiedzialny był Łukasz Cudny z Działu Rekrutacji i Promocji. W organizacji wydarzenia udział wzięli studenci i pracownicy uczelni. Przedstawiciele Samorządu przygotowali profesjonalną prezentację o zasadach rekrutacji i ofercie kierunków, członkowie organizacji studenckich – o swojej ofercie i działalności, natomiast pracownicy Centrum Nauki Języków Obcych, Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu, Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii, Działu Programów Międzynarodowych, Działu Rozwoju Edukacji oraz Działu Rekrutacji i Promocji dzielili się wiedzą o SGH (m.in. na temat doradztwa zawodowego i zasad wymiany międzynarodowej) i zachęcali do podjęcia studiów.

Nowością w programie były dwa mini-wykłady: dra Tymoteusza Doligalskiego: *Strategie serwisów randkowych i firm technologicznych z perspektywy teorii rynków wielostronnych* oraz dra Bartosza Majewskiego: *Zwycięskie Strategie Przedsiębiorstw*. Dodatkowo w Dniu Otwartym wzięli udział przedstawiciele firm współpracujących z SGH. Interesującym



urozmaiceniem wydarzenia był występ Teatru Scena Główna Handlowa. Wzorem lat ubiegłych poprosiliśmy odwiedzających o wypełnienie ankiety. Jej wyniki zaprezentujemy w kolejnym numerze Gazety SGH.

Za pomoc w organizacji, udział i ogromne zaangażowanie serdecznie dziękujemy wszystkim studentom oraz pracownikom uczelni.

Kamil Mirosław Radomski

Debata „Otwartość dla współpracy”

19 października 2015 roku w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się debata pt.: „Otwartość dla współpracy”, która wpisywała się w obchody obchodzonego od ośmiu lat na świecie Tygodnia Otwartej Nauki, w trakcie którego społeczność akademicka na całym świecie może zapoznać się z koncepcją Open Access, a szczególnie z korzyściami, jakie płyną z otwierania nauki.

W Polsce Tydzień Otwartej Nauki był w tym roku obchodzony po raz szósty. Tym razem tematem była *Open for Collaboration – Otwartość dla współpracy*. Współpraca rozumiana jest tutaj szeroko: między naukowcami, którzy udostępniają wyniki swoich badań, a wszystkimi potencjalnymi współpracownikami w nauce, biznesie czy organizacjach pozarządowych. Otwieranie zasobów naukowych wymaga bowiem współdziałania nie tylko naukowców czy jednostek i instytucji naukowych, ale i wydawców, decydentów, instytucji finansujących badania, a także przedsiębiorców. Szczególnie ci ostatni mogą, dzięki otwartej nauce, rozwijać innowacyjność.

Debata zorganizowana została przez Kolegium Ekonomiczno-Społeczne Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Debatę otworzył dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. SGH dr hab. Joachim Osiński, a prowadziła ją Aleksandra Janus z Centrum Cyfrowego Projekt Polska. Wśród zaproszonych gości byli zarówno przedstawiciele świata nauki: prof. dr hab. Katarzyna Żukrowska i dr Anetta Janowska z Instytut Studiów Międzynarodowych KES SGH, w tym młodzi naukowcy, reprezentanci doktorantów: Marta Dobrzycka, wiceprzewodnicząca Porozumienia Doktorantów Nauk Humanistycznych i Społecznych i Katarzyna Negacz, doktorantka KES SGH, jak również przedstawiciele świata biznesu: Michał Kuczmierowski, dyrektor Santander Univesidades (Bank Zachodni WBK/Grupa Santander) i Magdalena Maruszczak, dyrektor Marketingu KPMG. W spotkaniu wzięła także udział Anna Koziańska, dyrektor Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii.

Korzyści są niezaprzeczalne

Dyskusja była bardzo interesująca i momentami bardzo gorąca, zwłaszcza, że zagadnieniom związanym z otwartym dostępem do nauki towarzyszyły kwestie związane ze współpracą nauki z biznesem. Jako pierwsza głos zabrała dr A. Janowska – publikowanie wyników badań naukowych towarzyszy nauce od początków jej istnienia, zmienia się jedynie forma i sposób, w jaki naukowcy komunikują innym naukowcom, ale także biznesowi czy NGOs uzyskane przez nich wyniki badań. Dzięki nowoczesnym technologiom możliwości te są dziś nieporównanie większe niż jeszcze kilkanaście lat temu. Z całą pewnością powstające repozytoria tekstów naukowych, w których szkoły wyższe udostępniają bezpłatnie i on-line dorobek naukowy swoich pracowników, sprzyjają dzieleniu się wiedzą, ułatwiają wyszukiwanie informacji i materiałów niezbędnych do prowadzenia badań naukowych czy też pozwalają śledzić najnowsze trendy w nauce w każdym zakątku współczesnego świata. Naukowcy dysponują ponadto szeregiem innych narzędzi znacznie ułatwiających im zarówno udostępnianie własnych publikacji, jak również poszukiwanie innych. Należą do nich, jak podkreślała prowadząca dyskusję A. Janus, nie tylko wspomniane repozy-

toria, ale także np. wyszukiwarka tekstów naukowych Google Scholar, portale społecznościowe dedykowane naukowcom jak Research Gate czy Academia.edu, bazy otwartych czasopism naukowych i repozytoriów – DOAR i DOAJ i wiele, wiele innych. Zdaniem M. Dobrzyckiej, znamienne staje się to, że młodzi naukowcy, którzy dorastali w świecie internetu, już na etapie pracy nad swoim artykułem naukowym, nie tylko, co oczywiste, sięgają do materiałów udostępnianych przez innych w Open Access, ale, co istotne, przygotowują swoje teksty tak, aby od razu po ich ukończeniu możliwa była ich publikacja w sieci, starannie je „otagowując”, opatrując słowami kluczami oraz dbając o to, aby swobodnie rozporządzać prawami autorskimi do własnych publikacji. Wobec automatyzmu, z jakim działa dziś prawo autorskie, które często nie tylko chroni twórcę, ale go również blokuje, licencje CC są, jak podkreśla A. Janus, niezwykle istotnym narzędziem umożliwiającym twórcom, a więc także naukowcom, rozszerzenie dostępu do własnych utworów. Pozwalają bowiem na swobodne kształtowanie przez twórców zasad udostępniania w sieci ich utworów i wskazują jasne zasady ich dalszego rozpowszechniania. A o tym, że warto rozpowszechniać publikacje naukowe i „otwierać naukę” szczególnie gorąco przekonywały prof. K. Żukrowska i K. Negacz, zwracając uwagę iż sprzyja to zwłaszcza cytowalności, większej liczbie recenzji, które są elementem twórczej krytyki niezbędnej do rozwoju nauki, oraz umożliwia korzystanie z dorobku innych naukowców, w tym tworzonych na potrzeby różnych projektów naukowych baz danych.

Trudna współpraca

Z zagadnieniem rozpowszechniania wyników badań naukowych nieodłącznie łączy się zagadnienie ich komercjalizacji. W przypadku nauk społecznych, takich jak nauki ekonomiczne, jest to szczególnie trudne, co potwierdza M. Kuczmierowski. Aby współpraca ta była możliwa należy po pierwsze zastanowić się, jakie są wzajemne oczekiwania biznesu i nauki, a po drugie, jakie firmy zdolne są taką współpracę nawiązać. W Polsce jedynie nieliczne średnie i duże firmy dysponują bowiem odpowiednimi środkami na finansowanie badań naukowych. Najważniejszy jednak, zdaniem M. Kuczmierowskiego, jest dialog. Bez niego bowiem nie poznamy nawzajem swoich potrzeb. O wadze wspomnianego dialogu przekonana była także A. Koziańska, która wskazywała, że w SGH istnieje przestrzeń do współpracy z biznesem w postaci Klubu Partnerów SGH.

Nie jest to jednak jedyna inicjatywa uczelni w tym zakresie. Aktualnie w SGH trwają prace nad utworzeniem specjalnej bazy pracowników naukowo-dydaktycznych, w której znajdą się dokładne informacje na temat ich zainteresowań oraz prowadzonych przez nich badań.

Zdaniem M. Maruszczak to bardzo dobra wiadomość, ponieważ wiedza i szybki dostęp do rzetelnych informacji są czynnikami innowacyjności i przewagi firm na rynku. Niestety uczelnie i naukowcy zbyt często są przez biznes niedoceniani, po części dlatego, że niedostatecznie informują swoje otoczenie, w tym biznes, o tym, nad czym aktualnie prowadzą badania, a po części dlatego, że ich wyniki przedstawiane są w sposób nieczytelny dla biznesu.

Marta Dobrzycka

[<http://decydent.pl/platforma-wiedzy-i-praktyki/>]

Erasmus+ mobilność – nowe otwarcie

Rok akademicki 2015/16 to drugi rok działania programu finansowanego przez Komisję Europejską, będącego następcą programów „Uczenie się przez całe życie”, którego składową był program mobilności studentów i pracowników Erasmus.

Programy mobilnościowe Erasmus+, realizowane w ramach Akcji 1, koordynowane są przez Dział Programów Międzynarodowych, który jednocześnie przygotowuje wnioski projektowe na kolejne lata akademickie.

Do tej pory program Erasmus+ finansował wymianę jedynie między krajami programu, czyli krajami Unii Europejskiej i stowarzyszonymi. W tym roku po raz pierwszy możliwe było złożenie wniosku o finansowanie wymiany z krajami partnerskimi spoza UE. SGH wykorzystała tę możliwość i złożyła z sukcesem taki wniosek. W sumie dofinansowanie uzyskało 20 projektów spośród ok. 70 złożonych wniosków.

Projekty z krajami partnerskimi pozwalają zaoferować stypendia nie tylko studentom i pracownikom wyjeżdżającym, ale także studentom i pracownikom przyjeżdżającym z uczelni partnerskich SGH w tych krajach. Ze względu na ograniczone środki, jakimi w bieżącym roku dysponowała Narodowa Agencja Programu Erasmus + działająca w ramach Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, liczba grantów była ograniczona, a większość z nich została przez Agencję przeznaczona na sfinansowanie przyjazdów do Polski. Decyzja ta podyktowana była potrzebą z jednej strony lepszego zbilansowania wymiany z krajami wysoko rozwiniętymi takimi jak USA, Kanada, Australia, Singapur czy Korea, a z drugiej promocją oferty dydaktycznej wśród krajów, z których Polska może najpewniej rekrutować studentów na studia kończące się dyplomem.

Poniżej znajdują się informacje o liczbie dwustronnej mobilności studentów i pracowników, przeznaczonej do podziału między wszystkie polskie uczelnie, zarówno państwowe jak i prywatne, które aplikowały do programu w lotach obejmujących kraje najbardziej interesujące z punktu widzenia studentów i pracowników SGH. I tak:

Loty: USA, Kanada to 60 mobilności; Azja, kraje uprzemysłowione – 64 mobilności; Azja Centralna – 55 mobilności; Ameryka Łacińska – 63 mobilności; Azja – 195 mobilności; Rosja 140 mobilności, przy czym w trzech ostatnich obszarach wyjazdy studentów uczelni polskich były nieuprawnione.

Największe liczby mobilności objęły państwa finansowane w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa. I tak lot obejmujący południe basenu Morza Śródziemnego – 299 mobilności; partnerstwo wschodnie – 226 mobilności; Rosja – 140 mobilności. Jednocześnie są to obszary geograficzne naj słabiej reprezentowane w SGH. Jeśli jesteście zainteresowani mobilnością w krajach leżących na tych obszarach, prosimy o zgłaszanie do DPM uczelni, z którymi współpracujecie lub chcielibyście współpracować. Będziemy starali się uwzględnić je przy przygotowywaniu wniosku projektowego na rok 2016/17, o ile uczelnie te będą taką współpracą zainteresowane. Warto dodać, że wykorzystanie środków w tym obszarze w skali Polski nie było całkowite.

Ogólnie SGH otrzymała dofinansowanie na wymianę z 20 krajami, tj. Argentyna, Armenia, Australia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Chiny, Egipt, Gruzja, Hongkong, Japonia, Korea Południowa, Nowa Zelandia, Peru, Rosja, Singapur, Tajwan, Ukraina, USA, Urugwaj, obejmującą 46 miejsc na mobilność

studentów przyjeżdżających, 24 studentów wyjeżdżających, 20 pracowników przyjeżdżających z wykładami i na szkolenia oraz 2 mobilności pracowników na wyjazdy do krajów partnerskich. Mamy nadzieję, że w przyszłorocznym konkursie liczba miejsc ulegnie zwiększeniu. Obecny projekt będzie realizowany w semestrze letnim 2015/16 i zimowym 2016/17. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie DPM, w zakładce Erasmus+ Kraje Partnerskie.

Jednocześnie przypominamy, że programy mobilnościowe Akcji 1 obejmują **także wymianę młodzieży**, rozumianej jako spotkanie co najmniej dwóch grup rówieśników z dwóch różnych krajów. Projekty mogą być poświęcone dowolnemu tematowi, najważniejszym celem jest zdobywanie doświadczeń poza murami szkoły czy uczelni. W międzynarodowej wymianie może uczestniczyć **młodzież w wieku 13–30 lat z co najmniej dwóch państw**, z których przynajmniej jedno jest krajem biorącym udział w programie. Minimalna liczba uczestników projektu wynosi 16 osób, maksymalna – 60. Wymiana może trwać od 5 do 21 dni, nie licząc czasu podróży. Czas trwania projektu: od 3 do 24 miesięcy.

Ze środków programu można także sfinansować **wolontariat europejski**. Wolontariuszem może zostać osoba w wieku 17–30 lat. Wolontariat w innym kraju może trwać od 2 do 12 miesięcy.

Zachęcamy także do składania wniosków w ramach pozostałych akcji programu Erasmus+ (informacja o poszczególnych akcjach dostępna jest w Gazecie SGH). Na stronie Agencji Narodowej Programu Erasmus+ znajdują się szczegóły zaproszenia do składania wniosków na rok 2016 wraz z przewodnikiem po programie Erasmus + 2016.

Osoby zainteresowane programami mobilnościowymi w ramach Akcji 1 zapraszamy do Działu Programów Międzynarodowych, a osoby zainteresowane pozostałymi projektami zapraszamy do Działu Obsługi projektów.



A na zdjęciu można zobaczyć, co poza nauką oferuje studentom wymiana zagraniczna (w tym wypadku z uczelnią kanadyjską).

Elżbieta Fonberg-Stokłuska
Dział Programów Międzynarodowych

Jak powstawało Wirtualne Muzeum SGH

2 października 2015 roku, podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016, rektor SGH prof. dr hab. Tomasz Szapiro otworzył Wirtualne Muzeum SGH.

Jak doszło do przygotowania muzeum?

Wiosną 2011 roku prorektor prof. Marek Bryx zaproponował mi przygotowanie wniosku do konkursu projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki ogłoszonego przez MNiSW. Ten wniosek przygotowałam z wielką pomocą profesora Bryxa, pracowników Działu Nauki SGH i Działu Obsługi Projektów. Kierownikiem projektu został prof. Janusz Kaliński z Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej. Projekt pn. „Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – spuścizna intelektualna i architektoniczna jako element tożsamości kulturowej Warszawy i Polski” obejmował realizację 7 zadań: przygotowanie wirtualnego muzeum SGH, dwóch albumów: *Kampus Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Architektura światła, Starodruki Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie* i trzech opracowań naukowych: *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, *Wkład Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w rozwój myśli ekonomicznej*, *Losy absolwentów WSH/SGH/SGPiS*. Zaplanowaliśmy także zakup skanera do digitalizacji starodruków znajdujących się w zbiorach Biblioteki SGH.

Ministerstwo przyznało wprawdzie fundusze na realizację projektu w latach 2012–2015, ale tylko 1/3 zaplanowanych przez nas środków. Nie chcieliśmy z niczego rezygnować, ale, po pierwsze, musieliśmy jednak znacznie ograniczyć skalę niektórych zaplanowanych przedsięwzięć i, po drugie, wiedzieliśmy, że w istniejących okolicznościach czeka nas ogromna i trudna praca. Niektóre efekty tej pracy, np. zeskanowane starodruki można oglądać już od 2 lat na stronie Biblioteki SGH, wydany został także album *Kampus Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Architektura światła*, który miałam przyjemność przygotować i *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, przygotowana pod redakcją profesora Wojciecha Morawskiego. Wkrótce ukąą się pozostałe opracowania.

Chyba największym wyzwaniem w projekcie było utworzenie wirtualnego muzeum. Wprawdzie wiele muzeów ma swoje wirtualne odpowiedniki, ale nie jest mi znana żadna uczelnia, która miałaby takie muzeum. Niełatwo było wpaść na pomysł, jak je przygotować.

Kiedyś poszłam do Archiwum SGH i zapytałam o dokumenty związane z powstaniem uczelni. Wtedy to po raz pierwszy, i jak dotąd jedyny, zobaczyłam niewielką kartkę – najważniejszy historyczny dokument, który dał początek wieloletniej działalności Szkoły – zgodę carskiego Ministerstwa Handlu i Przemysłu z 7 sierpnia 1906 roku na założenie przez Augusta Zielińskiego Kursów Handlowych Męskich. Poczulałam dziwne wzruszenie i zaskoczenie, że trzymam go w ręku. Wtedy zrozumiałam, że ten dokument z pewnością będzie chciało obejrzeć wiele osób, ale jest zbyt cenny, by mógł być powszechnie w tej formie dostępny. Ta chwila przesądziła o kalendarzu, kształcie i formie wypracowanych rozwiązań.

Zdecydowaliśmy, że muzeum musi obejmować trzy obszary: zbiory, czyli pełną historię uczelni, historię kampusu i wirtualny spacer po historycznych budynkach uczelni.



Wirtualne Muzeum SGH

Realizacja Wirtualnego Muzeum dostarczyła mi wielu niezwykłych emocji, które teraz wspominam niemalże z rozrzewnieniem. Nie znałam nikogo, kto wykonuje tzw. panoramy 360°, czyli to, co jest wykonywane jako *street view*. Znalazłam firmę Konrada Łaszczyńskiego, jednego z najlepszych współpracowników Google, który podjął się przygotowania wirtualnego spaceru po kampusie. Ale kiedy zrobić panoramy, gdy nieustannie coś się na uczelni dzieje? Chciałam pokazać architekturę stworzoną przez Jana Witkiewicza-Koszczyca, a więc budynki bez ludzi. Zdecydowaliśmy, że jedynym dobrym terminem są wakacje. Kiedy jednak chciałam w lipcu 2013 roku realizować fotografie panoramiczne okazało się, że w Auli Spadochronowej wyrosło miasteczko dla studentów, pełne leżaków, palm i hamaków. W tej sytuacji zaczęliśmy od budynku A. Kilka dni później rozpoczęliśmy prace w gmachu biblioteki. Musieliśmy to zrobić do godz. 13.50, bo w czasie wakacji biblioteka jest czynna od 14.00. W trzecim budynku, największym, czyli w gmachu głównym trwały prace remontowe. Ponadto, od wielu lat Aula Spadochronowa była obwieszona wielkimi reklamami i ogłoszeniami, przysłaniającymi piękne krużganki. Za zgodą kanclerza SGH dr. Bartosza Gruczy, na czas realizacji wirtualnego spaceru usunięto (w piątek po południu) bannery i bilbordy. Czasu mieliśmy niewiele, bo musiały one ponownie zawisnąć w poniedziałek – tego wymagały umowy z firmami, które w ten sposób reklamowały się w naszej uczelni (na szczęście teraz już ich nie ma). Kiedy w piątek przyszedłam, żeby zobaczyć, jak wygląda gmach główny, czy jest odpowiednio przygotowany do realizacji panoram, zobaczyłam, że tuż przy wejściu do Auli Spadochronowej na podłodze była naklejona wielka naklejka z napisem: Kacwin. Było to zaproszenie studentów roku zerowego na wyjazd integracyjny ☺. Nie chciałam tego sfotografować! Na szczęście studenci zawspółpracowali: zrozumieli, że dla dobra naszego przedsięwzięcia i uczelni należy to odkleić. Przez całą sobotę trwała realizacja panoram, a następnego dnia powstały przepiękne fotografie całego gmachu.

Do sfotografowania pozostało jeszcze jedno miejsce – rektorat, z salą senatu i gabinetem rektora. Rektor Szapiro udostępnił nam te pomieszczenia 27 września. Tego dnia była piękna słoneczna pogoda – wrześniowe słońce, cudowne chmury. Efekt przeszedł nasze oczekiwania. Teraz gabinet rektora i salę senatu można zobaczyć o każdej porze dnia z każdego miejsca na świecie.

Jeszcze tylko czekaliśmy na zdjęcie rusztowań z gmachu głównego od strony ogrodów rektorskich. 11 listopada, gdy uczelnia jest zamknięta i nie ma samochodów na parkin-

gu, udało się wykonać fotografie panoramiczne wschodniej i południowej strony gmachu głównego i budynku A. Na szczęście tego dnia także była piękna pogoda.

Tak oto dobiegły prace nad realizacją wirtualnego spaceru, który jest częścią wirtualnego muzeum. Wybrane panoramy znalazły się także w części muzeum, zatytułowanej: *Kampus*.

Równocześnie z realizacją panoram trwały prace nad pozostałymi elementami muzeum – przygotowaliśmy z prof. Januszem Kalińskim biogramy rektorów, doktorów *honoris causa* i absolwentów naszej uczelni.

W pewnym momencie, gdy zaczęliśmy przygotowywać fotografie do muzeum, zrozumiałam, jak ogromna czeka nas praca. Ciągłe nie wiedziałam, jak graficznie umieścić na stronie SGH muzeum, aby współgrało z całą stroną SGH i aby można było wejść w głąb trzech tematów: Zbiory, Wirtualny spacer i Kampus. Przekazałam schemat muzeum, ale nie wiedziałam, jak to zrobić dalej. Z pomocą przyszedł dr Piotr Karwowski (który wstawił trzy pierwsze tzw. ikony z podpisami) i dr Rafał Raczko (który wstawił materiały na stronę SGH). Wprowadzi z zaproponowanych trzech ikon wykorzystałam tylko jedną, ale był to impuls do dalszej pracy. Przygotowałam 135 ikon, które po kliknięciu otwierają kolejne podstrony z tekstem wprowadzającym. Nie było to łatwe, bo jak na przykład przygotować ikonę: Władze akademickie, która po kliknięciu pokaże spis władz akademickich od 1906 roku? Przeglądając setki, jeśli nie tysiące zdjęć z inauguracji znalazłam zdjęcie rektora Szapiro w toczce z gronostajami i „wycięłam” fragment tych gronostajów z łańcuchem. Chyba ładnie to wyszło, bo w pierwszych tygodniach właśnie ta ikona znalazła się na stronie głównej i klikając ją można było wejść do muzeum.

Pisanie tekstów wprowadzających do podstron było dla mnie kolejnym wyzwaniem, bo każdy tekst musiał opierać się na jakimś pomysle. Szczególnie lubię krótki tekst przed biogramem Jana Witkiewicza-Koszczyca, gdzie napisałam: „Na jednym z projektów budynków Jan Witkiewicz-Koszczyz, twórca kampusu, podał swój adres i numer telefonu: Warszawa, ul. Rakowiecka 6 m. 7, tel. 8-10-73”.

Jednak prawdziwy wyścig z czasem rozpoczął się wiosną 2015 roku. Był kwiecień, a ja chciałam pokazać w muzeum coraz więcej. Inspirował mnie Maciej Górski, z którym niemalże każdego dnia rozmawiałam przez telefon około 7. rano. Maciej Górski od ponad 35 lat fotografuje wszystkie najważniejsze uroczystości w naszej uczelni (żartobliwie powiem, że żałuję, iż nie robi tego od 1906 roku), ale dawne fotografie były tylko w wersji tradycyjnej. Teraz należało przygotować je w postaci elektronicznej. Ze względów technicznych, z uwagi na pojemność serwera, nie można było zamieścić w Muzeum wszystkich zdjęć. Przeglądałam więc wszystkie inauguracje i wybierałam te najpiękniejsze. Z inauguracji 1979/1980 roku jest 31 fotografii, łatwo więc było wybrać, ale już z kolejnych, gdy było ich coraz więcej i więcej – już nie. Musiałam przejrzeć setki fotografii i te wybrane opisać. Rozpoznać wszystkich, którzy na nich się znajdują, to była bardzo trudna i ważna część pracy. Z pomocą przyszedł m.in. prof. Zygmunt Bosiakowski, którego niezwykła pamięć pomogła w rozwikłaniu kilku zagadek, np. kto jest na zdjęciach ze zjazdu absolwentów w 1981 roku. Podpisałam ponad 1500 fotografii. Przy wstawianiu fotografii do Muzeum pomogła mi Agnieszka Sędkowska, która poświęcała każdą wolną chwilę swojego urlopu, abyśmy zdążyli zakończyć prace przed 2 października.

Przeglądając setki archiwalnych fotografii zastanawiałam się, kto na nich jest, jeśli nie były podpisane. Np. na fotografii, która znajduje się w *Sprawozdaniu z budowy Gmachu Doświadczalnego* przygotowanym przez Jana Witkiewicza-Koszczyca. Przedstawia ona wmurowanie kamienia węgielnego w dniu 14 czerwca 1925 roku.

Bez trudu zidentyfikowaliśmy prof. Bolesława Miklaszewskiego. Ja – dodatkowo – także prof. Antoniego Sujkowskiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rektora WSH w latach 1929–1931. Rozpoznałam go bez trudu, bo jego zdjęcie znajduje się w Katedrze Geografii Ekonomicznej, w której pracuję od wielu lat i której profesor Sujkowski był pracownikiem. Ale kim są pozostali? I nagle uświadomiłam sobie (ot, takie moje małe odkrycie), że obok rektora Miklaszewskiego stoi prof. Bolesław Markowski, wiceminister skarbu, honorowy przewodniczący Komitetu budowy zespołu gmachów WSH. Na zdjęciu jest jeszcze kilka nierozpoznanych osób. Mam więc co robić!

Historia przygotowywania muzeum jest długa. Przez wiele dni pracowałam po 12–14 godzin dziennie. W czerwcowe święto (w Boże Ciało), po iluś godzinach przy biurku, pomyślałam, że wyjdę na spacer. W pobliżu mojego domu jest ładny, mały park. Zobaczyłam, że jest tam zrobiona w pniu drzewa tzw. otwarta biblioteka (Wolna książka na Ursynowie), do której można przynieść niepotrzebne książki, wypożyczyć te, które przynieśli inni, przeczytać je a później oddać. Sięgnęłam do jednej z dziupli i wyjęłam książkę z 1976 roku zatytułowaną: *Ludwik Krzywicki* (autorzy Tadeusz Kowalik i Henryk Hołda-Róziewicz). Uśmiechnęłam się i pomyślałam, że przygotowanie muzeum jest chyba moim przeznaczeniem. Wróciłam do domu, przeczytałam historię życia twórcy Instytutu Gospodarstwa Społecznego (jego imieniem nazwana jest Aula IV) i zabrałam się do pracy.

Kiedy na początku września pokazałam muzeum rektorowi Szapiro zasugerował dodanie do 17 jeszcze jednej, 18. ikony. Nazwałam ją Wspomnienia. Przeglądając ponad 300 wydań Gazety SGH uświadomiłam sobie, jak wiele wspomnień napisano o tych, którzy odeszli. Zapytałam dr Barbarę Minkiewicz, redaktor naczelna Gazety SGH, czy mogę wykorzystać te wspomnienia, bo warto, aby istniały dłużej. Dostałam zgodę, a z pomocą przyszła Anna Domalewska, sekretarz redakcji, która przygotowała owe wspomnienia na potrzeby Muzeum.

Muzeum wirtualne jest dziełem wielu osób. Dzięki zachowanym dokumentom w Archiwum SGH, które przez wiele lat prowadziła dr Wanda Maria Mróz, a które teraz prowadzi Małgorzata Buzak, można było pokazać, jak wyglądała historia naszej uczelni. Dr Wanda Mróz napisała kilkanaście artykułów do Gazety SGH. Sięgnęłam do nich, aby przypomnieć choćby historię pierwszego sztandaru uczelni. Dzięki pracy Agnieszki Słojewskiej-Walas przygotowany został spis wszystkich profesorów naszej uczelni od początku jej istnienia, w którym podano także okres ich pracy w Szkole.

Przygotowywanie muzeum było wielkim wyzwaniem i bardzo żmudną pracą, która ciągle trwa. Codziennie dostaję nowe zdjęcia i nowe materiały, które zdaniem osób przekazujących je powinny znaleźć się w Muzeum. We wstępie do Muzeum napisałam: teraźniejszość szybko staje się przeszłością, dlatego wirtualne muzeum będzie aktualizowane. Mogę także dodać: i uzupełniać.

Barbara Trzcńska

Konferencja

Strategie marek detalistów a strategie marek producentów na rynku międzynarodowym, krajowym i na rynkach lokalnych

W ostatnich latach wzrasta zainteresowanie strategiami marek producentów i detalistów, szczególnie w kontekście wzrostu znaczenia tych drugich. Zarówno ze strony praktyków biznesu, jak i przedstawicieli nauki, istnieje potrzeba wymiany wiedzy i doświadczeń w powyższym obszarze. W związku z tym, z inicjatywy Zakładu Strategii Marketingowych, Instytutu Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 8 października br. została zorganizowana konferencja „Strategie marek detalistów a strategie marek producentów na rynku międzynarodowym, krajowym i na rynkach lokalnych”. Na czele Komitetu Programowego konferencji stanęli: prof. SGH dr hab. M. Witek-Hajduk, prof. zw. dr hab. A. Sznajder oraz dr T.M. Dudzik.

Celem konferencji była wymiana wiedzy i doświadczeń między przedstawicielami nauki z całej Polski oraz praktykami reprezentującymi sieci detaliczne, producentów i inne instytucje, w tym stowarzyszenia branżowe.

Konferencja podzielona została na 4 panele dyskusyjne. Pierwszy panel, którego moderatorem była prof. SGH dr hab. M. Witek-Hajduk, poświęcony został wzajemnym relacjom pomiędzy strategiami marek producentów a marek detalistów. Podjęto w jego trakcie zagadnienia konkurencji między tymi markami, ich kooperacji, kooperencji oraz koegzystencji. Panelistami byli: J. Cygler (prof. SGH dr hab.), A. Laszkowska-Rutkowska (prof. UŁ dr hab.), U. Kłosiewicz-Górecka (prof. IBRKK, dr), B. Targański (dr, SGH), M.A. Faliński (dyrektor generalny POHiD), Michał Rozalicz (Marketing Manager Ambra SA), Dorota Jamrozia (Samsung Electronics Polska) i Ł. Kiczma (członek zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej).

W trakcie drugiego panelu, moderowanego przez prof. zw. dr hab. A. Sznajdra przedmiot dyskusji stanowiły nowe technologie oraz ich implikacje praktyczne dla strategii marek producentów i detalistów. Udział w dyskusji wzięli: G. Mazurek (prof. ALK dr hab.),



J. Skorupska (Izba Gospodarki Elektronicznej), Wojciech Jankowski (Nice Polska), K. Bachnik (dr, SGH, Evigo), B. Targański (dr, SGH) oraz M. Dudek (2Soczewki).

Podczas trzeciego panelu, którego moderatorem była dr T. Dudzik, omawiano zagadnienie zarządzania kategorią w strategiach detalistów i producentów oraz zmiany w ich obszarze wynikające ze wzrostu znaczenia marek detalistów na rynku. Udział w panelu wzięli: A. Pluta-Zaremba (dr, SGH), B. Ocicka (dr, UŁ) oraz D. Wilczak-Paluch (MARS Polska).

W czwartym panelu, moderowanym przez prof. SGH dr hab. M. Witek-Hajduk wzięli udział doktoranci z różnych polskich uczelni, w tym Szkoły Głównej Handlowej, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Panel ten miał

formułę warsztatów, w trakcie których doktoranci nie tylko mieli okazję przedstawienia swoich referatów odnoszących się do tematyki konferencji, ale także otrzymali recenzję swoich artykułów oraz wskazówki metodologiczne.

Z racji znaczenia i aktualności problematyki poruszanej w trakcie konferencji, a także możliwości skonfrontowania perspektywy praktyków biznesu i przedstawicieli nauki, spotkała się ona ze znacznym zainteresowaniem. Osoby, które nie miały okazji wziąć w niej udziału, zachęcamy do lektury referatów konferencyjnych. Najlepsze referaty przygotowane w języku polskim i angielskim zostaną opublikowane w punktowanych czasopiśmie.

**Anna Grudecka,
Natalia Wojciechowska,
doktorantki w KGŚ**

Warsztaty CIRET/KOF/IRG SGH
Warszawa, 9 i 10 października 2015 r.

Economic cycles and uncertainty

CIRET (*Centre for International Research on Economic Tendency Surveys*) jest międzynarodową organizacją zrzeszającą badaczy koniunktury. Historia konferencji pod patronatem CIRET sięga 1953 roku, kiedy to w Monachium odbyła się pierwsza z nich. W 2014 roku w Hangzhou w Chinach czteroosobowa reprezentacja Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie czynnie uczestniczyła w 32. już konferencji.

Od roku 2009 w nieparzyste lata pod auspicjami CIRET organizowane są cyklicznie warsztaty poświęcone tematyce koniunktury i badań z nią związanych. Pierwsze warsztaty odbyły się w Budapeszcie, dwa lata później w Moskwie, a w 2013 roku w Zurychu. W 2015 roku organizację warsztatów przyznano Instytutowi Rozwoju Gospodarczego (IRG) działającemu od 1972 roku w strukturze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (od 1992 roku IRG jest częścią Kolegium Analiz Ekonomicznych). Powierzenie organizacji tak prestiżowego wydarzenia świadczy o dużym uznaniu, jakim w gronie członków CIRET cieszy się IRG SGH. Należy dodać, iż IRG SGH był również organizatorem 27. konferencji CIRET w 2004 r. Sukces organizacyjny tej konferencji wpłynął na decyzję o powierzeniu Instytutowi organizacji warsztatów w tym roku. Wsparcia finansowego udzielił Narodowy Bank Polski w ramach programu edukacji ekonomicznej.

Warsztaty otworzył przewodniczący CIRET prof. Jan-Egbert Sturm z KOF Swiss Economic Institute w Zurychu. Przemówienie wprowadzające do tematu tegorocznych warsztatów – cykle koniunktury a niepewność – wygłosił dyrektor Instytutu Ekonomicznego Narodowego Banku Polskiego prof. dr. hab. Andrzej Sławiński. W imieniu SGH gości przywitała dyrektor Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH prof. dr. hab. Elżbieta Adamowicz. W ciągu dwóch dni warsztatów odbyło się 15 wystąpień poświęconych w większości tematyce przewodniej tegorocznych warsztatów. W towarzyszącej sesji posterowej wyniki badań naukowych przedstawiło 11 zespołów badawczych. Ponad 50 uczestników warsztatów przyjechało do Polski z całego świata: z sąsiednich Niemiec, Rosji i Ukrainy, z Chorwacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Szwajcarii i Węgier, z odległych Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Brazylii, Korei, RPA i USA, a ponadto przedstawiciele Komisji Europejskiej, Eurostatu i Europejskiego Banku Centralnego.

W wystąpieniach prelegenci poruszali tematykę badań ankietowych, testów koniunktury gospodarczej, agregacji i dekompozycji danych, jak również przedstawiali najnowsze wyniki badań koniunktury w swoich krajach. Omawiano współcześnie stosowane miary niepewności i dyskutowano, które z wielu prezentowanych podejść charakteryzuje się najlepszymi wynikami, jeżeli chodzi o precyzję oszacowań. Wiele z referatów dotyczyło metod monitorowania i prognozowania zmian cyklicznych w gospodarce oraz konstrukcji wyprzedzających wskaźników koniunktury.

Należy zauważyć i docenić wysoką wartość merytoryczną oraz dobre przyjęcie ze strony uczestników konferencji wystąpień pracowników SGH. Prof. SGH dr. hab. Emilia



Od lewej: Prezydent CIRET, prof. Jan-Egbert Sturm, Klaus Abberger (CIRET, ETH Zurich)



Dyrektor IRG SGH, prof. Elżbieta Adamowicz



Przy mikrofonie: Gian Luigi Mazzi (Komisja Europejska, Eurostat)

Tomczyk w wystąpieniu zatytułowanym *Quantification of expectations for general economic situation with data revisions* przedstawiła problem wstecznej aktualizacji danych oraz wyniki porównawczej analizy statystycznej danych pochodzących z badań ankietowych koniunktury gospodarczej w Polsce, prowadzonych od wielu lat przez IRG. Wspólna praca dra hab. Mariusza Próchniaka oraz dr. hab. Bartosza Witkowskiego pt. *GDP beta convergence versus stochastic and cyclical convergence – Real proofs or just assumptions?* przedstawia koncepcję stochastycznej konwergencji oraz porównuje ją z konwergencją warunkową.

Zastosowanie zaawansowanych modeli ekonometrycznych z danymi panelowymi prowadzi do intrygujących wniosków i zachęca do podjęcia dalszych prac w tym zakresie. W kolejnej prezentacji, autorstwa dra Michała Bernardello i dr Moniki Dędyś, zatytułowanej *Viterbi paths in an analysis of business cycle synchronization*, przedstawione zostały nowatorskie narzędzia do analizy synchronizacji cykli koniunkturalnych. Zaproponowany algorytm wykorzystujący ukryte modele Markowa do rozpoznawania wahań koniunkturalnych w połączeniu z koncepcją ścieżek Viterbiego jest metodą alternatywną wobec powszechnie stosowanych klasycznych metod ekonometrycznych. Działanie algorytmu zostało zweryfikowane dla indeksów wolumenu produkcji przemysłowej Polski, Niemiec i Włoch.

Dyskusjom naukowym towarzyszyła duża aktywność organizacyjna CIRET. Przed rozpoczęciem warsztatów odbyło się posiedzenie Rady Naukowej CIRET (CIRET Council) oraz działającej w ramach CIRET nieformalnej grupy BRICS. Następnego dnia obradowało Zgromadzenie Ogólne członków CIRET (CIRET General Assembly) oraz kolegium wydawnicze czasopisma wydawanego przez stowarzysze-

nie – Journal of Business Cycle Measurement and Analysis. SGH jest członkiem instytucjonalnym CIRET od 2004 roku. Profesor Elżbieta Adamowicz jest członkiem Rady CIRET z wyboru, a w kolegium wydawniczym JBCMA uczelnię reprezentuje dr Zbigniew Matkowski.

Warszawskie warsztaty okazały się sukcesem pod względem naukowym oraz organizacyjnym i zapewne zapadną w pamięci ich uczestników, podobnie jak wcześniej organizowana konferencja CIRET. Podkreślano wysoki poziom merytoryczny wystąpień naukowych i gościnność gospodarki. Wydarzenie uświetnili swoją obecnością przedstawiciele władz uczelni w osobach prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr. hab. Marka Gruszczyńskiego oraz dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych prof. SGH dr hab. Joanny Plebaniak. Prof. Jan-Egbert Sturm w imieniu CIRET złożył podziękowania za wzorową organizację warsztatów na ręce prof. dr. hab. Elżbiety Adamowicz oraz zaprosił wszystkich uczestników na przyszłoroczną konferencję CIRET w Kopenhadze. Z pewnością nie zabraknie na niej reprezentacji naukowców z SGH.

Michał Bernardelli

4th Polish Law & Economics Conference

W dniach 23 i 24 października 2015 roku w Szkole Głównej Handlowej odbyła się międzynarodowa konferencja z zakresu ekonomicznej analizy prawa – „4th Polish Law & Economics Conference”.

„4th Polish Law & Economics Conference” cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem wśród polskich i zagranicznych pracowników naukowych, a także studentów i absolwentów polskich uczelni. Rejestracji dokonało ponad 130 osób. W programie znalazły się dwa wiodące wykłady oraz 23 referaty wygłoszone podczas ośmiu sesji i paneli naukowych.

Merytoryczną część dwudniowego spotkania dotyczącego Law & Economics rozpoczął jeden z najwybitniejszych przedstawicieli zastosowania ekonomicznej analizy prawa do prawa cywilnego prof. Ejan Mackaay z Université de Montréal, autor książki pt. *Law and Economics for Civil Law Systems*. Drugi dzień konferencji koncentrował się głównie na problemach związanych z ochroną konsumenta w świetle prawa międzynarodowego, na rynkach finansowych oraz wydatkach publicznych. Wykład przewodni wygłosił prof. Hans Schäfer z Uniwersytetu Bucerius, który w latach 2004–2007 był prezesem Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa.

Patronat honorowy nad konferencją objęli rektor Szkoły Głównej Handlowej prof. dr hab. Tomasz Szapiro, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Jan Jakub Michałek, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Krzysztof Rączka oraz dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej prof. dr hab. Joanna Plebaniak.

Organizatorem konferencji było Polskie Stowarzyszenie Ekonomicznej Analizy Prawa wraz z SGH i WNE UW, w tym Centre for Economic Analyses of Public Sector przy WNE



*Inauguracja 4th Polish Law & Economics Conference.
Fot. Łukasz Rasiński*



*Wykład prof. Ejan Mackaay z Université de Montréal.
Fot. Łukasz Rasiński*

UW wraz z trzema kołami naukowymi z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

***Studenckie Koło Naukowe Ekonomicznej Analizy Prawa
w SGH***

Wiceprezydent Bundesbanku Claudia Buch w SGH

15.10.2015 r. w SGH gościła wiceprezydent Bundesbanku prof. Claudia Buch. Wiceprezydent Buch odwiedzała nas także w przeszłości, bowiem od 2005 r. – jako profesor Uniwersytetu w Tybindze – kilkakrotnie współprzewodniczyła (wraz z Elżbietą Czarny) międzynarodowym konferencjom organizowanym przez Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Kolegium Gospodarki Światowej.

Stanowisko w Bundesbanku jest kolejnym krokiem na drodze wykorzystywania potencjału naukowego profesor Buch w praktyce gospodarczej. W ostatnich latach była Ona m.in. członkiem Niemieckiej Rady Ekspertów Gospodarczych (Sachverständigenrat zur Begutachtung der gesamtwirtschaftlichen Entwicklung), a także przewodniczącą Rady Ekonomicznej Federalnego Ministerstwa Gospodarki i Technologii oraz członkinią Doradczego Komitetu Naukowego Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego (ESRB).

W SGH wiceprezydent Buch najpierw spotkała się z uczestnikami projektu badawczego pt. „Trzy jubileusze: zjednoczenia Niemiec, utworzenia strefy euro i przekształcenia UE-15 w UE-25 – polska perspektywa” kierowanego przez prof. Elżbietę Czarny oraz zaproszonymi gośćmi. Rozmawiano o dotychczasowych osiągnięciach i trudnościach europejskiej unii walutowej oraz o bezpieczeństwie narodowym systemów bankowych i ryzykach związanych z umiędzynarodowieniem usług bankowych. Spotkanie to przebiegało w niezwykle miłej atmosferze, a żywa dyskusja, która się w jego trakcie wywiązała, potwierdza, że kameralne spotkania w gronie ekspertów są niezwykle cenne.

Jednak głównym punktem programu wiceprezydent Buch był wykład otwarty pt. *Challenges for Financial Stability in Europe*. Wykład był adresowany do studentów SGH oraz innych uczelni przebywających w Warszawie na różnego typu wymianach międzynarodowych. Wykład zainteresował też spore międzykolegialne grono pracowników naukowych SGH zajmujących się problematyką międzynarodowego systemu finansowego. Wiceprezydent Buch mówiła o europejskiej unii bankowej, o roli polityki makroostrożnościowej w identyfikowaniu, analizowaniu, monitorowaniu i zapobieganiu w kontekście ryzyka systemowego oraz o instrumentach ostrożnościowych wprowadzonych pod wpływem ostatniego światowego kryzysu gospodarczego. Będąc przedstawicielem Bundesbanku w Komitecie Stabilności Finansowej, tj. instytucji, która w Niemczech odpowiada za politykę makroostrożnościową,

wiceprezydent Buch mogła podzielić się ze zgromadzonymi na wykładzie wieloma informacjami praktycznymi „z pierwszej ręki”. Z kolei czynne zaangażowanie w działalność sieci badawczej International Banking Research Network (IBRN) umożliwiło Jej pokazanie najważniejszych wyników badań realizowanych przez badaczy z banków centralnych, w tym z Narodowego Banku Polskiego.

Wykład uzupełniła seria pytań od publiczności. Dotyczyły one głównie problemów unijnego systemu bankowego w warunkach globalizacji. Pytano również o skuteczność różnych instrumentów oraz ich wpływ na system finansowy UE. Uczestników wykładu interesowała ponadto pozycja Bundesbanku w systemie bankowym UE. Pytano też o związki między teorią a praktyką gospodarczą. Szczególnie duże zainteresowanie w tym kontekście wzbudziła kwestia, czy teoria powinna dawać gotowe recepty dotyczące działań gospodarczych (być zorientowana na praktykę gospodarczą), czy raczej być modelowa i abstrakcyjna.

Odpowiedzi na wszystkie pytania dały wiceprezydent Buch możliwość uściślenia i pogłębienia wcześniejszych wypowiedzi oraz przedstawienia – przynajmniej części – działalności Bundesbanku „od kuchni”. W tych wypowiedziach najbardziej interesujące były właśnie te ostatnie wątki, w tym zwłaszcza analizy problemów Bundesbanku jako banku centralnego państwa członkowskiego UE mającego bardzo silną pozycję gospodarczą i polityczną nie tylko w ugrupowaniu, lecz również poza nim.

Organizatorów wizyty wiceprezydent Buch cieszy duża frekwencja studentów na wykładzie, a także ich pozytywne opinie na temat tego spotkania. Profesor Buch ujęła ich swoim profesjonalizmem, a jednocześnie przystępnością przekazu, dostosowanego do możliwości odbioru studentów (także tych z początkowych semestrów studiów licencjackich). Tym, co zwracało uwagę w trakcie rundy pytań i odpowiedzi była względna pasywność studentów uczestniczących w wykładzie. Pytania zadawali bowiem prawie wyłącznie pracownicy naukowcy. Jest to objaw niepokojący, bowiem studenci SGH za kilka lat będą zajmować stanowiska analityków, a później również menedżerów. Wtedy zdolność i skłonność do swobodnych wypowiedzi publicznych powinna być ich naturalną umiejętnością. I także o to powinniśmy dbać w toku procesu ich kształcenia w SGH.

Elżbieta Czarny, Andżelika Kuźnar

Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta ogłasza dodatkową rekrutację na przyjęcie naukowca w ramach Programu Fulbright Specialist w semestrze letnim roku akademickiego 2015/16. O przyznanie stypendium (trwające od 14 do 42 dni) instytucja zapraszająca może **ubiegać się do 15 grudnia 2015 roku**.

Program Fulbright Specialist (FSP) ma na celu rozszerzenie współpracy między naukowcami amerykańskimi oraz instytucjami zagranicznymi. W ramach FSP przyznawana jest dotacja dla wykładowców amerykańskich i specjalistów w wybranych dziedzinach, w celu zaangażowania się w krótkoterminowy projekt. W ramach grantu finansowane są koszty przylotu do Polski oraz

stypendium specjalisty amerykańskiego. Instytucje goszczące pokrywają koszty zakwaterowania i żywienia wraz z kosztami podróży na terenie kraju (do wniosku należy dołączyć kosztorys pobytu stypendysty w Polsce). Wszelkie informacje dotyczące programu znajdują się na stronie Komisji: [<http://www.fulbright.edu.pl/pl/fulbright-specialist-program/>] lub na stronie CIES: [<http://www.cies.org/program/fulbright-specialist-program/>].

Pytania dot. programu, prośby o udostępnienie listy specjalistów i kompletne wnioski zgłoszeniowe: Anna Musiak-Ostrowska, Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta, tel. 48 22 10 100 47; [anna.musiaka-ostrowska@fulbright.edu.pl].

Konferencja z okazji XX-lecia Katedry Ubezpieczenia Społecznego

O nowy kształt pośrednictwa ubezpieczeniowego

27 października w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pt. „O nowy kształt pośrednictwa ubezpieczeniowego”. Organizatorami tego jubileuszowego spotkania – z okazji XX-lecia Katedry Ubezpieczenia Społecznego – byli Katedra Ubezpieczenia Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Polskie Stowarzyszenie Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych. Otworzył je dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. Joachim Osiński.

W konferencji wyodrębniono trzy sesje. Pierwsza dotyczyła zagadnień ogólnych, związanych z przygotowaniem do unijnej dyrektywy w zakresie dystrybucji ubezpieczeniowej. Wygłoszono w niej trzy referaty: Europejski kontekst pośrednictwa ubezpieczeniowego (dr Marcin Kawiński), Broker w dyrektywie o dystrybucji ubezpieczeniowej (dr Katarzyna Malinowska, radca prawny PSBUiR), Wizja pośrednictwa ubezpieczeniowego w Polsce (Katarzyna Przewalska, Ministerstwo Finansów). Druga część to trzy referaty poświęcone: regulacji pośrednictwa ubezpieczeniowego w Polsce z perspektywy doświadczeń legislacyjnych (prof. zw. dr hab. Eugeniusz Kowalewski), pośrednikowi ubezpieczeniowemu w nowych

uwarunkowaniach rynku ubezpieczeń (prof. zw. dr hab. Jan Monkiewicz) oraz nowej roli pośrednika ubezpieczeniowego w edukacji finansowej (prof. zw. dr hab. Tadeusz Szumlicz). Trzecia sesja to również trzy wystąpienia poświęcone zmianom w pośrednictwie ubezpieczeniowym z perspektywy: zakładów ubezpieczeń (Andrzej Maciążek, wiceprezes zarządu Polskiej Izby Ubezpieczeń), agentów ubezpieczeniowych (Adam Sankowski, prezes zarządu Polskiej Izby Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych) i brokerów ubezpieczeniowych (Łukasz Zoń, prezes zarządu Stowarzyszenia Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych).

W gorących dyskusjach uczestniczyli pracownicy naukowcy i przedstawiciele instytucji finansowych, a w szczególności osoby aktywne zawodowo w pośrednictwie ubezpieczeniowym.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele środowiska naukowego z wielu ośrodków akademickich, przedstawiciele najważniejszych ubezpieczeniowych instytucji państwowych i samorządowych oraz prezesi i pracownicy kilku zakładów ubezpieczeń. Transmisję on-line z konferencji śledziło dodatkowo ponad 400 osób.

Marcin Kawiński, Tadeusz Szumlicz

e-Cło w SGH

21 października 2015 roku odbyło się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie seminarium „Ułatwienia dla przedsiębiorców w zakresie oferowania usług elektronicznych w ramach obsługi celnej” zorganizowane przez Kolegium Gospodarki Światowej z udziałem Izby Celnej w Warszawie. Opiekę merytoryczną i nadzór organizacyjny nad seminarium sprawowały ze strony KGŚ prof. SGH dr hab. Marzanna K. Witek-Hajduk oraz dr Teresa M. Dudzik z Instytutu Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu, zaś ze strony Izby Celnej w Warszawie – zastępca dyrektora Izby Celnej w Warszawie, podinsp. Zbigniew Kolanda oraz naczelnik Wydziału Obsługi Przedsiębiorców Izby Celnej w Warszawie, asp. Marzena Walczak.

Celem seminarium było zapoznanie uczestników z problematyką Programu e-Cło, który jest kompleksowym i wzajemnie powiązany pakietem przedsięwzięć legislacyjnych, organizacyjnych, finansowych i technicznych i który ma służyć wdrożeniu usług elektronicznego cła. Przedstawiono cele wdrożenia tego programu, takie jak: poprawa sprawności obsługi klientów Izb Celnich, poprawa wiarygodności, jednolitości i efektywności obsługi procesów i informacji oraz zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw i efektywności ekonomicznej wydatków na funkcjonowanie administracji.

Tematem przewodnim seminarium było omówienie usługi e-Klient SC. Platforma Usług Elektronicznych Służby Celnej (PUESC) stanowi pojedynczy punkt dostępu do e-usług Służby Celnej. Prelegenci na konkretnych przykładach przedstawili czynności niezbędne do komunikowania się z istniejącymi systemami dziedzinowymi (np. CELINA, NCTS, ECS). Pre-



zentacja dotyczyła też wniosków o rejestrację osób fizycznych, pracowników podmiotów, agentów celnych, zakresu reprezentacji, składanych za pośrednictwem portalu PUESC. Seminarium zakończyło się dyskusją na temat korzystania z systemu ECIP/SEAP. Prelegentami byli: zastępca dyrektora Izby Celnej w Warszawie podinsp. Zbigniew Kolanda, st. asp. Marek Brzeziński z Departamentu Służby Celnej w Ministerstwie Finansów, st. rachm. Paweł Wyszyński z Urzędu Celnego w Białymstoku oraz starszy informatyk Magdalena Graczyk z Izby Celnej w Poznaniu.

Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem. W seminarium wzięło udział około 180 osób, w tym pracownicy naukowcy SGH, słuchacze studiów doktoranckich i podyplomowych, studenci, a także liczni przedsiębiorcy i pracownicy firm zaangażowanych w wymianę handlową z zagranicą, przedstawiciele agencji celnych.

Marzanna K. Witek-Hajduk, Teresa M. Dudzik, KGŚ

Dogadajmy się!

— Powiedziałem siedem, to powie-
działem.

— Sześć i pół daję, więcej nie można,
pszenica ze śniedzią.

— Jak ci, parchu, lunę przez ten pysk
paskudny, to ci wnet ześniedzieje... Ale,
pszenica czysta jak złoto.

— Może być, ale wilgotna... Kupię
na miarę i po sześć rubli i pięć złotych.

— Kupisz na wagę i po siedem, rze-
kłem!

— Co się gospodarz gniewa! Kupię
nie kupię, a potargować można.

— A targuj się, kiej ci pyska nie
szkoda. — I nie zwracał już uwagi na
Żydów, którzy rozwiązywali worki po
kolei i oglądali pszenicę.

Szlachetna sztuka targowania się
zamiera, to fakt. Rzadko można ujrzeć
takie sceny jak ta przedstawiona powy-
żej, a zaczerpnięta z *Chłopów* Władysła-
wa Reymonta. Wszędzie mamy podaną
cenę, z którą nie ma co dyskutować. Na-
wet na targach – miejscach właściwych
dla targowania się – widzimy na szczycie
jabłkowej góry mały kartonik, na któ-
rym zgrzebnym pismem sprzedawca
przedstawił swoją ofertę ceny. Klient
przychodzi i wie od razu, ile kosztuje
produkt. Niby same korzyści, chociażby
w postaci zaoszczędzonego czasu, ale
jednak czegoś brakuje. Tylko czego?

Słowo negocjacje wywodzi swoje
źródło z łaciny, gdzie *negotium* oznacza-
ło interes oraz własne przedsiębiorstwo
(biznes). Słowo targ oznacza miejsce,
w którym można się targować – usta-
lać cenę poprzez negocjacje. W daw-
nych czasach nie znano pojęcia stałej
ceny. Wszystko właściwie zależało od
woli sprzedawcy, który brał pod uwagę
wielość czynników, jednak jego oferta
podlegała pertraktacjom z klientami.
Dziś, kiedy wszystkie ceny są podane,
praktycznie nikomu nie przyjdzie do głó-
wy pomysł „potargowania się”. Tym sa-
mym bezpowrotnie tracimy możliwość
doskonalenia na prostym przykładzie,
istotnej umiejętności społecznej jaką
jest negocjowanie – proces osiągnięcia
porozumienia, gdy interesy stron nie
są zbieżne. Wydaje się to zbędne, ale
spróbujmy uzmysłowić sobie ile razy
w ciągu dnia uzgadniamy z kimś coś:
termin kolokwium z wykładowcą, lokal,
do którego pójdziemy ze znajomymi dziś
wieczorem, otrzymanie od rodziców do-

datkowych funduszy... Takich sytuacji
jest przecież mnóstwo, choć ich nie za-
uwazamy.

Czy warto więc ćwiczyć się w sztuce
negocjacji? Owszem, warto, chociażby
po to, by skuteczniej przeforsować re-
alizację swoich celów z adwersarzem.
Z tego powodu działające przy war-
szawskiej Szkole Głównej Handlowej
Studenckie Koło Naukowe Negocjator
po raz czternasty organizuje Studencki
Turniej Negocjacyjny. Na czym to po-
lega? Dwie (lub więcej) drużyny skła-
dające się z trzech osób każda, które
mają sprzeczne interesy, zasiadają przy
wspólnym stole do rozmów, na temat
zaproponowany w tzw. scenariuszu ne-
gocjacyjnym. Zawiera on opis sytuacji,
stron, temat rozmów oraz cele, których
realizacja jest odpowiednio punktowana.
I tak możemy zostać: generałem z cza-
sów II wojny światowej, który będzie się
ubiegał u dowódcy większych fundu-
szy na dobrojenie jego jednostki, narze-
czoną, która będzie ustalała szczegóły
interczy ze swoim przyszłym mężem,
biznesmenem, który chce wybudować
autostradę i musi załatwić sprzęt...
Opcji jest nieskończenie wiele. Tak
też, po zapoznaniu się z informacjami
przystępujemy do negocjacji. Wydaje
się trudne? Tylko na początku... Tak
naprawdę, każdy z nas ma wrodzoną
zdolność targowania się, trzeba ją tylko
sobie „obudzić”, a chyba nie ma na
to lepszego sposobu niż wzięcie udziału
w prestiżowym, ogólnopolskim turnieju.

W tym roku, XIV edycja STN-u od-
bywa się pod hasłem „W poszukiwaniu
porozumienia – nonviolent communica-
tion”. Wybór takiego motywu przewod-

niego doskonale wpisuje się w obecny
trend zauważania i piętnowania agresji
słownej, poczynając od codziennych sy-
tuacji na ulicach, przez fora internetowe
aż po social media. Bynajmniej nie są
to puste słowa, bo mowa nienawiści,
„hejt”, ataki personalne, prowokowa-
nie do wszczynania awantury i nadmiar
negatywnych emocji w czasie rozmowy
są powszechne. Nie bierze się to wszak
znikąd: powszechne nastawienie na ry-
walizację, brak nauczania tzw. umiejęt-
ności miękkich na poziomie szkolnym,
brak empatii, indywidualizm i ubogi
zasób słownictwa, które pozwalałoby
dokładnie wyartykułować swoje my-
śli to tylko kilka problemów, na które
zwracają uwagę organizatorzy. Pomóc
może przede wszystkim promowanie
i doskonalenie alternatywnych sposo-
bów rozwiązywania sporów, jakimi są
mediacje, arbitraż i negocjacje, a STN
realizuje właśnie te cele.

**Pierwszy etap STN-u odbędzie
się 5 grudnia jednocześnie w 6 pol-
skich miastach: w Warszawie, Kra-
kowie, Gdańsku, Poznaniu, Wrocła-
wiu i Lublinie.** Do marcowego finału
zakwalifikują się najlepsze drużyny.
Więcej informacji można znaleźć na
stronie [www.stn.negocjator.pl] lub na
fanpage'u STN-u na Facebooku. Jeżeli
rzeczywiście chcesz się sprawdzić, jak
radzisz sobie w negocjacjach, skomple-
tuj trzyosobową drużynę i zarejestruj się
w formularzu, który znajduje się na na-
szej stronie. Wszak, jak stwierdził John
F. Kennedy: *nigdy nie należy przystępo-
wać do negocjacji ze strachu i nigdy nie
należy się bać negocjować.*

Tomasz Rutkowski



Tydzień Uśmiechu

Charytatywny kiermasz
w Auli Spadochronowej,
a także aukcja na Allegro.

Zrób prezent na święta!

30XI – 4 XII
12 – 13 XII

Niezależne Zrzeszenie Studentów
Szkół Głównych Handlowych w Warszawie



Wspomnienie o profesorze Kazimierzu Łaskim

20 października 2015 roku zmarł w Wiedniu w wieku 93 lat polsko-austriacki ekonomista postkeynesowski Kazimierz Łaski. W latach 1950–68 jako student, doktorant, a od 1953 pracownik naukowy związany był ze Szkołą Główną Planowania i Statystyki, dzisiejszą Szkołą Główną Handlową. Pełnił w naszej uczelni funkcje dziekana, prorektora, kierownika Katedry Ekonomii Politycznej przy Wydziale Handlu Zagranicznego. Na fali wydarzeń marcowych 1968 roku zmuszony został do rezygnacji z pracy na uczelni i do emigracji. Wyemigrował do Austrii. Po 1989 roku aktywnie współpracował ze środowiskiem polskich naukowców we wdrażaniu idei kalekizmu w Polsce.

Ideom kalekizmu poświęcił Profesor całą swą działalność naukową od momentu rozstania się z Michałem Kaleckim w 1968 roku, a następnie jego śmierci w 1970 r. Przyczynił się on do uznania idei prekursora keynesizmu, profesora SGPiS Michała Kaleckiego, za odrębny kierunek badawczy w ramach światowego nurtu postkeynesizmu. Propagował idee Michała Kaleckiego, rozwijając je twórczo i kontynuując jako profesor w Austriackim Instytucie Badań Gospodarczych WIFO, na Uniwersytecie Johanneesa Keplera w Linzu, w Wiedeńskim Instytucie Międzynarodowych Studiów Ekonomicznych. Propagował je także w Polsce jako jeden z pierwszych współpracowników Instytutu Studiów Zaawansowanych w Warszawie.

W czasie pracy w SGPiS poglądy Profesora ewoluowały od dogmatyczno-ideologicznej wersji marksizmu do kalekizmu razem z przemianami i sytuacją społeczno-gospodarczą i polityczną kraju. W kierowanej przez niego katedrze znalazł zatrudnienie światowej sławy ekonomista, nominowany przez brytyjskie środowisko z Cambridge do Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, Michał Kalecki. Uczelnia nasza znana była wówczas pod nazwą „polski Cambridge” i przeżywała swój prawdziwy powojenny rozkwit przerwany gwałtownie przez wydarzenia marcowe 1968 roku.

Po 1989 roku K. Łaski był zwolennikiem rozwiązań proponowanych przez kalekizm i ekonomię postkeynesowską. Stały one w opozycji do wybranej zgodnie z Konsensusem Waszyngtońskim reformy neoliberalnej opartej na założeniach ekonomii podaźowej. Proponował odmienne rozwiązania systemowe wychodząc z założeń teoretycznych ekonomii popytowej kwestionującej działanie prawa rynków Saya. Uważał, że w warunkach niepełnego wykorzystania mocy produkcyjnych model postkeynesowski jest bardziej realistyczny i łączy się z mniejszymi kosztami społecznymi reform.

Szczególną uwagę zwracał na aspekty związane z długiem publicznym i kwestią bezrobocia. Uważał, że rozwiązanie problemu bezrobocia jest priorytetowe i nie może zostać przysłonięte poprzez kwestię narastającego długu. Było to spójne z teorią Michała Kaleckiego, który rozróżnił kwestię stopy oszczędności prywatnych i stopy oszczędności w gospodarce, czego nie uwzględniała ekonomia oparta na prawie rynków Saya. Z tego punktu widzenia rozumowanie makroekonomiczne rządzi się innymi prawami niż rozumowanie w skali mikro. Wynika z niego, że to inwestycje rządzą oszczędnościami, a nie odwrotnie. Ponadto Kalecki udowodnił w swej teorii, że oszczędności w skali makro tworzą się same, z czego wynika, że pod koniec rozpatrywanego okresu inwestycyjnego dostosują się one do poziomu wydatków inwestycyjnych finansowanych długiem publicznym. Ten punkt widzenia charakteryzuje ekonomię popytową z modelem gospodarki działającej w warunkach wolnych mocy produkcyjnych. Jest on punktem wyjścia rozważań Kazimierza Łaskiego nad kondycją polskiej gospodarki.

Rozważania profesora Kazimierza Łaskiego zaliczyć można do kategorii niepokornych. Potrafił odważnie przeciwstawić się idei podatku liniowego dowodząc, że nie ma bezpośredniego przełożenia oszczędności prywatnych na prywatne inwestycje. Pokazywał natomiast, że jest mechanizm przełożenia tych oszczędności na inwestycje w skali makro za pomocą mechanizmu redystrybucji dochodów. W kontekście tych rozważań na plan pierwszy wysuwają się problemy tworzenia nowych miejsc pracy za pomocą wydatków państwa. Będąc wiernym uczniem Michała Kaleckiego i nawiązując zarazem do jego prac na temat teorii opodatkowania dochodów i majątku pokazywał, że nowe miejsca pracy stworzą dodatkowy popyt napędzający dalsze inwestycje. Uruchomiona w ten sposób spirala inwestycyjna wykreuje nowe oszczędności w skali makro pokrywające pod koniec analizowanego okresu wartość zaciągniętego na potrzeby tych inwestycji długu publicznego. Swoje rozważania ilustrował materiałem empirycznym badając szczegółowo problemy wzrostu gospodarczego Niemiec i Austrii. Podobnie jak Kalecki zwracał on uwagę na kwestie powiązania wysokości płac realnych z wydajnością pracy. Zauważał, że zbyt niskie płace realne w stosunku do rosnącej wydajności pracy przyczyniają się do zmniejszania się wydatków konsumpcyjnych, co w konsekwencji spowalnia oczekiwane tempo wzrostu gospodarki i wprowadza ją w stan „karłowatego” wzrostu. Badał procesy wzrostu w krajach UE i wykazywał empirycznie, że rezerwy tego wzrostu tkwią w domenie redystrybucji dochodu narodowego.

Przejście ideowe profesora można prześledzić na podstawie opublikowanej wspólnie z Włodzimierzem Brusem pracy pt. *Od Marksa do rynku*. Nawiązuje w niej do prezentowanej przez Langego idei socjalizmu rynkowego, aby w końcu dojść do konkluzji, że socjalizm stanowi najbardziej bolesną drogę dojścia do kapitalizmu. Analizuje też różne formy własności przedsiębiorstw w kontekście przemian instytucjonalnych na fali transformacji systemowej. Praca ta wydana została przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 1992 roku. Połączenie idei sprawiedliwości społecznej z zasadami redystrybucji dochodu narodowego prowadzące do uznania konieczności progresywnej skali opodatkowania dochodów przedstawia w uwagach wstępnych w artykule *Idea podatku liniowego w świetle teorii efektywnego popytu* opublikowanym w 2006 r. w pracy pod red. Grażyny Musiał pt. *Twórczość naukowa Michała Kaleckiego i jej znaczenie w teorii ekonomii*. Rok wcześniej artykuł ten prezentowany był w formie referatu na zorganizowanej przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach (wówczas Akademię Ekonomiczną im. Karola Adamieckiego) konferencji poświęconej twórczości Michała Kaleckiego.

Kolejną krytyką neoliberalnych reform wprowadzonych w Polsce po 1989 r. były rozważania zamieszczone w książce *Mity i rzeczywistość w polityce gospodarczej i w nauczaniu ekonomii* która ukazała się nakładem Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk i Fundacji Innowacja w 2009 roku.

Ostatnio profesor Kazimierz Łaski prowadził wspólnie z profesorem Jerzym Osiatyńskim seminarium w Instytucie Studiów Zaawansowanych. Owocem tego zaangażowania będzie podręcznik *Wykłady z makroekonomii. Gospodarka kapitalistyczna bez bezrobocia*. Wkrótce ukaże się on nakładem PTE. Podręcznik ten oparty jest na współczesnych odniesieniach do teorii Keynesa i Kaleckiego.

Danuta Drabińska

W poszukiwaniu źródeł wspomagających realizację projektów badawczych – stypendium naukowe rządu francuskiego – BGF

Każdy z pracowników naukowych stoi przed wyzwaniem znalezienia środków finansowych na prowadzenie swoich badań. Temu służą różnorodne granty i stypendia badawcze. Chciałabym podzielić się doświadczeniem z dopiero co zrealizowanego o stypendium naukowe rządu francuskiego – BGF – na pobyt badawczy. Nabór wniosków na takie stypendium od kilku lat prowadzi Ambasada Francji w Warszawie.

Do kogo zatem adresowana jest ta propozycja i na jakich warunkach?

- do polskich naukowców (**przynajmniej ze stopniem doktora**), realizujących projekt badawczy,
- czas trwania stypendium: jeden miesiąc,
- pobyt naukowy musi zostać zrealizowany między czerwcem a grudniem 2016 roku (optymalny czas: od połowy października – do połowy grudnia),
- wysokość stypendium: 1374 euro na miesiąc pobytu we Francji. Stypendysta pokrywa: koszty dojazdu Polska–Francja, częściowe koszty mieszkania (ok. 500 euro). Ponadto stypendium pokrywa: koszty ubezpieczenia (80%) + koszty przejazdu z francuskiego lotniska do miejsca pobytu we Francji (ewentualnie dojazd z lotniska w Paryżu do miejsca pobytu w Paryżu).

Październik spędziłam w Paryżu na miesięcznym stypendium naukowym rządu francuskiego – BGF. Celem mojego wyjazdu było zebranie materiałów do pracy naukowej na temat wpływu nowych technologii na komunikowanie polityczne. Prócz tego, starałam się maksymalnie wykorzystać możliwość uczestnictwa w życiu naukowym i nawiązania kontaktów ze środowiskiem naukowym, zajmującym się powyższymi kwestiami. W czasie pobytu zrealizowałam zaplanowaną wcześniej kwerendę biblioteczną, uczestniczyłam w licznych konferencjach i seminariach, dotyczących moich zainteresowań naukowych. Brałam udział w aktywnościach goszczącego mnie laboratorium Centre d'Etude sur l'Actuel et le Quotidien z Uniwersytetu Paris Descartes, kierowanego przez prof. M. Maffesolego, socjologa, znanego w Polsce jako autora *Czasu plemion* i *Rytmu życia*, teoretyka postmodernizmu. Sama obserwacja aktywności profesora była dla mnie dobrym przykładem jak popularyzować naukę i promować osiągnięcia swoje i laboratorium. Uczestniczyłam m.in. w nagraniu audycji *Au Pire Ca Marche*, debaty z udziałem profesora Zygmunta Baumana, który przyjechał z Leeds. Debata przyciągnęła licznych doktorantów i reprezentantów nauk społecznych.

Poza Paris Descartes Sorbonne, ważnym naukowym miejscem dotyczącym nauk społecznych jest m.in. Collège d'études mondiales – Fondation Maison des Sciences de l'Homme (FMSH). Dzięki uczestnictwu w dwudniowej konferencji „Mobilisation totale: Web et realite sociale”, zorganizowanej przez: Collège d'études mondiales – Fondation Maison des Sciences de l'Homme (FMSH), we współpracy z: Iri (Centre Pompidou) and LabOnt (Università di Torino) miałam okazję

wysłuchać i poznać osobiście profesora filozofii J.R. Searle'a, z University of California w Berkeley, autora „chińskiego pokoju”, myślowego eksperymentu opisanego w książce *Minds, Brains, and Programs* z 1980 roku.

Tym, którzy byliby zainteresowani ubieganiem się o stypendium, podaję kilka pomocnych informacji.

Od czego zacząć ?

1. Najważniejszy jest projekt badawczy: pomysł, źródła, opis projektu (konieczny do składanego wniosku).
2. Wybór instytutu/laboratorium badawczego (list zapraszający jest konieczny do złożenia wniosku).
3. Co chcemy robić na miejscu? Warto pamiętać, że trzeba to dobrze przygotować, optymalnie jeszcze przed wyjazdem.
 - Im lepiej się przygotujemy przed wyjazdem, tym lepiej wykorzystamy czas pobytu we Francji (metody pracy, networking, dostęp do źródeł, przygotowanie listy osób do wywiadów, kwestionariusz do wywiadu).
 - Warto nawiązywać kontakty, prowadzić rozmowy o projekcie badawczym z francuskimi i międzynarodowymi badaczami.
 - Warto podejmować kontakty (kultura odpowiedzi na maila, im nasz mail będzie bardziej konkretny, tym bardziej konkretna będzie odpowiedź ☺).
 - Wypełniony formularz (w tym dołączone zaproszenie/list zapraszający od francuskiego profesora).
 - Składanie dokumentów: jeden egzemplarz podania należy przesłać na adres [science.varsovie-amba@diplomatie.gouv.fr], najpóźniej do północy 16 maja 2016 r.

Uwaga koszty!

Warto pamiętać o kosztach, które na nas czekają. Kilka praktycznych informacji z moich paryskich doświadczeń:

- wstęp i korzystanie z Biblioteki Narodowej jest płatne (3 dni – 8 euro, karta roczna 60 euro); dostęp do xero;
- miesięczna karta na metro (70 euro, uwaga: warto zarejestrować się na stronie RATP wcześniej, bo legitymację otrzymuje się po miesiącu gratis na adres pocztowy, inaczej płatna 5 euro);
- dostęp do konferencji, seminariów z reguły bezpłatny, możliwy po rejestracji na stronach uczelni (Sciences Po, HEES, Paris Descartes Sorbonne, Paris Dauphine – warto zapisać się na newslettery uczelni i instytutów badawczych);
- obiady w stołówkach CROUS (w pełnej cenie od 7 do 10 euro);

Co należy wziąć pod uwagę aplikując o stypendium. Dlaczego warto?

Przede wszystkim miesiąc oderwania od codziennych obowiązków to czas na myślenie nad swoim projektem (bezcenne ☺). Oddech od codziennego rytmu dydaktycznego pozwala na uzyskanie innej perspektywy do swojego projektu. Dobry

ośrodek naukowy to nie tylko dostęp do wiedzy, informacji, ale przede wszystkim środowisko naukowe, chętne do dyskusji, krytycznego spojrzenia na projekty, pomysły. Takie kontakty to możliwość budowania sieci do wspólnych działań na przyszłość (organizacja konferencji, seminariów, partnerzy do projektów, recenzji).

Należy jednak pamiętać, że stypendium jest jedynie wsparciem w realizacji projektu. Stąd też konieczność własnego wkładu finansowego (wysokie koszty życia w Paryżu, niższe poza stolicą). Przed wyjazdem należy pamiętać o sprawach formalnych (konieczność organizacji zastępstw na uczelni; w przypadku wyjazdu na ponad 30 dni konieczna jest zgoda Rady Kolegium potencjalnego stypendysty). Zaraz po powrocie, trzeba pokazać „owoc” pobytu – sprawozdanie dla ambasady, lub za jakiś czas – publikację naukową.

Moje dotychczasowe dwukrotne pobyty badawcze (na Uniwersytecie w Strasburgu w 2010 roku i na Uniwersytecie Dauphine w 2011 roku) pomogły mi w zebraniu materiałów i w przygotowaniu książki *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*, wydanej w 2013 roku nakładem wydawnictwa Difin. Pobyt październikowy także zaowocuje wkrótce publikacjami. W najbliższym czasie będzie to m.in. złożenie projektu na temat „Informacji – wiedzy – władzy”, w ramach badań statutowych ISM „Konkurencyjność i rozwój w otwartej gospodarce. Faza przejściowa między dominacją efektywności a innowacjami. Wnioski dla polityki”.

Z zainteresowanymi, chętnie podzielę się swoim doświadczeniem i informacjami: [mmoled@sgh.waw.pl].

Małgorzata Mołęda-Zdziech,
Instytut Studiów Międzynarodowych KES SGH



Małgorzata Mołęda-Zdziech wraz z prof. Zygmuntom Baumanem i prof. Aleksandrą Jasińską-Kanią, po wykładzie na Sorbonie, Paryż 26.10.2015

Porozmawiajmy o studiach

Dziewiąty Salon Maturzystów Perspektywy 2015

– prezentacja oferty SGH

Każdego roku tysiące maturzystów stają przed kluczowym pytaniem dotyczącym ich przyszłości. Zastanawiają się nad wyborem szkoły i zawodu, uwzględniając przy tym swoje zainteresowania oraz indywidualne predyspozycje.

Kolejny Salon Maturzystów przeszedł do historii. Było pracowicie i bardzo inspirująco. We wrześniu Szkoła Główna Handlowa ruszyła w Polskę. Stoiska uczelni znalazły się w czterech miastach – w Warszawie, Lublinie, Gdańsku i Łodzi. Przedstawiciele uczelni odpowiadali na wszystkie pytania dotyczące studiów, rekrutacji, praktyk, staży i perspektyw zawodowych. Prezentowali także ofertę edukacyjną SGH. Nasi studenci, w myśl hasła: **Porozmawiajmy o studiach**, opowiadali potencjalnym kandydatom o własnych doświadczeniach związanych z atmosferą w uczelni i o możliwościach, które stwarzają studia w SGH. Dziaili się również doświadczeniami związanymi z wyjazdami zagranicznymi, spotkaniami integracyjnymi oraz z funkcjonowaniem i działalnością organizacji studenckich.

Warszawski Salon Maturzystów odbył się w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej w dniach 10–11 września 2015 roku. W ciągu dwóch dni w targach wzięło udział ponad 15 tysięcy uczniów najstarszych klas szkół ponadgimnazjalnych

z Warszawy i Mazowsza. Podczas uroczystej inauguracji obecni byli rektorzy i prorektorzy wszystkich stołecznych uczelni. 15 i 16 września braliśmy udział w Salonie Maturzystów w Lublinie. Aula Centrum Kongresowego Uniwersytetu Przyrodniczego już od wczesnych godzin rannych gromadziła całe klasy ze szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego i tych, którzy na własną rękę postanowili dowiedzieć się jak najwięcej o czekającej ich maturze i odpowiednich dla siebie studiach. 24 i 25 września 2015 roku rozmawialiśmy o studiach na Uniwersytecie Gdańskim z maturzystami z Trójmiasta i całego województwa pomorskiego, 28 i 29 września – na Politechnice Łódzkiej. Łódzki Salonu Maturzystów zgromadził w sumie około 5 tys. gości.

Obecność SGH na targach wzbudziła zainteresowanie mediów, zarówno radia jak i telewizji. W jednym z wielu wywiadów podkreślaliśmy fakt, że już po pół roku nasi absolwenci znajdują pracę, a 90 procent z nich pracuje w zawodzie. Media doceniły naszą obecność i walory uczelni, zapowiadając swoje materiały słowami: **SGH nie tyle walczy o studentów, to licealiści toczą bój o miejsce na liście przyjętych.**

Kamil Mirosław Radomski

SGH na targach edukacyjnych w Tajpej, 2015

Rok akademicki 2015/16 rozpoczęliśmy z mocnym akcentem, biorąc udział w prestiżowych targach edukacyjnych w stolicy Tajwanu Tajpej, które odbyły się w dniach 16–20 października. Warto dodać, iż miejscem targów były: National Taiwan University (NTU) oraz National Chengchi University (NCCU) – dwie czołowe uczelnie o międzynarodowym prestiżu. Współorganizatorem wydarzenia było Warszawskie Biuro Handlowe w Tajpej, z którym jako Szkoła Główna Handlowa utrzymujemy bliskie kontakty. Informacje o imprezie otrzymaliśmy w czerwcu br. od dyrektora generalnego biura Macieja Gacy. Jako przedstawiciel polskiej placówki dyplomatyczno-handlowej dyrektor Gaca wspierał każdą uczelnianą inicjatywę, udzielając wielu informacji na temat studiowania w Polsce. SGH była reprezentowana przez dwoje naszych studentów przebywających w Tajpej w ramach wymiany międzyuczelnianej i uczęszczających na kurs języka chińskiego. Są nimi Paulina Kowalska i Sergiusz Nowak. Profesjonalizm, z jakim potrafili zaprezentować Szkołę Główną Handlową zasługuje na najwyższe uznanie oraz oczywiście podziękowania z naszej – władz uczelni – strony.

Pierwsze dwa dni (16–17 października) zajęła prezentacja uczelni europejskich, oferowanych przez nie programów i krajów, w których są zlokalizowane. Studenci tajwańscy byli zainteresowani przede wszystkim naszym kierunkiem International Business, a także zasadami wymiany studenckiej i możliwościami przyjazdu na studia do SGH. Ponadto pytali także (oni i ich rodzice) o studia magisterskie. Bardzo pozytywnie przyjęli informacje o istniejącym w SGH Taiwan-European Union Studies Centre. Pytania o SGH, jej strukturę, programy badawcze i edukacyjne skierował do naszych przedstawicieli National Changhua University of Education.

19 października odbyło się seminarium z udziałem tajwańskich czołowych uczelni i szkół średnich. Po 10-minutowej prezentacji każdej z uczestniczących w targach uczelni przewidziany był czas na pytania i odpowiedzi. Nasza prezentacja przygotowana przez Sergiusza Nowaka była bardzo profesjonalna. Pytania dotyczyły nie tylko standardowej wymiany

studenckiej, ale również, co warto podkreślić, wymiany wiedzy, badań naukowych, wspólnych projektów, a także stanu nauczania języka chińskiego w SGH i w Polsce. Pytano również o wakaty, przez co rozumiem możliwości zatrudniania nauczycieli akademickich w ramach konkretnych programów, np. lektoratów języka chińskiego.

20 października na NCCU odbyły się sprofilowane targi uczelni biznesowych. Była to okazja zaprezentowania naszej oferty studentom uczelni, z którą SGH ma aktywne relacje w wielu obszarach. NCCU to jedna z naszych głównych tajwańskich uczelni partnerskich. Jej studenci zainteresowani byli studiami licencjackimi w SGH.

Sporządzony przez Paulinę Kowalską i Sergiusza Nowaka raport z targów edukacyjnych w Tajpej (na którym oparłem swój artykuł) inspirował do wyciągnięcia kilku ważnych konkluzji:

1. Na Tajwanie wyraźnie widać rosnące zainteresowanie studiowaniem w Polsce, w tym w Szkole Główniej Handlowej, co jest znakiem pozytywnym.
2. Rośnie liczba ośrodków zajmujących się Europą Środkową, w tym również Polską, a także liczba lektoratów języka polskiego (co uznać należy jako podejście bardzo pragmatyczne).
3. SGH powinna w bardziej aktywny sposób uczestniczyć w promowaniu się na Tajwanie (ale również w kilku innych krajach regionu).
4. SGH powinna zwiększać ofertę zajęć i kierunków studiów w języku angielskim dla studentów zagranicznych, zwłaszcza w kontekście rosnącego zainteresowania naszym krajem (oczywiście wymaga to kompleksowego podejścia do kwestii dydaktyki i kierunku jej rozwoju).
5. Należy rozważyć intensyfikację kontaktów naukowo-badawczych z uczelniami tajwańskimi, co jest jednym z obszarów działalności Taiwan-European Union Studies Centre, które może być pomocne dla każdego z naszych pracowników w aspekcie pozyskania kontaktów naukowych.

Piotr Ostaszewski



SYSTEM TRANSPORTOWY POLSKI

10 LAT W UNII EUROPEJSKIEJ

pod redakcją naukową
Jany Pieriegud



ORIGINAŁ WYDAWANIA
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

SYSTEM TRANSPORTOWY POLSKI. 10 LAT W UNII EUROPEJSKIEJ pod redakcją naukową Jany Pieriegud

Ocena tempa i zakresu rozwoju transportu stanowi jeden z istotnych obszarów badawczych w sektorze transportu; tym ważniejszy, że okres objęty analizą to okres wyjątkowy w historii gospodarczej Polski – pierwsze dziesięć lat przynależności do Unii Europejskiej. Ocena taka powinna być punktem wyjścia dla formułowania kolejnych strategii i programów rozwoju transportu. Na uznanie zasługuje fakt, że Autorzy podjęli się opracowania, które poprzez koncentrację na transporcie uzupełniają istotną lukę w literaturze przedmiotu, poświęconej podsumowaniu pierwszej dekady obecności Polski w UE.

z recenzji dr hab. Anny Mężyk, prof. UTH Radom

Obozowy biznes śmierci

czyli ...

historia obozów koncentracyjnych

Choć tytuł artykułu brzmi bardzo przygnębiająco, jego inspiracją stała się niedawna decyzja kanclerz Niemiec Angeli Merkel o otwarciu dla napływających do Niemiec imigrantów jako tymczasowego miejsca zamieszkania dawnych obozów koncentracyjnych w Dachau i Buchenwaldzie. Z początku wiadomość tę przyjęto z niedowierzaniem. Co więcej, władze niemieckie stwierdziły, iż tym samym oba miejsca staną się jeszcze bardziej spektakularnymi pomnikami upamiętniającymi zbrodnie przeciwko ludzkości. Staliśmy się świadkami tragifarsy – otóż nie mogąc pozostać obojętnymi na cierpienia imigrantów władze niemieckie udostępniły im historyczne miejsca cierpienia, które tym razem miałyby symbolizować punkty wsparcia i pomocy. Jakże chciałoby się zacytować Georga Hegla – *z historii narodów możemy nauczyć się tylko tego, że narody niczego się z niej nie nauczyły*. A może to tylko próba wymazania z historii fatalnej przeszłości, która miała swój określony czas i miejsce?

Jak powstały obozy koncentracyjne?

Przypisuje się je Anglikom, którzy w okresie wojny burskiej w Republice Południowej Afryki 1899–1902 uciekli się do metody izolacji ludności cywilnej udzielającej wsparcia walczącym z imperium brytyjskim afrykanerskim burom. Pozbawieni zaplecza Burowie zostali w końcu zmuszeni do kapitulacji, choć tak naprawdę pokój w RPA był obustronnym kompromisem. Niemniej po 1933 r. Adolf Hitler z dumą podkreślał, że wynalazek ten przejął w prostej linii od Brytyjczyków.

Tak naprawdę po raz pierwszy ludność cywilną zaczęto koncentrować w tego typu miejscach na Kubie w okresie wojny amerykańsko-hiszpańskiej w 1898 r., przy czym twórcą tej koncepcji był hiszpański generał Valeriano Wayler de Nicolai. Obozy te nie miały nic wspólnego z miejscami zagłady. Skoncentrowana ludność cywilna miała mieć zapewnione przynajmniej minimum egzystencjalne, choć trzeba przyznać, że chroniczne niedostatki żywności i braki środków me-



<http://biadata.pl/archipelag-gulag-w-liczbach>

dycznych przyczyniały się do wzrostu śmiertelności „pensjonariuszy”. De Nicolai nie zamierzał oczywiście tworzyć placówek o charakterze sanatoryjnym. Słynął z brutalności i bezwzględności. Jednak jego metody okazały się całkowicie nieskuteczne. Była to epoka, w której nikt nie zamyślał jeszcze o obozowym biznesie. Do wojny wchodziły się Stany Zjednoczone szybko kończąc hiszpańską dominację na wyspie.

Stalinowski archipelag GUŁ-ag

Ile dostałeś? – pyta strażnik eskortujący grupę sowieckich nieszczęśników udających się w wiadomym kierunku na wschód sowieckiego imperium. *Dwie dychy!* – cedzi na mroźnym wietrze swą odpowiedź skazany. *A za co?* – stawia nowe pytanie ciekawski. *Za nic!* – odpowiada zgodnie z prawdą skazaniec. *Ej! Polewasz! Za nic dostaje się dychę* – z rozbrajającą szczerością i zarazem podejrzeniem dorzuca strażnik. Logika ekonomicznego myślenia skazywała system sowiecki na całkowite fiasko. Głęboko przekonani do swych teorii ekonomiści nie dawali systemowi proletariackiemu więcej niż kilka lat. Tymczasem ten utrzymał się kilka dekad i to wbrew wszelkim zasadom racjonalnego gospodarczego myślenia. W pewnym sensie Lenin miał dużo racji twierdząc, że to chciwy kapitalizm sfinansuje

potrzeby komunistycznej gospodarki. W czym tkwił sukces sowieckiego imperium? Jednym z jego filarów były właśnie obozy pracy. To one były fundamentem trwałości systemu. Z jednej strony jako narzędzie terroru zapewniały bezwzględne posłuszeństwo ze strony społeczeństwa. Determinizm kierował życiem sowieckiego obywatela. *Wania, ile ty masz lat?* – pada pytanie ze strony urzędnika dyrektora kołchoźniańskiej szkoły dla dzieci. Dwanaście – dumnie prostuje plecy Wania. *A co będziesz robił jak dorośniesz?* – pyta zatroskany dyrektor. *Będę w łagrze* – z absolutną pewnością odpowiada nastolatek. Oto niezawodnie funkcjonująca maszyna. Ale jest jeszcze druga strona medalu. Państwo potrzebuje rąk do pracy (często bezsensownej), ale nie ma czym płacić. Oboz pracy to wielki zakład budowlany. W systemie sowieckim nie ma firm prywatnych toczących między sobą wojnę o kontrakty państwowe. Państwo zatrudnia swoich poddanych. I tak rozbudowana sieć aparatu bezpieczeństwa (kojarzącego się z dużym niebezpieczeństwem) łowi ofiary do obozów pracy. Każde lokalne NKWD ma do wykonania plan polegający na aresztowaniu określonej kwoty „przestępców”. Tym sposobem na mniej więcej 250 mln obywateli 10% jest permanentnie przetrzymywanych w rozsianych po bezkresnych obszarach kraju obozach, realizując wyssane

z palca założenia planów gospodarczych (liczby o 2–2,5 mln są zdecydowanie zaniżone, choć prawdy nie dowiemy się nigdy). Wszechobecne łgarstwo tworzy sowiecką rzeczywistość. Plany gospodarcze są przekraczane, entuzjazm społeczny rośnie, a kraj rad rozwija się w tempie dotychczas niespotykanym. 25 milionów ludzi zatrudnia państwo na pełnym etacie gwarantując im minimum egzystencjalne – zatem nie muszą przejmować się o codzienny byt (który kształtuje świadomość). Niepotrzebne tu budżety, nikt nie operuje deficytem, kredytem, giełdą, bo po co. Wszyscy pracują generując radość i podejmując inicjatywy na froncie ojczyznianym, by walczyć z kapitalizmem. To po nich pozostaną bezsensowne budowle typu Kanał Białomorski. Obozy doprowadziły do śmierci ponad 40 mln ludzi; reszty ofiar szacowanej na mniej więcej 60 mln dopełnił towarzysz Stalin. W liczbie tej są również obywatele krajów Europy Środkowej (w tym m.in. ponad 1,5 mln Polaków wywiezionych w głąb ZSRR). Ktoś zapyta jak to możliwe? Proste – to bardzo możliwe, bo tam obowiązywała inna logika. Obóz pracy to czysty zysk.

Niemieckie obozy koncentracyjne

Dochodząc do władzy w styczniu 1933 r. Adolf Hitler doskonale orientuje się w maszynie sowieckiego terroru. Zresztą Niemcy od lat współpracują z krajem rad w dziedzinie gospodarczej. Różnice światopoglądowe nie mają znaczenia. Kadry Gestapo (*Geheime Staatspolizei*, Tajnej Policji Państwowej) wysyłały swoich najzdolniejszych adeptów do Związku Sowieckiego na kursy dokształcające. O ile jednak sowiecki model zarządzania opiera się na bezkresnych przestrzeniach kraju co powoduje, że nie trzeba tutaj tworzyć wybitnie wyrafinowanej infrastruktury a więźniowie pracują dla państwa, o tyle hitlerowskie obozy to doskonale zarządzana, zhierarchizowana i nastawiona na zysk machina. Niemiecki biznes wymaga zrozumienia ewolucji systemu obozowego, który rzeczywiście generował niebotyczne zyski dla państwa i firm doskonale prosperujących w III Rzeszy, a po jej upadku jeszcze lepiej.

22 marca 1933 r., a więc zaledwie 6 tygodni od przejęcia władzy przez Adolfa Hitlera, z inicjatywy Hermana Göringa a za aprobatą Reichsfürera SS Heinricha Himmlera powstaje pierwszy obóz odosobnienia w miejscowości Da-



„Eingangstor des KZ Auschwitz, Arbeit macht frei“

chau. Ta dawna fabryka amunicji położona nieopodal Monachium (kolebki ruchu nazistowskiego) miała pełnić funkcję miejsca odosobnienia dla przestępców politycznych. Gestapo, a właściwie SD (*Sicherheitsdienst*, Służba Bezpieczeństwa SS) kieruje tam realnych i potencjalnych złoczyńców działających na szkodę państwa. Ciężka praca fizyczna i bezwzględne posłuszeństwo mają dać im szansę powrotu na łono zdrowego moralnie społeczeństwa. To właśnie w Dachau po raz pierwszy można było ujrzeć napis: *Arbeit macht frei*. Ale obowiązywało jeszcze obozowe motto: *Tu są żywi, ale już umarli*. Wysyłani tam są socjaldemokraci, komuniści, jednostki społeczne, politykujący duchowni, homoseksualiści i Żydzi, a w późniejszych czasach więźniowie z całej Europy. W czasach przedwojennych liczbę więźniów szacowano na kilka tysięcy, przy czym bramy obozu mogły jeszcze otworzyć się dla tych, którzy uzyskali wyrok czasowy lub zwolnienie warunkowe (czyt. państwo dało szansę).

Dachau był tylko początkiem. Niebawem powstanie cała sieć obozów koncentracyjnych traktowanych jeszcze jako wychowawcze obozy pracy, które z kolei będą tworzyć własne podobozы i filie. Cała Rzesza będzie upstrzona kilkunastoma tysiącami takich miejsc sięgających postrach, ale jednocześnie stanowiących doskonały model, w którym prywatny biznes może idealnie współpracować z państwem. Prywatne firmy finansujące partię nazistowską otrzymują lukratywne kontrakty od państwa na wynajem taniej siły roboczej – więźniów obozów koncentracyjnych. Koncerny mają czyste sumienie – rzadko używane.

Siła nie-logiki

Pod koniec stycznia 1942 r. w podberlińskiej miejscowości Wannsee zbiera się nazistowska elita władzy. Wojna wkracza już w fazę totalnego starcia cywilizacyjnego. Konferencji przewodniczy szef SD Reinhard Heydrich. Wśród zebranych są m.in. Adolf Eichmann (VI referat ds. żydowskich), Roland Freisler (ministerstwo sprawiedliwości) i Heinrich Müller (szef Gestapo) oraz kilkunastu innych wysokich rangą funkcjonariuszy Rzeszy. Heydrich transmituje im ustny rozkaz Hitlera – ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, co należy rozumieć według jego słów jako: przeczesanie Europy od Portugalii po Ural i fizyczne unicestwienie wszystkich Żydów. A zatem ostateczna zagłada. Biedacy przetrzymywani w nieludzkich warunkach w gettach tworzonych w dużych i mniejszych ośrodkach miejskich sądzili, że stanowią masę siły roboczej, której racjonalny system Rzeszy nie będzie chciał się pozbyć. Tak rozumuje przywódca żydowskiego getta w Łodzi Haim Rumkowski. Bardzo się mylili – wszyscy. Ideologia bierze górę. Ale nawet i w tym wypadku Rzesza musi liczyć się z produkcją na potrzeby frontowe. Wprowadza się zatem system selekcji więźniów. Zdolni do pracy mają prawo do śmierci z wycieńczenia po kilku tygodniach, a ich wycena to 1 marka dziennie. Tania i nieograniczona siła robocza. Reszta – uznana za niezdolnych do sprostania idei *Arbeit macht frei* musi zniknąć natychmiast. Naziści nigdy nie nazywali rzeczy po imieniu. To drugi filar siły procedury obozowej. Wysłanie do obozu nosi miano: specjalnego traktowania (*Besonders Behandlung*).

Tym sposobem powstają obozy zagłady przeznaczone tylko do jednego celu (Treblinka, Sobibór, Bełżec). Będą też one funkcjonować jako obozy koncentracyjne i obozy pracy, obok których mogą również powstawać obozy zagłady. Auschwitz, Sachsenhausen, Bergen-Belsen, Stutthof itp. ... to połączenie obozów koncentracyjnych z miejscem ostatecznego przeznaczenia. Likwidacja nie obejmuje jedynie Żydów. Organy bezpieczeństwa Rzeszy szacują liczbę potrzebnych do wykorzystania do pracy i eksterminacji na 30 mln. Nie rozważa się kwestii moralnej tylko aspekt techniczny – jak to zrobić? No i jeszcze jedna ważna kwestia – odpowiedzialność spada na cały naród, wszyscy muszą być unurzani w tym niecnym procederze. Heydrich mówi o *dziewowej misji i odpowiedzialności całego narodu, który bierze na siebie to wielkie zadanie, za które świat później nam podziękuje*.

Obozowy biznes miał się nad wyraz dobrze

Dura lex sed lex (twarde prawo ale prawo) mówili Rzymianie. Obywatel ma prawo nie zgadzać się z prawem, ale nie ma prawa łamać go. Każdy system tworzy prawo dobre i złe. Totalitaryzm III Rzeszy opierał się na prawie stanowionym i werbalnym (jak rozkaz Hitlera dotyczący zagłady Żydów). Obóz zagłady, pracy i koncentracyjny to twór absolutnie zgodny z prawem i dający niebotyczne zyski biznesowi, który w znacznym stopniu pozostał przeciwny w relacjach prywatnych. Współpracując z systemem obozowym biznes nie widzi żadnych problemów – wszak działał zgodnie z prawem. Złe było państwo generujące zły system prawa, ale nie ci, którzy w ramach tego prawa funkcjonowali i czerpali korzyści. O kogo zatem chodzi?

IG Farben był najpotężniejszym koncernem, który praktycznie zmonopolizował branżę chemiczną i fototechniczną, zatrudniając już w połowie lat 20. ponad 150 tys. osób. Ogromny kapitał wsparł hitlerowską NSDAP (*National Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei*, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza) przelewając na jej konta w latach 1933–34 ponad 85 mln marek. Biznes niezmiernie się opłacił. Przedstawiciele IG Farben tworzyli wielką grupę lobbującą w niemieckich strukturach gospodarki Rzeszy obejmując również stanowiska ministerialnych doradców



„Arbeit macht frei” ...Eingang ins Dachauer KZ

i koordynatorów planów gospodarczych. Prawdziwy okres prosperity nastąpił w okresie II wojny światowej. IG Farben produkowało cały asortyment produktów chemicznych od benzyny syntetycznej począwszy na ... cyklo nie B kończąc. Ten skądinąd skuteczny środek owadobójczy stał się symbolem ludobójstwa na niespotykaną skalę. Czy właściciele koncernu byli tego świadomi? Oczywiście. Skoro jednak państwo składało zamówienie na środek owadobójczy to dlaczego go nie produkować? Cynizm do kwadratu. Pikanterii sprawie dodawał fakt, że cyklon B do komór gazowych podwoziła furgonetka ze znakiem czerwonego krzyża. Biznes kręcił się w czasie wojny jak nigdy dotąd. W samym tylko 1943 r. obroty koncernu przekroczyły 4 mld marek (mniej więcej ok. 6 mld dolarów). Tanią siłę roboczą zapewniały również kontrakty na więźniów z obozów koncentracyjnych, których zatrudniano w liczbie ponad pół miliona. Szybka rotacja nie miała znaczenia. Po wojnie przez pewien czas myślano o całkowitej likwidacji koncernu. IG Farben uznano za zdeprawowane i zdeprawowane, a także unurzane w działalność ludobójczą. Cóż z tego, że kilkunastu dyrektorów zasiadło na ławie oskarżonych, że 13 skazano na kary więzienia od 6 miesięcy do 8 lat. I tak szybko objęła ich amnestia i powrócili na swoje stanowiska nadal odkładając swe gigantyczne zarobki na kontach bankowych. Jedyne co zrealizowano, to podział koncernu na cztery odrębne firmy: BASF, AGFA, Bayer i Hoechst AG.

Bayer – jakże dobrze na duszy robi się po wypiciu ciepłej aspiryny. Bayer AG był częścią giganta IG Farben i by-

najmniej nie miał czystych rąk. Bezspornym faktem było zatrudniania do pracy niewolniczej więźniów z obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen (jednego z najgorszych w całej gamie obozów jaką dysponowała III Rzesza). Dzięki lukratywnemu kontraktowi z władzami obozowymi Bayer miał nieograniczony dostęp do niewolniczej siły roboczej, wśród której była również polska elita intelektualna. Niemniej doskonale układała się również współpraca na linii Bayer-Auschwitz Birkenau, gdzie grupa lekarzy mogła do woli przeprowadzać testy medyczne na materiale ludzkim napływającym w nieograniczonej liczbie. Tacy lekarze farmakolodzy jak Bruno Weber czy Werner Rhode mieli pełne pole do popisu w ramach kontraktu zawartego z IG Farben i funkcjonującego w jego ramach przedsiębiorstwa Bayer. Nie trzeba dodawać, że bynajmniej nie testowano na więźniach aspiryny. Zresztą uwagę koncernu zwróciły również badania sławnego lekarza Josepha Mengele, który wyróżniał się spośród obozowej plejady naukowej elity tym, że jako jedyny brał udział w walkach frontowych. Służąc w V Dywizji Pancerniej SS Viking w 1942 r. został ranny, następnie odznaczony żelaznym krzyżem, a w nagrodę za męstwo został odelegowany do Auschwitz, gdzie mógł do woli eksperymentować. Jego pasja i specjalność zarazem: bliźnięta, cechy rasowe, karłowatość i eugenika znalazły upust w obozowej rzeczywistości. Pasja dnia codziennego i odpoczynek od nużącej pracy – selekcja transportów na rampie. Ponoć robił to w takt walca wiedeńskiego. Kierunek lewo lub prawo oznaczał dla przybyłego życie (może ponad 3 tygodnie) lub śmierć

w komorze gazowej. Jeśli wierzyć niektórym dokumentom, Bayer nie uchylał się od korzystania z doświadczeń doktora Mengele. To niecny proceder. Ale w 1995 r. dyrektor firmy Bayer Helge Wermeier przynajmniej wyraziła żal i skruchę w imieniu przedsiębiorstwa za Holocaust i współpracę z obozami koncentracyjnymi.

Allianz – ubezpieczeniowy gigant o „czystych rękach” nie chcąc pozostać w tyle ochoczy dołączył do grona beneficjentów obozowego biznesu. Towarzystwo ubezpieczeniowe ubezpieczyło się znakomicie już na początku lat 30. nawiązując doskonałe relacje z nazistami, a nagrodą dla prezesa koncernu było objęcie w latach 1933–35 funkcji ministra gospodarki Rzeszy. Nie trzeba dodawać, że w kampanii wyborczej 1933 r. Allianz wsparł NSDAP na kwotę ponad 10 tys. marek. Oczywiście na tym nie koniec. Jak na dobry biznes przystało Allianz znalazł trwałe miejsce w strukturach systemu nazistowskiego. Ubezpieczał wszystko i wszystkich, z niezwykłym zapalem ubezpieczał załogi obozów koncentracyjnych Auschwitz i Dachau od nieszczęśliwych wypadków, a także obozowe nieruchomości. Wiarygodności firmy dopełnił fakt zagarnięcia polis ubezpieczeniowych swoich żydowskich klientów, a także (zgodnie z prawem III Rzeszy) przejęcie żydowskich firm ubezpieczeniowych. To wszystko w czasach powojennych było publiczną tajemnicą dopóki gigant ubezpieczeniowy na początku XXI wieku nie zgłosił oferty sponsoringu budowy stadionu Meadowlands na pograniczu stanów Nowy Jork i New Jersey. To amerykańska opinia publiczna zagrziała z całych sił ujawniając działalność spółki Allianz jakże kontrastującą z dobrą wolą wznoszenia obiektów użyteczności publicznej. Honorowym wyjściem było wycofanie oferty i otwarcie swoich archiwów dla historyków, jak i wypłata odszkodowań rodzinom pokrzywdzonych (ok. 300 mln dolarów). Logo jednak nie zmieniono i przedsiębiorstwo nadal kusi swymi ofertami pod swoją oryginalną nazwą.

Siemens – firma, której logo znane jest na całym świecie. Firma z tradycjami sięgającymi jeszcze połowy XIX wieku ma na swoim koncie bardzo znamienne współpracę z nazistami opiewającą ponad 40% ogólnej produkcji sprzętu elektrotechnicznego i zatrudniającą więźniów obozów koncentracyjnych.

Gros produkcji tej szacownej firmy był skierowany na potrzeby armii, ale zakłady swe lokował Siemens w pobliżu obozów koncentracyjnych, gdzie miał zapewnioną siłę roboczą. Firma nie stała w miejscu, rozwijała się jak na dobry biznes przystało. Mając doświadczenie w produkcji urządzeń grzewczych koncern znakomicie wywiązywał się z kontraktu z władzami obozu Auschwitz-Birkenau, opracowując projekty niezwykle wydajnych i najnowocześniejszych krematoriów oraz komponentów do komór gazowych. Jeśli przeczyta się instrukcję obsługi takiej maszynierii (bynajmniej nie autorstwa Siemens), widać jak drobiazgowo władze obozowe były przygotowane do wypełnienia trudnego zadania. W treści jednej z instrukcji można przeczytać: „najpierw kłaść kobiety (mają więcej tłuszczu i się lepiej palą), na nich mężczyzn, a następnie dzieci”. Proces spalania jednej jednostki określono na ok. 25 minut. Dalej już czysta matematyka: ile osób na dobę, w jakim tempie, ile pociągów etc., etc. Zawsze kiedy biorę do ręki żelazko marki Siemens wiem, że jest to najwyższej jakości produkt grzewczy. Skandal z firmą Siemens wybuchł po tym, jak koncern Bosch-Siemens zamierzał wypuścić na rynek kuchenki gazowe o nazwie Zyklon, co oczywiście wiązało się również z opatentowaniem znaku towarowego. Sam pomysł należy uznać za szczyt cynizmu (w głupotę nie wierzę). Wycofano się po licznych protestach wskazujących na dość jednoznaczne skojarzenia.

Hugo Boss – dyktator mody. Trzeba przyznać, że mundury jakie szły Hugo Boss były najwyższym kunsztem mody, można rzec trendy lat 30. i 40. Czarne galowe mundury SS miały sprawiać wrażenie porządku, zdecydowania i łamiącego wszelki opór respektu. Wysokie oficerki, dystynkcje i połyskująca srebrna trupia główka na otoku czapki miały bez słów sugerować z kim ma się do czynienia. Jak doszło do otrzymania lukratywnego kontraktu? W 1931 r. firma była na krawędzi bankructwa. Podejrzewam, że Hugo Boss nawet nie zdawał sobie sprawy kim była dopiero rodząca się potęga SS. Ulice niemieckich miast były widownią starć NSDAP z komunistami. Wszelkie burdy wszczywały ubrane w brunatne koszule nazistowskie bojówki SA (*Sturmabteilung*). Przezornie więc Boss wstąpił do NSDAP w 1931 r. i rozpoczął niewinnie od szycia uniformów dla młodzieży hitlerowskiej

(Hitlerjugend). Później poszły dobre kontrakty państwowe i – jak to zwykle bywa – zatrudnianie więźniów z obozów koncentracyjnych, a ponieważ armia potrzebowała mundurów, więc Hugo Boss podpisał kontrakt z państwem musiał wywiązać się z zobowiązań samemu inkasując ponad 3 mln marek rocznie.

I co dalej?

To tylko kilka przykładów firm i wielkich koncernów, które egzystują na rynku światowym. To markowe produkty, cieszące się powszechnym uznaniem. Opinią publiczną wstrząsnął skandal firmy Volkswagen fałszującej dane dotyczące emisji spalin. Nikt jakoś nie pytał głośno czy firma zatrudniała więźniów obozów koncentracyjnych (a zatrudniała). Kto przejmując się tym, że kojarząca się ze słodkościami i wodą mineralną firma Nestle nie tylko zatrudniała siłę niewolniczą, ale wspierała szwajcarski ruch nazistowski. Kto wreszcie zwróciłby uwagę na fakt, że Henry Ford, skądinąd twórca wzorowego modelu produkcji przemysłowej i zarządzania, był zdeklarowanym nazistą i antysemitą, za co III Rzesza uhonorowała go Orderem Orła Niemieckiego za Zasługi. Przypomnijmy, że amerykańska firma IBM również skutecznie współpracowała z obozowym biznesem III Rzeszy, a i samo państwo amerykańskie nie jest bez winy – wszak ani razu nie zbombardowano linii kolejowych prowadzących do bram obozów koncentracyjnych. Ktoś powie: było minęło, po co o tym wspominać? Właśnie po to, by zadać pytanie, dlaczego firmy te nie zmieniły nawet swojego logo? Arogancja ta wypływa właśnie z faktu bezmiernego konsumpcjonizmu i zapatrzenia w dzień dzisiejszy. A co z dniem wczorajszym? Wykształcenie akademickie nakazuje, aby przynajmniej elita, a taką przecież mamy kształcić, nie tylko miała głęboką świadomość o czym się uczy, ale potrafiła odważnie zadawać pytania i nie przeliczać wszystkiego na pieniądze. Wartość ginącej już dzisiaj cywilizacji europejskiej polegała właśnie na tym, że potrafiła posłużyć się refleksją, do której zdolny jest człowiek myślący i posiadający dystans do rzeczywistości. Świadomy tego, że jego tu i teraz jest pomostem między tym co było, a tym co ma nastąpić. Jakże nam tego dziś brakuje.

Piotr Ostaszewski

(w następnym numerze: Polskie komedie z czasów PRL-u czyli ... klasyka wciąż żywego humoru)

najlepsze

jest to, co miksuje
po swojemu

Eurokonto Intro

Przyjdź i pomiksuj z nami najlepsze rozwiązania!

Załącz Eurokonto z usługami towarzyszącymi i korzystaj:



za prowadzenie konta, przelewy internetowe¹, obsługę karty do rachunku²

za obsługę karty wielowalutowej² i prowadzenie rachunków walutowych
w EUR, USD, GBP i CHF dla posiadaczy Eurokonta Intro

za wypłaty kartą do rachunku ze wszystkich bankomatów w Polsce i Unicredit za granicą
za ubezpieczenie Assistance w podróży za granicą³

za mobilne płatności zbliżeniowe PeoPay i za udostępnienie bankowości mobilnej



www.pekao.com.pl

 **Bank Pekao**

¹ Dotyczy przelewów krajowych w PLN zatwierdzanych tokenem mobilnym.

² Warunkiem obniżenia opłaty w danym miesiącu jest rozliczenie przez Bank w poprzednim miesiącu co najmniej 4 transakcji bezgotówkowych. Data rozliczenia transakcji może być późniejsza niż data jej dokonania. Bank rozlicza transakcje najpóźniej w ciągu 1 dnia roboczego od otrzymania informacji o autoryzacji transakcji. W przypadku niektórych transakcji Bank nie ma wpływu na termin, w jakim ta informacja zostanie do niego przesłana.

³ Szczegółowy zakres, limity kwotowe oraz wyłączenia odpowiedzialności Ubezpieczyciela określone są w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia dostępnych w oddziałach Banku Pekao S.A. i na www.pekao.com.pl.

Informacje dotyczące braku opłaty za wypłaty kartą debetową z bankomatów obcych w Polsce, za obsługę karty debetowej oraz za prowadzenie kont walutowych dotyczą promocji organizowanej przez Bank. Promocja dostępna jest w oddziałach Banku (nie dotyczy placówek partnerskich i agencyjnych Banku) dla umów o kartę / o rachunek walutowy zawartych między 1.09.2015 r. a 31.12.2015 r. razem z umową Eurokonta Intro. Osoba objęta promocją może z niej korzystać do 31.12.2017 r. W przypadku karty wielowalutowej (MasterCard Debit FX) brak opłaty za jej obsługę pod warunkiem rozliczenia przez Bank min. 4 transakcji bezgotówkowych w poprzednim miesiącu kalendarzowym nie jest elementem promocji, ale oferty standardowej, która nie jest ograniczona czasowo.

Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, ul. Grzybowska 53/57, 00-950 Warszawa, wpisany do rejestru przedsiębiorców w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, KRS: 0000014843, NIP: 526-00-06-841, REGON: 000010205, wysokość kapitału zakładowego i kapitału wpłaconego: 262 470 034 zł.



Praca, jakich mało **w DB Schenker Logistics**

Rozwijaj swój potencjał i zdobywaj zaufanie klientów
z globalnym operatorem logistycznym w grupie Deutsche Bahn.
Zdobывaj nowe umiejętności w przyjaznym otoczeniu.
Nie przegap okazji na wyjątkową karierę
w DB Schenker Logistics.

Delivering solutions.

Więcej informacji
na temat Twojej
nowej pracy
w DB Schenker Logistics
– należącej do grupy DB.